WTOREK, 2 CZERWCA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

ISSN 1232-4035

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **22 (1778)**



STRONA 3

Prezydent Wojciechowicz z absolutorium

Na zdjęciu prezydent Raciborza – Jacek Wojciechowicz podczas sesji rady miasta 27 maja

Parking przy szpitalu to „SYSTEM BEZWZGLĘDNY, BEZ EMPATII”

Taką opinię wystawiła parkingowi na Gamowskiej mieszkanka ukarana „mandatem” za przedłużony o kilka minut czas postoju. Prosiła radnych powiatowych o zmianę systemu opłat – nieskutecznie. Prośbę o ulgi dla pacjentów długoterminowych skierowali do dyrekcji szpitala radni z Pietrowic Wielkich – ich również nie wysłuchano. Zmian polegających na wprowadzeniu na Gamowskiej szlabanów i opłat za rzeczywisty czas postoju domaga się prezydent Raciborza – jak dotąd takowych nie wdrożono. Dyrekcja szpitala niezmiennie odpowiada: system spełnia oczekiwania, bo przybyło miejsc parkingowych.



O PŁATNYM PARKOWANIU POD LECZNICĄ PISZEMY NA STRONACH 2 i 4

Kopalnia żwiru na Płoni skontrolowana

STRONA 2



WYWIAD NOWIN

Ambitny projekt ze szkołą w Sudole

STRONA 26

Na zdjęciu Beata Kalinka-Kałdońska

Jelcz szykuje hale Rafako pod produkcję

STRONA 25

W Bojanowie rośnie dzikie wysypisko

STR. 29

3 MLN ZŁ NA KANALIZACJĘ W NĘDZY

STRONA 12

W RUDACH POWSTAJE NOWY SAD

STRONA 28

Ulica Pogrzebieńska JAK NOWA



STRONA 8

REKLAMA



Napięcia wokół służby zdrowia w Krzyżanowicach

STR. 10



eprasa.pl 040d4484b6

Kontrole w Odkrywkowym Zakładzie Górniczym „Racibórz P” w Płoni nie stwierdziły naruszeń koncesji na wydobycie kruszywa



Zdaniem posła Pawła Jabłońskiego wydanie koncesji na wydobycie kruszywa w Płoni odbyło się z naruszeniem prawa. Samo wydobycie było dwa razy kontrolowane przez OUG i nie stwierdzono nieprawidłowości

Pierwsza kontrola odbyła się w sierpniu 2025 roku i dotyczyła oddziaływania zakładu górniczego na środowisku.

Drugą kontrolę – w marcu 2026 roku – spowodowała interwencja poselska Michała Wosia w sprawie prowadzenia robót górniczych.

W obu przypadkach nie stwierdzono naruszeń warunków koncesji, wydanej w styczniu 2025 roku przez starostę raciborskiego.

Jak twierdzi poseł Paweł Jabłoński w swojej interpelacji do ministra energii – wbrew planowi zagospodarowania, wbrew opinii urzędu górniczego i z brakami w dokumentacji – w Płoni trwa wydobycie kruszywa, na które koncesję wydano w starostwie w Raciborzu.

Poseł Paweł Jabłoński uważa, że dokonało się w tym przypadku „oczywiste naruszenie prawa geologicznego i górniczego”. Pisaliśmy o tym tutaj.

Na uwagi posła PiS zareagował resort energii. Oto stanowisko z 29 maja 2026 roku:

Podsekretarz Stanu Marian Zmarzły przekazał, że Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku przeprowadził dwie kontrole w Odkrywkowym Zakładzie Górniczym „Racibórz P” od momentu uzyskania przez przedsiębiorcę — Zakład Remontowo-Budowlany „KAMPKA” Spółka Jawna (D. Kampka, G. Kampka) z siedzibą w Raciborzu — koncesji w dniu 30 stycznia 2025 r.

Pierwsza z nich odbyła się w dniach 27 – 29 sierpnia 2025 r. i obejmowała zagadnienia górnicze, miernicze oraz kwestie związane z oddziaływaniem zakładu górniczego na środowisko. Dokonano również kontroli zgodności prowadzenia ruchu zakładu górniczego z warunkami koncesji. Jej przebieg udokumentowano protokołem nr 26/1/2025/123-OD z dnia 29 sierpnia 2025 r.

W toku czynności nie stwierdzono naruszeń warunków koncesji.

Druga kontrola została przeprowadzona w dniach 5 – 6 marca 2026 r. w związku z interwencją poselską Posła Michała Wosia z dnia 29 stycznia 2026 r. OUG w Rybniku skontrolował zgodność prowadzenia ruchu zakładu z warunkami koncesji i projektem technicznym eksploatacji, sposób prowadzenia robót górniczych, działalność służby mierniczo-geologicznej oraz zagadnienia dotyczące ochrony środowiska. Jej przebieg udokumentowano protokołem nr 7/1/2026/123-OD z dnia 6 marca 2026 r.

W tym przypadku także nie stwierdzono nieprawidłowości. Na terenie zakładu panował porządek, nie zaobserwowano nagromadzenia odpadów ani zanieczyszczeń powierzchni wody i gruntu.

Wobec braku stwierdzenia naruszeń warunków koncesji podczas obu kontroli, Dyrektor OUG w Rybniku nie informował organu koncesyjnego, tj. Starosty Raciborskiego, w trybie art. 173 ust. 2 ustawy – Prawo geologiczne i górnicze.

Ponadto poinformowano posła, że koncesje na wydobywanie kopalin ze złóż udzielane przez starostów są przesyłane do Ministra Klimatu i Środowiska jedynie do wiadomości. MKiŚ nie monitoruje prawidłowości ich wydania pod kątem zgodności z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, bowiem wykracza to poza jego kompetencje.

MKiŚ nie podejmował i nie może podejmować żadnych czynności nadzorczych w związku z koncesją wydaną w starostwie w Raciborzu. Organami wyższego stopnia w stosunku do starostów są bowiem samorządowe kolegia odwoławcze.

(ma.w)

Apel radnych o szpitalny parking „przyjazny społecznie” nieskuteczny. „System parkowania spełnia swoje cele”

Radni Gminy Pietrowice Wielkie wspólnie z radnym powiatowym Szymonem Bolikiem wyrazili oficjalnie negatywną opinię dotyczącą funkcjonowania płatnego parkingu przy szpitalu rejonowym. Wspólnie wystosowali apel do dyrekcji szpitala w Raciborzu. Prosili m.in. o ulgi dla pacjentów długoterminowych. Dyrekcja „nie wyklucza pewnych usprawnień”.

Radny Szymon Bolik przekazał staroście raciborskiemu „duże niezadowolenie” wśród mieszkańców gminy Pietrowice Wielkie – pacjentów szpitala, a także ich rodzin i osób odwiedzających dotyczące funkcjonowania płatnego parkingu przy szpitalu rejonowym w Raciborzu. Prowadzi go firma APCOA Polska. Godzina postoju kosztuje 3 zł, „opłata dodatkowa” za brak wykupionego czasu postoju wynosi 150 zł.

Radni gminni wspólnie z radnym powiatowym stoją na stanowisku, że dostęp do infrastruktury towarzyszącej świadczeniom zdrowotnym powinien być możliwie jak najmniej uciążliwy dla pacjentów.

Zaapelowali do starosty raciborskiego i dyrektora naczelnego szpitala o rozważenie zmiany obecnych zasad funkcjonowania parkingu. Oczekiwaliby:

- bezpłatnego, początkowego czasu postoju o odpowiedniej długości (przy sklepach pierwsza godzina parkowania jest darmowa),
- ulgi dla pacjentów długoterminowych
- docelowo całkowitego odstąpienie od pobierania opłat.

Prośba radnych dotyczyła ponownej analizy zasadności poboru opłat i wypracowania rozwiązania bardziej przyjaznego społecznie.

Szymon Bolik i radni gminni prosili, by uwzględnić głos mieszkańców i stanowisko samorządu lokalnego.

12 maja krótkiej pisemnej odpowiedzi udzielił radnemu Szymonowi Bolikowi dyrektor naczelny szpitala rejonowego, Ryszard Rudnik.

– Jak wielokrotnie informowałem, system został właściwie zaprojektowany i spełnił zakładane cele. Nie planujemy likwidacji poboru opłat, ale prowadzone są analizy działania systemu i niewykluczone, że zaproponujemy pewne usprawnienia – podsumował szef lecznicy.

(ma.w)



Szymon Bolik i radni gminni poprosili, by w sprawie parkingu szpitalnego uwzględnić głos mieszkańców i stanowisko samorządu lokalnego. Dyrekcja lecznicy uważa, że obecny system spełnia założone cele

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Najbardziej niewdzięczny etat

Przewodniczący rady miasta, który zarządzał Raciborzem przez 12 lat, prosił przeciwników obecnego prezydenta, by spróbowali ograniczyć krytykę Jacka Wojciechowicza. Rzeczywiście - każda z wypowiedzi opozycyjnych radnych „Silnego Raciborza” skupia się na narzekaniu na obecnego włodarza. Słuchanie takich utyskiwań godzinami potrafi zniechęcić do samorządu nawet najbardziej zainteresowanych. W podsumowaniach oblanych krytyką niczym pieczeń sosem brakuje wskazań, co powinien zrobić prezydent, żeby zadowolić swoich rywali politycznych. W końcu i jemu i jego krytykom zależy na dobru miasta, a wychodzi na to, że dyskusja skupia się na sprawach typowo personalnych. Kolega powiedział mi, że stanowisko prezydenta Raciborza to najbardziej niewdzięczny etat w mieście. Wpierw jest wielki entuzjam i wielkie nadzieje związane z nowym nazwiskiem przy Batorego, a w miarę upływu kadencji rośnie zniechęcenie i rozczarowanie wobec rozminiętych oczekiwań. Tymczasem tak krawiec kraje, jak materiału staje i trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że aktualny potencjał Raciborza jest daleki od tego w jakim był on w czasie rozkwitu Rafako w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku. Tylko zgoda buduje, a niezgoda wyłącznie rujnuje. Obu stronom sporu w Raciborzu potrzeba wyrozumiałości. Póki tego nie da się osiągnąć, będzie jak jest.

eprasa.pl 040d4484b6

Prezydent Wojciechowicz z wotum zaufania i absolutorium dzięki swoim radnym

Radni, którzy wspierają Jacka Wojciechowicza w rządzeniu Raciborzem, uważają go za sprawnego menadżera, który skutecznie lobbuje w sprawie budowy drogi ekspresowej oraz inwestycji zbrojeniówki w dawne Rafako. 27 maja na sesji dali mu za to podwyżkę, udzielili wotum zaufania oraz udzielili absolutorium za wykonanie budżetu.

Przeciwnicy Wojciechowicza przypisują mu reprezentowanie tylko określonej grupy przedsiębiorców, a nie mieszkańców. Twierdzą, że poza drzewkami na rynku, nic nowego nie zaproponował miastu. Za to wprowadził podwyżki za śmieci, za wodę i ścieki i zadłużył Racibórz na niespotykaną dotąd skalę 105 mln zł.

Zabrakło dyskusji o demografii

Jacek Wojciechowicz przedstawił Raport o stanie Miasta w formie prezentacji. Zaznaczył, że 19% budżetu jest przeznaczone na inwestycje i jest to ogólnie dobry współczynnik, w obecnej sytuacji finansowej Raciborza. Prezydent omawiał ukończone i zaplanowane zadania inwestycyjne. Pokazał budowę parkingu rotacyjnego na 96 miejsc przy dworcu PKP. Powstanie za 14 mln zł, przez 5 lat będzie bezpłatny. Omawiając inwestycje, włodarz pokazał niemal gotowy aquapark przy Zamkowej. Zapowiada, że przed wakacjami baseny się otworzą. Przebudowa płyty rynku z terenami przyległymi za 24,7 mln zł (docelowo, o ile Unia Europejska da pieniądze) to kontynuacja planów ekipy Polowego, tyle, że zmodyfikowana przez Jacka Wojciechowicza. Zapoczątkował ją w 2025 roku nasadzeniem 18 platanów oraz traw ozdobnych.

Włodarz poinformował, że 520 gospodarstw domowych oczekuje na mieszkanie komunalne, a wydatki OPS sięgają 44,5 mln zł. Oświacie poświęcono w prezentacji jedną planszę z liczbą dzieci w przedszkolach: 1479 i szkołach – 3412. – Powinno być odwrotnie, a tak za chwilę w szkołach będziemy mieli połowę mniej uczniów. Przygotowani jesteśmy na wyż demograficzny, a nie na niż – skwitował.

W dyskusji nad raportem pierwszy zgłosił się wiceprzewodniczący Alan Wolny. Mówił, że zabrakło mu demografii. Racibórz ma 45577 mieszkańców (z meldunkami czasowymi 46500). Rok do roku ubyło 576 Raciborzan. Urodziło się tylko 237 dzieci, a 648 mieszkańców zmarło. – Na tym powinniśmy oprzeć dyskusję – mówił Wolny. Piotr Klima też mówił o tym, czego nie usłyszał w raporcie – m.in. informacji o obcokrajowcach w Raciborzu, tych głównie ze wschodu i najuboższych mieszkańcach.

Inwestycje to proces długoletni

Radna Magdalena Kusy zaatakowała prezydenta za pozwolenie dla uruchomienia na Płoni kopalni żwiru i codzienne kursowanie tam ciężarówek, z błotem, pyłem, co niszczy spokój rolniczej dzielnicy. Skrytykowała, że gospodarz miasta pozwolił tam na tak inwazyjny rodzaj działalności gospodarczej. – Czyje interesy pan reprezentuje? Ogółu mieszkańców czy wybranych jednostek? Tu prezydent Wojciechowicz bronił się, że nie wydał żadnych żadnych koncesji na kopalnię żwiru i odesłał w tej sprawie do starosty.

Najdłuższą listę uwag do włodarza miał jego zaciekły krytyk Dominik Konieczny. Zauważył, że Wojciechowicz kończy inwestycje swoich poprzedników, a na horyzoncie nie widać nowych. – Gdzie są pana autorskie pomysły? Nie widać konkretów – zarzucił Wojciechowiczowi. Swego szefa broniła Małgorzata Rudnicka-Głowińska, tłumacząc, że procesy inwestycyjne zajmują kilka lat, a zrealizowane już zadania są efektem pracy całego urzędu. Wymieniała przykłady wieloobszarowego działania – Urban Lab, zbiornik retencyjny na Ocicach, ulice Mikołowska i Cieszyńska.

Lenk prosił o mniej krytyki

Przewodniczący rady Mirosław Lenk słuchając raportu Wojciechowicza uznał, że Racibórz zmienia się na lepsze, że pięknieje. Jednak po uwagach opozycji, wie, że przekaz z sesji pójdzie taki, że jeśli Raciborzem nie rządzi ekipa Polowego, to zostanie tu kamień na kamieniu. – Wypominanie, że prezydent nie realizuje nic nowego na tym etapie kadencji to nieporozumienie, bo panowie przez 3 pierwsze lata też nie zaczęliście nowej inwestycji. Kontynuacja inwestycji to obowiązek władz – podał szef rady. Były prezydent trzech kadencji zwracał uwagę, że teraz trzeba zachować jakiś umiar w następnych działaniach inwestycyjnych, dostosować je do skali miasta, bo już nie na wszystko je stać. Prosił opozycję, by spróbowała oceniać aktualną władzę inaczej niż samą krytyką. Radny Roman Wałach stwierdził, że chodzi mu o pewną wizję dla miasta. – Pan prezydent Polowy miał inną wizję, która mogła spowodować, że napływ ludzi młodych jest tu możliwy, kiedy będą mieli warunki. Ja wciąż próbuję rozkminić jaki pomysł na miasto pana Wojciechowicza i nie wiem – przyznał Wałach.

Żółta kartka od Michała Fity

Michał Fita zaznaczył, że pełny koszt obecnej polityki Jacka Wojciechowicza Racibórz pozna za kilka lat, kiedy zacznie spłacać pożyczkę 47 mln zł. – Mam problem z udzieleniem kredytu zaufania prezydentowi, bo przed Raciborzem stoją poważne wyzwania, przede wszystkim demografia. Musimy wypracować długofalową wizję, jak ludzi zatrzymać na miejscu. Dziś dajemy prezydentowi żółtą kartkę, sygnał ostrzegawczy, bo oczekujemy działań wspólnych, a nie indywidualnych. A w polityce informacyjnej mniej promocji wizerunkowej, a więcej efektów – podał M. Fita.



Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz uzyskał na sesji absolutoryjnej poparcie swych radnych. Opozycji do siebie nie przekonał

Dariusz Polowy ocenił rządy swego następcy jako festiwal obietnic oraz „podwyżki, podwyżki i podwyżki". Prezydenta nazwał przywódcą grupy nieudaczników którzy łupią mieszkańców i nie przejmują się skutkami. Według Dariusza Polowego obecny Racibórz to zaniedbane miasto bez gospodarza.

W głosowaniach nad udzieleniem wotum zaufania i udzieleniem absolutorium Jacka Wojciechowicz poparli radni z klubów Razem dla Raciborza i Koalicja 15 Października. Przeciwni byli radni Silnego Raciborza i Justyna Poznakowska; wstrzymali się Michał Fita i Marian Czerner z Lepszego Raciborza. **(ma.w)**

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
RACIBÓRZ, UL. ZBOROWA 5A
TEL. 32 415 22 32
RACIBÓRZ, UL. OCICKA 5
TEL. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
JEDYNY W PEŁNI NIEZALEŻNY Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 040d4484b6

„System bezwzględny, bez empatii”. To o parkingu APCOA pod szpitalem w Raciborzu. Rada Powiatu odrzuciła skargę mieszkanki

- **Komisja nie dopatrzyła się nieprawidłowości w przypadku opisanym przez pacjentkę szpitala.**
- **Wezwanie do zapłaty opłaty dodatkowej anulowano skarżącej.**
- **Dyrekcja szpitala wymieniła same plusy umowy z APCOA na płatny parking na Gamowskiej – koszty ponosi wyłącznie firma, wolnych miejsc parkingowych jest więcej, lecznica pozyskuje wpływy w trudnej sytuacji ekonomicznej.**

Szpital przekonuje, że parking jest płatny w odpowiedzi na potrzebę kierowców

Rada Gminy Rudnik przekazała w dniu 2 marca 2026 r. Radzie Powiatu Raciborskiego skargę na sposób funkcjonowania systemu płatnego parkowania przy Szpitalu Rejonowym im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu obsługiwany przez firmę APCOA Polska Sp. z o.o.

W treści skargi skarżąca wyraża swoje niezadowolenie z obowiązujących zasad funkcjonowania płatnego parkingu. System ocenia jako bezwzględny i pozbawiony empatii, noszący znamiona wyłudzania opłat, oparty na przedstawionym w sposób niedostępny regulaminie. Opisuje procedurę zakupu biletu parkingowego i otrzymania wezwania do zapłaty opłaty dodatkowej za przekroczenie czasu parkowania.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji 23 marca 2026 r. otrzymała opinię radcy prawnego dotyczącą analizy sytuacji opisanej w skardze w kontekście właściwości Rady Powiatu Raciborskiego.

Zgodnie z otrzymaną opinią system płatnego parkowania, obsługiwany przez inny podmiot (firmę APCOA Polska) jest w istocie systemem wprowadzonym przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu.

Na stronie internetowej Szpitala Rejonowego w Raciborzu, w zakładce aktualności, zamieszczona jest następująca informacja:

„Szpital Rejonowy im dr. Józefa Rostka w Raciborzu w odpowiedzi na potrzeby pacjentów oraz personelu medycznego od 12 listopada 2024 roku wprowadza nowoczesny system parkingowy oparty na technologii Parkometrowej z obsługą urządzeń mobilnych, którego celem jest zapewnienie dostępu do stałej ilości miejsc parkingowych oraz realizacji określonych usług medycznych. System Parkingowy umożliwia łatwe i bezproblemowe parkowanie samochodów osobowych od momentu zarejestrowania pojazdu w systemie. Wystarczy zarejestrować swój pojazd w jednym z ośmiu parkometrów rozmieszczonych na terenie Szpitala – bez konieczności umieszczania wydruku za szybą samochodu. Z aplikacją APCOA Flow – jeszcze wygodniej!”

Skarżącej anulowano „karę” za przekroczenie czasu parkowania

Szpital jest jednostką organizacyjną Powiatu Raciborskiego. Zgodnie ze statutem szpitala dyrektor kieruje szpitalem i reprezentuje go na zewnątrz.

Skarga na system płatnego parkowania wprowadzony przez szpital jest skargą na działalność tej jednostki organizacyjnej.

Podczas przeprowadzonego postępowania skargowego Komisja odbyła trzy posiedzenia. Komisja na posiedzeniu 31 marca 2026 r. wystąpiła do Dyrektora Szpitala Rejonowego w Raciborzu o udostępnienie członkom Komisji wszelkich informacji w zakresie rozpatrzenia skargi, anulowania wezwania do zapłaty oraz ewentualnego złożenia odwołania skarżącej od naliczonej opłaty dodatkowej.

15 kwietnia 2026 r. Komisja otrzymała odpowiedź Dyrektora Szpitala w powyższym zakresie pismem, z której wynika, że ze względu na dzierżawę terenu parkingu firmie APCOA Polska Sp. z o.o. szpital nie uznaje się za podmiot właściwy do rozpatrzenia skargi.

Skarga została przekazana dzierżawcy terenu w dniu 23 stycznia 2026 r. w celu jej rozpatrzenia. Następnie firma APCOA poinformowała o anulowaniu wezwania do zapłaty i udzieleniu w tym zakresie odpowiedzi skarżącej.

Szpital uczestniczy w działaniach interwencyjnych, kiedy operator karze kierowców

Dyrektor Szpitala Rejonowego w Raciborzu zapewnia, że parking funkcjonuje na zasadach określonych w obowiązującym regulaminie, który jest udostępniony użytkownikom na jego terenie, na stronie internetowej szpitala oraz jego serwisie społecznościowym Facebook.

Zarządzanie parkingiem, w tym kontrola opłat oraz ewentualne naliczanie opłat dodatkowych, realizowane jest przez podmiot zewnętrzny – firmę APCOA. Szpital pozostaje w stałym kontakcie z operatorem parkingu i na bieżąco monitoruje sposób realizacji usług, mając na względzie komfort pacjentów i osób odwiedzających. Uczestniczy także w działaniach interwencyjnych w przypadku zgłoszeń dotyczących nieprawidłowości, problemów z reklamacją otrzymanych wezwań do zapłaty opłaty dodatkowej.

Regulamin parkingu niestrzeżonego stanowi załącznik nr 1 do umowy dzierżawy parkingu z firmą APCOA i w pkt 3.3. stanowi, że „Korzystający z Parkingu jest zobowiązany zapoznać się z treścią Regulaminu oraz z Cennikiem. W przypadku niezaakceptowania zasad Regulaminu lub Cennika, Korzystający z Parkingu ma prawo odstąpić od Umowy Najmu w terminie 10 minut od wjazdu na teren Parkingu. Odstąpienie od umowy najmu jest dokonywane poprzez opuszczenie terenu parkingu, bez konieczności składania dodatkowych oświadczeń. W przypadku wykonania prawa odstąpienia od Umowy Najmu, będzie ona uważana za niezawartą, a Korzystający z Parkingu zobowiązany jest niezwłocznie opuścić teren Parkingu.”

> Szpital Rejonowy w Raciborzu przekonuje, że odkąd wdrożono przy Gamowskiej parking firmy APCOA umożliwiono kierowcom łatwe i bezproblemowe parkowanie samochodów osobowych od momentu zarejestrowania pojazdu w systemie

Korzyści z płatnego parkowania dla szpitala

W toku prowadzonego postępowania ustalono, że wdrożone rozwiązanie dotyczące systemu płatnego parkowania nie generuje po stronie szpitala żadnych kosztów związanych z jego obsługą i funkcjonowaniem.

Zwiększyło dostępność do miejsc parkingowych dla pacjentów. Pozwoliło na wypracowanie efektywnej strategii działania w trudnej sytuacji finansowo-organizacyjnej szpitala. Podobne rozwiązania są powszechnie stosowane w innych podmiotach ochrony zdrowia. Opracowano zasady postępowania oraz określono margines czasowy dotyczący naliczania opłat dodatkowych. W ramach współpracy wyznaczono pracownika będącego wsparciem w zakresie obsługi reklamacji i opłat dodatkowych.

Potwierdzono anulowanie w dniu 26 stycznia 2026 r. wezwania do zapłaty opłaty dodatkowej.

Komisja po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego nie dopatrzyła się nieprawidłowości w zakresie wskazanym w skardze i wnosi o podjęcie przedmiotowej uchwały.

W głosowaniu Rada Powiatu Raciborskiego podzieliła stanowisko Komisji i uznaje przedmiotową skargę za bezzasadną. **(ma.w)**

REKLAMA



eprasa.pl 040d4484b6

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz do 6 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

TRASY ROWERON 2026
publikujemy na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza kultur · Powiatowe Centrum Sportu w Raciborzu · Silesia

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi Filia w Rybniku · bruk · capek · FOCUS · KROSS · tekstylne.dziarski · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · MOKATE · BS RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Sopycha · Rusicki · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · Fundacja Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS

eprasa.pl 040d4484b6

Finansowy kaganiec szpitala w Raciborzu. Ponad 9 mln zł niezapłaconych nadwykonań

- **NFZ nie zapłacił szpitalowi w Raciborzu za wszystkie świadczenia wykonane w 2025 roku. W rozliczeniu jest „dziura" na ponad 9 mln zł za tzw. nadwykonania.**
- **– Nie mają pieniędzy. Być może w lipcu będą jakieś ruchy – mówił na sesji powiatowej dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik.**



Dyrektor naczelny szpitala – Ryszard Rudnik na prośbę starosty raciborskiego Grzegorza Swobody omówił na sesji majowej sytuację finansową lecznicy

Szpital musi sporządzić plan naprawczy

Starosta Grzegorz Swoboda poprosił szefa lecznicy, by ten przedstawił na sesji majowej radnym bieżącą sytuację finansów na Gamowskiej. Nadwykonania z 2025 roku w znaczącej części nie zostały pokryte przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

– Rozliczenie roku ubiegłego niewiele się zmieniło, odkąd mówiłem państwu o sytuacji szpitala. Jeśli chodzi o świadczenia medyczne udzielone u nas ponad wyznaczone przez NFZ limity, to nie zapłacono nam dotąd 9,5 mln zł. Prawdopodobnie w lipcu jakieś ruchy mają się odbyć w tej sprawie – mówił dyrektor.

– My zamknęliśmy rok finansowy i do końca czerwca musi być rozpatrzone przez radę powiatu sprawozdanie finansowe. W związku z sytuacją musimy przygotować program naprawczy. W czerwcu zbierze się rada społeczna i przedstawi pomysły, w jaki sposób chcemy realizować taki plan – poinformował.

Dyrektor zaznaczył, że rada społeczna to dla niego ciało opiniotwórcze (obecnie nie ma w niej radych opozycji). – Na poziomie zarządu powiatu też chcemy wypracować kierunek, w jakim szpital ma zmierzać. Program naprawczy da jednak niewiele, bo głównym problemem jest postępowanie ze strony płatnika – zauważył Rudnik.

Narodowy Fundusz Zdrowia chce płacić tylko za część badań

Szef szpitala rejonowego mówił, że w tym roku czekają lecznicę duże cięcia budżetowe, bo od drugiego kwartału obowiązują limity w diagnostyce – w kolonoskopii i gastroskopii. NFZ chce płacić tylko 60 procent wartości świadczenia.

– Dodatkowo, to co byśmy udzielili na tych zasadach, byłoby rozliczone dopiero wiosną 2027 roku. 60% to za mało, 80% byłoby do zastanowienia. W następnym roku cięcia planowane są w świadczeniach poradnianych – przekazał dyrektor naczelny.

– Pracujemy nad tym, żeby drastycznie nie ograniczać badań, bo ci pacjenci trafią później na oddziały, na internę i na chirurgię – mówił Rudnik.

Podał również, że aktualnie w szpitalnym budżecie 70 procent wydatków stanowią płace personelu.

– Ryczałt wykonujemy ponad plan o 3 mln zł. W tym roku łącznie za pierwszy kwartał już wykonaliśmy świadczeń na kwotę 5 mln zł ponad limit wyznaczony przez NFZ – stwierdził Rudnik.

Skoro nie ma przychodów, trzeba ciąć koszty

– Dziś możemy więcej świadczeń wykonywać, co oznacza niewykorzystany potencjał, zasobów, ludzi, sprzętu, a to nas kosztuje. Jakie będą pomysły NFZ? Nie wiem. Jak nie możemy zwiększyć przychodów, to trzeba ograniczać koszty, a to temat trudniejszy – opowiadał radnym dyrektor Rudnik.

– Program musimy dać do zaopiniowania NFZ, co rozwijać, co ograniczać, jakie potrzeby zdrowotne regionu zaspokajać – zaznaczył R. Rudnik.

– Jak nic sensownego nie wymyślimy, to pójdziemy w zwiększenie finansowania, bo chcemy uzyskać te zakresy, które mamy. Sposób finansowania szpitala to dla niego kaganiec – uznał dyrektor naczelny.

20 mln zł NFZ powinien zapłacić Gamowskiej w ostatnich latach

Radny Szymon Bolik spytał, czy ktoś z rządzących zdaje sobie sprawę z tragicznej sytuacji? – Powiat nie wypracuje programu, który zbilansuje budżet szpitala – oświadczył.

Rudnik odparł, że pytanie nie jest do niego. Jako związek szpitali próbujemy wymuszać zmiany u płatnika, informowaliśmy go. Największy problem to ustawa podwyżkowa, a system podział środków według niej jest nierealny, bo w nim kliniczne szpitale mają nadpłynność finansową, a powiatowe mają problemy.

Dyrektor podał, Ile od 2022 roku nie zapłacono szpitalowi za wykonane świadczenia medyczne, które nie mieszczą się w narzuconych limitach. To kwota około 20 mln zł. Rudnik podał, że kolejna podwyżka płac personelu wchodzi w życie od lipca.

– Realizujemy, choć wiemy, że środki pojawia się z opóźnieniem i nie wiemy w jakiej formie – mówił. Problemem jest też zmiana wyceny świadczeń bez wzrostu ryczałtu dla szpitala. Wtedy lecznica wykonuje mniej procedur, na czym traci pacjent – podkreślił R. Rudnik.

– Ekonomia w szpitalach już dawno zniknęła, natomiast to jeszcze działa i całkiem niezłe – ocenił dyrektor.

Swoboda: potrzebne są ruchy krajowe

Starosta Grzegorz Swoboda powiedział, że to zasadne pytanie: kto odpowiedzialny jest za tę sytuację. Jego zdaniem – są to poszczególne, wszystkie rządy, które boją się robić restrukturyzacje w służbie zdrowia.

– My jako podatnicy wysokie składki do NFZ odprowadzamy, ale te pieniądze nie wracają do nas. My wiemy, jak zarządzać szpitalem i oczekujemy, żeby płatnik płacił za to, na co się umówił. My 15 mln zł w ostatnich latach z budżetów powiatu w szpital zainwestowaliśmy. Tu potrzebne są ruchy krajowe, bo sytuacja jest patowa – zaznaczył starosta raciborski.

Radny Mura życzy dyrekcji fantastycznego lipca

Radny Łukasz Mura z PiS zwrócił uwagę, że problemy z płatnościami za nadwykonania notuje się od dwóch lat. Ryszard Rudnik wskazał, że wszystkiemu winna jest ustawa podwyżkowa, którą wprowadzono wcześniej.

– Ja wypłaciłem pracownikom więcej, niż uzyskałem na ten cel od płatnika, z NFZ. Ponad 5 mln zł na ten cel potrzebne było co roku. Gdybym miał te pieniądze w budżecie, to wynik finansowy szpitala byłby dodatni – stwierdził dyrektor.

Mura skomentował, że życzy dyrekcji fantastycznego lipca i wskazał, że trochę osób do tego jest, żeby się zmieniło na lepsze. Choć nie powiedział nic więcej, to można się domyślać, że chodziło mu m.in. o przedstawicieli parlamentu z powiatu raciborskiego (Gabriela Lenartowicz i Henryk Siedlaczek).

Dyrektor Rudnik narzekał, że w szpitalu zostało już tylko administrowanie, a to jest zła i trudna sytuacja, ograniczająca go w działaniach.

Radny Kusy uważa, że to wina współcześnie rządzących krajem

Tomasz Kusy nie zgodził się z opinią starosty. Według niego wiele decyzji zaważyło na obecnej sytuacji lecznicy. Zwrócił uwagę, że za rządów Zjednoczonej Prawicy nadwykonania były zapłacone. Podkreślił, że to, co złe w służbie zdrowia dzieje się obecnie.

– To obecny rząd limituje diagnostykę – mówił. Starosta obstawał przy tym, że nawet za rządów prawicy nadwykonań w całości nie pokrywano. Dodał, że dzięki zaangażowaniu samorządu za jego kadencji „szpital stanął na nogi".

Swoboda przypomniał, że przeprowadzono wielką inwestycję termomodernizacyjną i dziś szpital przez większość roku prąd ma za darmo, bo ma farmę fotowoltaiczną. Mówił, że kłopoty mają dziś lecznice w Rybniku, Wodzisławiu Śląskim czy w Głubczycach. – Jak inni padną, to my jeszcze pociągniemy – powiedział. **(ma.w)**

eprasa.pl 040d4484b6

Ponad milion złotych za nową salę dla rady miasta w Raciborzu. Prezydent pokazał jak ma wyglądać

Urząd jest już gotowy do ogłoszenia przetargu

Włodarz powiedział, że przychodzi do rady z nietypową sprawą i poddaje pod rozwagę projekt przebudowy sali plenarnej. Chciał skonsultować temat z radą, jako gospodarzami i użytkownikami tej sali. – Macie głos decydujący – zachęcił do dyskusji.

Naczelnik Mariusz Mrozek z wydziału inwestycji powiedział na sesji, że gotowa jest dokumentacja i urząd jest gotowy do ogłoszenia przetargu. W okresie wakacyjnym ruszyłyby prace.

– Mamy w tym projekcie podział sali na 3 strefy. W pierwszej są radni, w drugiej prezydent z zastępcami i naczelnikami, w trzeciej prezydium rady. Są też miejsca do obsługi transmisji wideo, dla prawników, mediów i gości – mówił radnym naczelnik Mrozek.

Zwrócił uwagę na centralną przestrzeń – w projekcie pozbawioną zabudowy, dostępną dla osób niepełnosprawnych na wózkach. Tam mogłyby się odbywać różne prezentacje, wręczenia nagród itp.

„Brzydkie, ciemne, jak w szkole albo w sądzie”

Pierwsza skomentowała propozycję radna Julia Parzonka. Uznała pomysł za udany, ale zapytała o koszty. Dofinansowanie jest na poziomie 574 tys. zł, ale kosztorys opiewa na kwotę 1,2 mln zł. Ponad pół miliona złotych trzeba zatem dołożyć z miejskiej kasy. Parzonka powiedziała, że obecny wygląd sali obrad jest i tak w dużo wyższym standardzie niż w wielu samorządach, gdzie siedzi się przy stolikach, na krzesłach. – Pozłacane krzesła nie umilą nam tu czasu siedzenia przy dyskusjach jak dzisiejsza (sesja absolutoryjna pełna była emocji i krytycznych uwag) – stwierdziła Parzonka.

Magdalena Kusy powiedziała wprost: to jest brzydkie, okropne. Przeciwna jestem tej przebudowie. Ta sala będzie czarna, ponura. Nie, nie i nie – mówiła.

Marian Czerner zauważył, że propozycję widzi pierwszy raz, a od razu miałby zdecydować. Zabrakło mu alternatywy.

Naczelnik Mrozek dodał, że czasu na decyzję jest niewiele. W czerwcu przepadnie dofinansowanie z PFRON.

Roman Wałach chwalił obecną salę posiedzeń rady. – Jest unikalna, ergonomiczna. W projekcie nie podoba mi się siedzenie plecami do siebie – podkreślił.

Prezydent Wojciechowicz zaznaczył, że urzędnicy tylko informują radnych i nie przekonują ich do tej konkretnej wizji. – Jesteśmy skutecznie obojętni – powiedział.

Alan Wolny wolałby przeznaczyć pół miliona złotych na inny cel niż remont sali dla rady miasta.

Justyna Poznakowska przyznała, że nie podoba się jej sądowo-szkolno wygląd sali w propozycji. – – Do dialogu trzeba usiąść twarzą, a nie plecami. W obecnej sali wystarczy kosmetyka nie rewolucja – mówiła.

Zdaniem Dariusza Polowego smutne jest to, że tak dużo czasu – prawie 3 lata zmarnowano na odsuwanie realizacji remontu. Kiedy wystarał się o dofinansowanie z PFRON, to stanowiło ono 90% kosztów inwestycji. – Opieszałość urzędu jest tu zatrważająca – ocenił.



Wizualizacja nowej sali Kolumnowej w raciborskim urzędzie miasta

Mirosławowi Lenkowi obecna sala Kolumnowa zawsze się podobała. – Zróbmy lifting za jak najmniejsze pieniądze. To nie ten czas, by dużo wydawać.

Wszyscy radni zgodnie zagłosowali na „nie” dla projektu przedstawionego przez prezydenta Wojciechowicza.

Uchwała ma charakter stanowiska kierunkowego i rekomendacyjnego. Jej celem jest umożliwienie Radzie Miasta Racibórz wyrażenia preferencji co do projektu remontu Sali Kolumnowej, przy jednoczesnym zachowaniu ustawowego podziału kompetencji pomiędzy Radą Miasta a Prezydentem Miasta. **(ma.w)**

REKLAMA

BUDUJESZ DOM?

ZACZNIJ OD DOBREGO PLANU

Dobrze zaplanowana budowa zaczyna się od odpowiedniego zespołu.

Jako **Generalny Wykonawca** prowadzimy cały proces - adaptujemy projekty gotowe, tworzymy projekty indywidualne i realizujemy budowę na każdym etapie: od fundamentów po stan pod klucz.

Projekt i budowa w jednym miejscu

Spójny proces realizacji

Stałe wsparcie na każdym etapie



CORELTB BUILDERS

UZYSKAJ RABAT DO 7% NA REALIZACJĘ DO STANU DEWELOPERSKIEGO

+48 664 123 757
biuro@coreltb.pl

ul. Wałowa 55
Wodzisław Śl.

coreltb.pl
Odwiedź naszą stronę

eprasa.pl 040d4484b6

Zakończono remont ul. Pogrzebieńskiej w Raciborzu i ul. Brzezkiej w Pogrzebieniu

Remont ul. Pogrzebieńskiej w Raciborzu oraz ul. Brzezkiej w Pogrzebieniu został oficjalnie zakończony. – Dzisiaj formalnie kończymy etap realizacji tego przedsięwzięcia – oznajmił starosta Grzegorz Swoboda 28 maja podczas konferencji w gminie Kornowac, na tle wyremontowanego odcinka drogi.

Remont zakończony, w planach budowa chodnika

Inwestycja była od lat wskazywana jako potrzebna i oczekiwana. Starosta przypominał, że od 2019 roku podejmowano próby pozyskania środków zewnętrznych, jednak skuteczne finansowanie udało się zapewnić dopiero później. Zadanie sfinansowano w całości z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pełne, stuprocentowe dofinansowanie było możliwe dzięki objęciu jednostek samorządu terytorialnego wsparciem po powodzi, która dotknęła region we wrześniu 2024 roku. – To arteria mocno uczęszczana – podkreślał Swoboda.

W planach jest jeszcze budowa chodnika. Starosta nadmienił w Pogrzebieniu, że na wniosek radnego Raciborza Adama Witeckiego wspólnie z prezydentem Jackiem Wojciechowiczem podjęto decyzję o zwiększeniu finansowania tego elementu inwestycji. Jak podkreślał, chodzi o brakujący ok. 300-metrowy odcinek chodnika, przy którym wykonano już krawężnik. Zgodnie z zapowiedziami ma on zostać zrealizowany jeszcze w tym roku.

– Już parę lat próbowaliśmy, zabiegaliśmy o środki, pukaliśmy do różnych drzwi – mówił wójt Grzegorz Niestrój. – Wreszcie udało się i to z stuprocentowym dofinansowaniem i mieszkańcy sołectwa Pogrzebień będą mogli skorzystać z tej bezpiecznej drogi przez wiele lat – dodał. Eugeniusz Kura, radny powiatowy, członek zarządu, a w przeszłości sołtys Pogrzebienia, podkreślał znaczenie inwestycji dla mieszkańców: droga, jak mówił, od lat była jednym z najważniejszych problemów w tym rejonie, a jej modernizacja była wielokrotnie oczekiwana.

Inwestycja kosztowała 2,5 MLN ZŁ, w planach chodnik



Podsumowanie inwestycji odbyło się podczas oficjalnej konferencji podsumowującej zadanie, która miała miejsce 28 maja w Pogrzebieniu, niedaleko kościoła

Wyremontowano prawie 3 km dróg

Zakres zadania obejmował remont ul. Pogrzebieńskiej oraz ul. Brzezkiej. Prace prowadzone były na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową nr 3512S w Raciborzu do granicy Pogrzebienia, a następnie ul. Brzezką do rejonu skrzyżowania z drogą gminną ul. Ogrodową. Łączna długość modernizowanych odcinków wyniosła 2 945 metrów bieżących. Inwestycja obejmowała wymianę warstw bitumicznych nawierzchni jezdni, także na skrzyżowaniach z drogami gminnymi, oraz wymianę uszkodzonych krawężników betonowych. Wykonano utwardzone pobocza z kształtki betonowej lub destruktu bitumicznego, regulację zjazdów, wymianę przepustu pod jezdnią, udrożnienie istniejących przepustów oraz odtworzenie rowów odwadniających. Przeprowadzono również regulację urządzeń w jezdni oraz odtworzenie oznakowania poziomego.

– Roboty szły zgodnie z umową podpisaną zarówno przez wojewodę i powiat, jak i przez powiat i wykonawcę. Wykonawca skończył roboty w terminie, zgłosił do odbioru 20 maja. Dzisiaj jest 28 maja, mamy dzień odbioru końcowego, więc roboty są ostatecznie odbierane. Od tego dnia obowiązuje 5-letni okres gwarancji, także to nie jest tak, że dzisiaj kończymy – będą jeszcze przeglądy gwarancyjne – mówił kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Roman Peikert. Dodał, że w zakresie wykonanych prac nie zgłoszono zastrzeżeń. – Wszystko zostało zrobione profesjonalnie z należytą starannością – oznajmił.

Wartość inwestycji wyniosła około 2,5 mln zł. Wykonawcą robót była firma Auto-Trans Asfalty Sp. z o.o. z Gierałtowic.

Co z innymi drogami?

G. Swoboda podczas spotkania w Pogrzebieniu mówił również o kolejnych planowanych inwestycjach, wskazując na ok. 50 mln zł przygotowanych projektów. – Nie zwalniamy tempa – deklarował, podkreślając znaczenie współpracy z samorządami i lokalnymi władzami. Przypomniał także o kolejnych planach inwestycyjnych w gminie Kornowac: – Jako powiat zapowiadaliśmy wspólnie z panem wójtem, że kolejne drogi również w gminie Kornowac chcemy realizować. Złożyliśmy wnioski na ulicę Lubomską między innymi i miejmy nadzieję, że te rzeczy, które wymagają pilnej naprawy również w przyszłości zostaną zrealizowane.

(mad)

REKLAMA



eprasa.pl 040d4484b6

Gazociąg Racibórz – Rybnik ukończony. Gaz popłynie do dwóch bloków energetycznych w Rybniku



27 maja w Rudach odbyła się konferencja podsumowująca realizację inwestycji gazociągu Racibórz – Rybnik

Zakończono budowę gazociągu Racibórz – Rybnik, który ma wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne regionu i wesprzeć rozwój niskoemisyjnych źródeł energii.

Gazociąg Racibórz – Rybnik gotowy do pracy

GAZ-SYSTEM zakończył budowę gazociągu Racibórz–Rybnik, infrastruktury przesyłowej o długości 39 km i średnicy 700 mm. Inwestycja stanowi pierwszy etap planowanej magistrali, która w przyszłości ma połączyć Racibórz z Oświęcimiem. Spółka informuje, że nowy odcinek ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne regionu, poprawić elastyczność krajowego systemu przesyłowego oraz umożliwić rozwój źródeł energii o niższej emisji. Gazociąg ma zapewnić stabilne zasilanie dwóch planowanych bloków energetycznych w Rybniku, gazowo-parowego i gazowego. Jednostki te będą wykorzystywać paliwo gazowe do produkcji energii elektrycznej, co według założeń ma przełożyć się na ograniczenie emisji oraz poprawę jakości powietrza w regionie. Projekt jest elementem programu inwestycyjnego Coal to Gas, w ramach którego rozwijana jest infrastruktura energetyczna na południu Polski.

– Budujemy gazową infrastrukturę przyszłości – bardziej elastyczną i gotową na zmiany oraz trendy rynkowe. Nowa sieć gazociągów to impuls rozwojowy dla regionu, ponieważ dostęp do stabilnych źródeł energii sprzyja lokowaniu inwestycji. Nowy gazociąg Racibórz – Rybnik potwierdza także nasze zaangażowanie w transformację energetyczną Śląska. Dajemy realną możliwość poprawy jakości powietrza w tym regionie, wzmacniając przy tym bezpieczeństwo energetyczne jego mieszkańców – powiedział Dariusz Bogdan, członek zarządu GAZ-SYSTEM. Parametry techniczne i przebieg inwestycji

Infrastruktura towarzysząca wzdłuż gazociągu

Gazociąg został poprowadzony przez teren gmin Racibórz, Nędza, Lyski, Kuźnia Raciborska oraz Rybnik w województwie śląskim. Na trasie inwestycji powstały między innymi dwa zespoły zaporowo upustowe w Markowicach i Ochojcu, śluza nadawczo odbiorcza tłoka w Raciborzu oraz światłowodowa linia telemetryczna umożliwiająca bieżący monitoring pracy systemu. Nowy odcinek został połączony z wcześniej uruchomionym gazociągiem Kędzierzyn Koźle – Racibórz oraz przyłączeniem do bloku gazowo parowego w Rybniku, tworząc magistralę o łącznej długości około 80 km.

Jak wskazuje spółka, w trakcie realizacji zastosowano zaawansowane technologie budowlane, w tym 20 przekroczeń bezwykopowych. Wśród nich znalazł się przewiert HDD o długości 800 m pod Odrą i obwodnicą Raciborza oraz przejścia pod rzeką Sumina i infrastrukturą kolejową z wykorzystaniem technologii Direct Pipe.

Budki lęgowe i nasadzenia w ramach prac inwestycyjnych

W ramach działań kompensacyjnych dla środowiska naturalnego jeszcze przed rozpoczęciem budowy spółka zamontowała ponad 150 budek lęgowych dla ptaków i nietoperzy oraz po zakończeniu prac posadziła ponad trzy tysiące drzew i krzewów. W trakcie budowy GAZ-SYSTEM był w stałym dialogu z samorządami i mieszkańcami terenów objętych inwestycją. Spółka podejmowała szereg aktywności na rzecz społeczności lokalnej w gminach na trasie gazociągu. Korzyścią finansową dla gmin z realizacji tej inwestycji będzie corocznie płacony podatek od nieruchomości w wysokości 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej w danej gminie.

GAZ-SYSTEM kontynuuje inwestycje w krajowy system przesyłowy. Spółka uzyskała dofinansowanie dla projektu „Budowa gazociągu Kędzierzyn Koźle–Racibórz–Rybnik" z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FEnIKS). Łączna wartość dofinansowania przeznaczonego na budowę nowych gazociągów na tej trasie wynosi 180 450 765,45 zł. Finansowanie ze środków unijnych stanowi część mechanizmu wsparcia inwestycji infrastrukturalnych w sektorze energii w Polsce.

(mad)

OGŁOSZENIE

Likwidator Stowarzyszenia Ciche Anioły

w likwidacji z siedzibą w Chałupkach, zarejestrowanym przez Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział X Gospodarczy KRS pod nr KRS 0000777853 informuje, że Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia podjęło w dniu 07.03.2026 r. uchwałę o rozwiązaniu Stowarzyszenia. Tym samym z dniem 07.03.2026 r. otwarto likwidację Stowarzyszenia. Wzywa się wierzycieli Stowarzyszenia do zgłaszania swoich wierzytelności w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ukazania się ogłoszenia. Wierzytelności należy zgłaszać na adres siedziby Stowarzyszenia: 47-460 Chałupki, ul. Raciborska nr 75.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

Z DNIA 2 CZERWCA 2026 r. O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA

1) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska,

2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Jankowice.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.Dz.U. z 2026r. poz. 670), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej, uchwał:

1. uchwały Nr XXVI/178/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 26 lutego 2026r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska, zwanego dalej planem;
2. uchwały Nr XXVI/179/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 26 lutego 2026r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Jankowice, zwanego dalej planem.

Granice obszaru objętego planem, o którym mowa w ww. pkt 1 określa załącznik do uchwały Nr XXVI/178/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej.

Granice obszaru objętego planem, o którym mowa w ww. pkt 2 określa załącznik do uchwały Nr XXVI/179/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej.

Ww. uchwały są dostępne do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, przy ul. Słowackiego 4, codziennie za wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych, dla których dane przestrzenne dostępne są pod adresem (odpowiednio, dla każdego projektu planu):

1. https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/30963027 (uchwała nr XXVI/178/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 26 lutego 2026 r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska, zwanego dalej planem);
2. https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/30963027 (uchwała nr XXVI/179/2026 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 26 lutego 2026 r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Jankowice, zwanego dalej planem).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planów, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nawiązaniu do art. 39 ust. 1 pkt 4 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w terminie 21 dni od daty ogłoszenia w prasie, tj. **do dnia 23 czerwca 2026 r.**

Wnioski należy składać za pomocą formularza – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (APP), wprowadzonego rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023r. w sprawie formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023r. poz. 2509), zamieszczonego na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej (adres: https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19692173) oraz dostępnego w postaci papierowej w Biurze podawczym Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej:

- na piśmie w postaci papierowej (za pomocą ww. formularza) na adres: Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska,
- na piśmie w postaci elektronicznej (za pomocą ww. formularza), w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres poczta@kuzniaraciborska.pl lub w formie dokumentu elektronicznego za pomocą platformy ePUAP lub E- doręczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy (numer ewidencyjny działki i obręb).

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków (odpowiednio złożonych do każdego z ww. planów) jest Organ sporządzający przedmiotowe plany – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.Dz.U.2026.538). **BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA**

eprasa.pl 040d4484b6



Na zdjęciu wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki

KRZYŻANOWICE: NAPIĘCIA WOKÓŁ GMINNEJ SŁUŻBY ZDROWIA

W tle problemy z obsadą i nieudane konkursy. Co z ośrodkiem w Chałupkach?

Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego w Krzyżanowicach po zmianach kadrowych i serii nieudanych konkursów na stanowisko kierownicze funkcjonuje, jak oceniał wójt Grzegorz Utracki, w warunkach względnej stabilizacji. Podczas sesji rady gminy wskazywał on na wcześniejsze problemy z obsadą lekarską oraz ryzyko zakłóceń w pracy części ośrodków, szczególnie w Chałupkach. Jak podkreślał, mimo trudności utrzymano ciągłość świadczeń zdrowotnych.

SPZLA w Krzyżanowicach po zmianach kadrowych i konkursach

– Temat jest ważny, a służba zdrowia jeszcze ważniejsza, szczególnie w kontekście ostatniego roku i wydarzeń, które stawiały funkcjonowanie tej działalności w ochronie zdrowia na terenie gminy Krzyżanowice pod dużym znakiem zapytania – rozpoczął wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki. Sesja poświęcona była sytuacji gminnej służby zdrowia.

Jak zaznaczał wójt, problem niedoboru lekarzy dotyczy całego kraju, w szczególności lekarzy rodzinnych, pediatrów oraz lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. – W wielu miejscach w Polsce brakuje lekarzy i wiele ośrodków zdrowia przestało funkcjonować właśnie z tego powodu – mówił.

Samodzielny Publiczny Zakład Lecznictwa Ambulatoryjnego to jednostka, której organem założycielskim oraz sprawującym nadzór jest gmina Krzyżanowice. Składa się z trzech ośrodków: w Krzyżanowicach, Tworkowie i Chałupkach. Jak mówił wójt, gmina oraz osoby kierujące zakładem podejmują działania, aby zapewnić mieszkańcom dostępność świadczeń zdrowotnych. Wskazał jednak, że jednym z najtrudniejszych momentów dla gminnej służby zdrowia była rezygnacja dotychczasowej kierownik SPZLA, doktor Eweliny Starosta-Piłat. – W pierwszym kwartale nastąpiło takie małe trzęsienie w związku z rezygnacją z funkcji kierownika dotychczasowej pani kierownik. Zaczęła się walka w okresie wypowiedzenia o to, by znaleźć kogoś na jej miejsce – relacjonował wójt.

Nowy kierownik SPZLA po serii nieudanych konkursów

Jak podkreślił, przez długi czas nie było chętnych do objęcia stanowiska, ostatecznie funkcję objął Łukasz Świerczek. – Siedem konkursów było ogłaszanych, nikt się nie zgłaszał. W tym czasie cały czas był problem z dostępnością do lekarzy – mówił.

Wójt przyznał, że okres ten wymagał ogromnego zaangażowania ze strony samorządu, wskazując, że udało się zabezpieczyć najważniejsze potrzeby mieszkańców. – Kosztowało to nie tylko mnie, ale wszystkich, którzy się tym zajmowali, wiele energii i zaangażowania. Rozmawiałem z lekarzami często późnymi wieczorami, bo pracują od rana do wieczora w różnych miejscach. Nie było ani lekarzy, ani podmiotów, które byłyby chętne przejąć te świadczenia i je realizować, choć wiele osób było odwiedzanych, znamy – myślałem, że nie będzie aż takiego kłopotu, ale jednak ten kłopot był.

Jak przyznał Grzegorz Utracki istotne wsparcie zapewnił dyrektor raciborskiego szpitala w Raciborzu. Pomoc polegała także na działaniach organizacyjnych oraz czasowym oddelegowywaniu lekarzy. – Udało się znaleźć chętnych. Ostatni konkurs rozstrzygnięty był pozytywnie. Funkcję powierzyłem panu Łukaszowi Świerczkowi, który przejął rolę tego, który ma utrzymać funkcjonowanie, a nie tylko utrzymać, ale też rozwijać tę działalność w dobrym kierunku – kontynuował.

Chałupki pod presją

Największe obawy dotyczyły dalszego funkcjonowania ośrodka zdrowia w Chałupkach. Wójt przyznał, że sytuacja była poważnie zagrożona z powodu braków kadrowych. – Pod dużym znakiem zapytania było funkcjonowanie i dalsza działalność ośrodka zdrowia w Chałupkach z powodu braku lekarzy i braku obsady – mówił. – Również pielęgniarka w pewnym momencie zwolniła się stamtąd. Bo to potem tak ciągnie jedno za drugim. Jeden odejdzie, drugi odejdzie, trzeci odejdzie i jest duży problem wtedy.

Wójt nadmienił również o protestach mieszkańców i spotkaniach z mieszkańcami Chałupek. – Tłumaczyłem, jak i dlaczego tak jest. Chętnie dalej będziemy ten ośrodek utrzymywać pod warunkiem, że będzie odpowiednia liczba deklaracji i odpowiednia obsada kadrowa – zaznaczył. Jednocześnie podkreślał, że oba czynniki determinują finansowanie. Przy zbyt małej liczbie deklaracji koszty są wysokie. Wskazał też, że samorząd nie może bezpośrednio finansować publicznej służby zdrowia. – Gmina nie może finansować publicznej służby zdrowia. Ona musi się sama finansować poprzez Narodowy Fundusz Zdrowia, deklaracje oraz środki, które za tym idą na podstawową opiekę zdrowotną i punkty i kontrakty dla lekarzy specjalistów – wyjaśniał.

Dodał również, że nie jest to sytuacja prosta, jak mogłoby się wydawać. Jak mówił, pojawiały się zarzuty, że gmina inwestuje w infrastrukturę, a nie zapewnia środków na funkcjonowanie służby zdrowia. – Nie, że nie chcemy, tylko nie mogliśmy – stwierdził. Podkreślił, że ani on, ani radni nie mogli podjąć takich uchwał ani zobowiązań finansowych, ponieważ byłyby one sprzeczne z prawem finansowym. – Też mówię o tym, żeby to dobrze wybrzmiało, bo nie da się wszystkiego każdemu z osobna tego tłumaczyć – dodał.

Jak przypominał, przez

eprasa.pl 040d4484b6

pewien czas obowiązki kierownika pełniła urzędniczka Barbara Juraszek (kierownik Referatu Gospodarki Przestrzennej), która zgodziła się tymczasowo objąć tę funkcję, jednocześnie pracując w urzędzie. – Przyjęła na siebie nie wiem czy wdzięczne, czy niewdzięczne zadanie, ale na pewno trudne i takie, które wiąże się z zobowiązaniami i odpowiedzialnością finansową za działalność tego zakładu – mówił.

Wójt o dezinformacji wokół SPZLA

Na sesji wójt dziękował również pracownikom zakładu, którzy wspierali jego funkcjonowanie w trudnym okresie. Jak wskazał, nie zabrakło także odniesień do napiętej atmosfery wokół placówek.

– Był ośrodek, który trochę inaczej do sprawy podchodził. Zamiast pomagać, to gdzieś tam różne dezinformacje szły. Dzisiaj to już historia, ale też chcę, żeby to jasno wybrzmiało, bo to wcale takie przyjemne nie było, kiedy człowiek naprawdę robi wszystko, by to jakoś funkcjonowało, żeby przetrwało, żeby znaleźć do pracy chętnych lekarzy, a ktoś, że tak powiem, szerzył dezinformacje niezgodne z prawem – stwierdził.

Wójt mówił też, że żałuje rezygnacji Eweliny Starosta-Piłat z kierowania zakładem. Jak podkreślał, decyzja została podjęta z „niewiadomych powodów" i – mimo próśb – nie została zmieniona, nawet tuż przed momentem, w którym brak kierownika mógł zagrozić funkcjonowaniu ośrodków. Jak zaznaczył, bez kierownika nie można świadczyć usług medycznych. – Nic nie przemawiało do zmiany tej decyzji. Wtedy udało się pozyskać czy namówić kogoś, żeby przejął te zadania. A dzisiaj niestety, kiedy prosiliśmy, prosiłem osobiście, by pani doktor Piłat pracowała, leczyła pacjentów, bo jako lekarz jest lekarzem dobrym, mieszkańcy mają do niej zaufanie, zwłaszcza w Tworkowie, pacjenci, którzy są tam zadeklarowani. Niestety też złożyła wypowiedzenie jako lekarz – mówił. Podkreślił, że była to jej osobista decyzja lekarki, dodając, że – jak stwierdził – „nie wiadomo, czym była spowodowana". – Na pewno nie tym, że jej tu nikt nie chciał, bo my wszyscy chcieliśmy i bardzo prosiliśmy o to, ale drogi życiowe każdy wybiera sam, trudno kogoś przymusić do czegoś, czego nie chce robić – dodał.

Chałupki z utrzymanym ośrodkiem

Utracki stwierdził, że cieszy się, że nowy kierownik podejmuje działania zmierzające do pozyskania kadry i pełnego zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych we wszystkich ośrodkach. – Co też było trudne, bo w końcu podjął decyzję, żeby Chałupki dalej funkcjonowały, bo był lekarz chętny i będzie na stałe – zapowiedział na ostatniej sesji. – W tym momencie kolejny nam zrezygnował w Tworkowie, więc znowu była sytuacja podbramkowa. Takich sytuacji nie brakuje, ale cieszę się, że zakład wychodzi na prostą. Myślę, że ten trudny okres mamy za sobą – dodał.

Na sesji dziękował również pacjentom, zwłaszcza tym, którzy – jak podkreślał – wykazali się wyrozumiałością i zrozumieniem sytuacji. – Dziękuję też tym, którzy nawet byli kierowani do wójta – kontynuował. Stwierdził, że były sytuacje, w których niektórzy pacjenci mieli być kierowani do wójta z informacją, że „wójt powie, dlaczego nie zostaną przyjęci". – Co się potem wyzywało, że byli tak kierowani przez część personelu – oznajmił. Dodał, że po wysłuchaniu jego wyjaśnień pacjenci mieli rozumieć sytuację, a samorząd starał się, aby mimo trudności każdy mógł uzyskać dostęp do lekarza. – Zawsze staraliśmy się, żeby jednak do tego lekarza jednak się dostali, pomimo tego, że ktoś nie do końca chciał to zrealizować z tych osób w Tworkowie, które powinny to zrobić, bez żadnego proszenia się – mówił.

Na sesji wójt podkreślał, że wszystkie ośrodki zdrowia w gminie funkcjonują i że celem jest, aby nadal działały. Zaznaczył, że sytuacja kadrowa jest w dużej mierze uporządkowana, choć nadal konieczne jest podpisanie kilku umów oraz pozyskanie kolejnych lekarzy. W jego ocenie spełnione są już podstawowe warunki pozwalające na dalsze funkcjonowanie placówek. Wójt mówił również o stopniowej poprawie sytuacji w zakresie specjalistyki. Jak wskazał, pojawili się dodatkowi lekarze m.in. w poradni dla kobiet oraz kardiologicznej. Jednocześnie zaznaczył, że nadal nie ma informacji o planowanym przez śląski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Katowicach konkursie dotyczącym rehabilitacji.

– Ale tę rehabilitację chcemy też przynajmniej utrzymać na tym poziomie, co jest. Tym bardziej, że milion złotych został tam zainwestowany w przygotowanie tego ośrodka i tego jakby przyziemia do tych celów – dodał. Mówił, że liczy na pozyskanie kontraktu albo rozwinięcie rehabilitacji w inny, komercyjny sposób.

Gmina chce uniknąć paraliżu placówek zdrowia

Utracki na sesji oceniał, że sytuacja gminnej służby zdrowia jest w miarę stabilna, dodając, że „ma nadzieję, że finansowo też". Jak mówił, ma nadzieję na poprawę finansowania m.in. poprzez powrót pacjentów, którzy w ostatnich latach zrezygnowali z deklaracji w lokalnych ośrodkach, szczególnie w Chałupkach. Zaznaczał, że to właśnie tam odpływ pacjentów był najbardziej odczuwalny, choć – jak podkreślał – proces ten trwał nie tylko w ostatnim roku, ale rozkładał się na dłuższy okres.

W swojej wypowiedzi zaznaczył jednocześnie, że w przyszłości konieczne będzie wypracowanie rozwiązań, które pozwolą uniknąć sytuacji kryzysowych, w których zagrożona jest ciągłość funkcjonowania placówek i dostęp pacjentów do lekarzy.

– By w przyszłości nie dochodziło do takich drastycznych momentów, w których na ostrzu noża stoi funkcjonowanie, niefunkcjonowanie, ale przede wszystkim to, czy pacjenci będą mieli do kogo przyjść, czy zostaną zamknięte drzwi. Mam nadzieję, że takich sytuacji już w najbliższym czasie nie będzie – mówił. **(mad)**

Mural w Krzanowicach już gotowy. Co można na nim zobaczyć?



Na ścianie budynku PKP Południe w Krzanowicach powstał mural. Z jego twórcą, Ryszardem Paurowskim, do wspólnego zdjęcia stanęli burmistrz Andrzej Strzedulla oraz Danuta Adamczyk, dyrektor Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Krzanowicach. *FOT. GCBK W KRZANOWICACH*

Na ścianie budynku PKP Południe w Krzanowicach zakończono prace nad muralem tożsamościowym, który powstał w ramach projektu dotyczącego sprawiedliwej transformacji w gminie.

Praca powstała w ramach projektu „Wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji w Gminie Krzanowice". Jej autorem jest Ryszard Paurowski, artysta realizujący murale w przestrzeni publicznej, znany m.in. z realizacji w Raciborzu.





Mural, jak informuje Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach, „to prawdziwa podróż przez historię, tradycję i współczesność naszej gminy". W komunikacie podkreślono, że artysta „w mistrzowski sposób połączył na jednej ścianie najważniejsze symbole Krzanowic i okolic".

Wśród przedstawionych motywów wskazano „żywą historię", czyli gazetę „Krzanowice i Okolice", „przemiany i historię" – uchwycony moment wyburzania komina dawnej cegielni, a także „tradycję i nowoczesność", którą tworzą kościół pw. św. Wacława zestawiony z krajobrazem pól i wiatrakami. Całość uzupełnia „serce gminy", czyli zabytkowa kolumna maryjna z krzanowickiego rynku.

– Ten mural to coś więcej niż farba na ścianie – to nasza wspólna opowieść o korzeniach, z których wyrastamy i przyszłości, w którą śmiało patrzymy – komentuje jednostka kultury gminy Krzanowice. **(d)**



eprasa.pl 040d4484b6

Burmistrz staje w obronie radnych Kuźni Raciborskiej. Poszło o „brak większej aktywności”



Na zdjęciu Wojciech Gdesz, burmistrz Kuźni Raciborskiej

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz podczas sesji Rady Miejskiej odniósł się do pojawiających się opinii dotyczących aktywności obecnych władz samorządowych. W swoim wystąpieniu stanął w obronie radnych i podkreślał ich społeczne zaangażowanie.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej, zwołanej na 28 maja, burmistrz Wojciech Gdesz zabrał głos w sprawie komentarzy pojawiających się w przestrzeni publicznej. Jak zaznaczył, część opinii sugeruje, że obecny skład rady i burmistrz „nie wykazywali większej aktywności”.

W trakcie swojego wystąpienia podkreślał, że działalność samorządowa często odbywa się poza kamerami i bez rozgłosu. – Chcę tym wszystkim osobom powiedzieć, że wszystkie osoby na tej sali bez wyjątku nie zawsze, jak to w polityce bywa, zgadzają się, mają zupełnie inne zdanie, ale są to osoby, które nie fotografują się przy czynach społecznych. Nie piszą o tysiącach, setkach rozmów, pomocy osobom, które jej potrzebują. Wykonują również fizyczną pracę. Nie robią sobie zdjęć na placach budowy, boiskach, pomagając, organizując akcje charytatywne – mówił Wojciech Gdesz.

Burmistrz zwrócił także uwagę na ciągłość działań samorządowych i realizację projektów rozpoczętych w poprzednich kadencjach. – Niektóre kontynuujemy i pewnie też tak będzie, że następna kadencja samorządu, osoba, nie wiemy, kto będzie burmistrzem, też być może będzie kończyła coś, co zostało teraz wypracowane – kontynuował. Jak zaznaczył, obecni radni są osobami zaangażowanymi społecznie i aktywnie uczestniczą w życiu gminy, mimo różnic zdań pojawiających się podczas obrad.

Odniósł się bezpośrednio do ocen kierowanych pod adresem obecnej rady. – Ta kadencja pracuje ciężko, intensywnie. Chciałbym w tych murach powiedzieć, że nie ma zgody burmistrza na to, aby takiej oceny państwa radnych przedstawiać – oznajmił podczas obrad.

(mad)

Krzyżanowice na dworzec, Nędza na kanalizację, Krzanowice na wodociągi. Ponad 13,6 mln zł dla gmin z powiatu raciborskiego

Ponad 220 mln zł trafi do gmin z regionu na realizację 48 projektów związanych z rozbudową infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz rewitalizacją terenów wiejskich. Wśród samorządów, które otrzymały dofinansowanie, znalazły się także gminy ziemi raciborskiej, do których łącznie trafi ponad 13,6 mln zł. Listy gratulacyjne ich przedstawicielom wręczył wicemarszałek Grzegorz Boski.



Listy gratulacyjne odebrali wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, wójt Nędzy Leszek Pietrasz oraz prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach Marian Kostka.

– Te środki trafiają do gmin w naszym regionie i zostaną wykorzystane, by poprawić jakość życia mieszkańców. Oczywiście tych potrzeb, szczególnie w zakresie gospodarki wodno-kanalizacyjnej jest znacznie więcej, ale każda inwestycja w tym zakresie poprawia komfort życia. Gratuluję dobrych, przemyślanych projektów bo to wasza inicjatywa, determinacja i dobre przygotowanie wniosków sprawiają, że te przedsięwzięcia mają szansę zostać zrealizowane – podkreślał Grzegorz Boski, wicemarszałek Województwa Śląskiego.

Środki na realizację inwestycji pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa. W ramach działania 2.11 wsparcie otrzymały projekty związane z budową i modernizacją kanalizacji sanitarnej, oczyszczalni ścieków oraz sieci wodociągowej. Łącznie podpisano 41 umów o dofinansowanie inwestycji o wartości ponad 136,6 mln zł. Projekty mają poprawić bezpieczeństwo sanitarne mieszkańców, ochronę środowiska oraz bardziej zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi.

Z kolei działanie 9.05 po raz pierwszy w perspektywie finansowej 2021–2027 wspiera projekty rewitalizacyjne na terenach wiejskich. – Dzięki tym środkom poprawi się jakość przestrzeni publicznych, wzmocniona zostanie spójność społeczna, a mieszkańcy zyskają lepsze warunki do życia, aktywności i rozwoju w swoich lokalnych społecznościach – tłumaczy Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. W ramach naboru podpisano siedem umów o dofinansowanie przedsięwzięć rewitalizacyjnych o łącznej wartości blisko 85 mln zł.

Z terenu powiatu raciborskiego środki trafiły do Krzyżanowic na rewitalizację byłego dworca PKP w Chałupkach. Dofinansowanie wynosi 10 mln zł. Nędza otrzymała ponad 2,88 mln zł na budowę sieci kanalizacyjnej w Zawadzie Książęcej, etap I część 2. Z kolei Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Krzanowicach otrzymało blisko 750 tys. zł na modernizację stacji uzdatniania wody w Borucinie.

(d)

eprasa.pl 040d4484b6

Specjalny dodatek czesko-polski

WĘDRÓWKI po czeskim pograniczu

REGION OPAVSKO nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE

2 czerwca 2026



Sensacyjne skarby pod naszymi stopami

Kiedy codziennie pędzimy chodnikami naszych miast lub szutrowymi drogami za wioską, rzadko przemyka nam przez myśl, co może się kryć zaledwie kilkadziesiąt centymetrów pod ich powierzchnią. Okazuje się, że czasem są tam skarby.

Terytorium województwa Morawsko-Śląskiego, a zwłaszcza obszar Śląska, już od czasów starożytnych było ważnym skrzyżowaniem dróg. Prowadziły tędy starożytne szlaki handlowe, w tym słynna Bursztynowa Droga, maszerowały tędy armie i osiedlały się tu różnorodne kultury. Ta długa i burzliwa historia pozostawiła niezliczone ślady także pod ziemią. Archeolodzy regularnie odkrywają niedaleko polskiej granicy znaleziska, które są nie tylko atrakcjami regionalnymi, ale i uzupełniają historię i przyciągają uwagę ekspertów z całego świata. Wybierzmy się zatem na małą wycieczkę w głąb czasu i przypomnijmy niektóre fascynujące odkrycia.

Złoty skarb pod szkolnym boiskiem

Jedno z najbardziej niezwykłych odkryć ostatnich dekad miało miejsce w pulsującym sercu Opawy. Był lipiec 2020 roku i właśnie trwały prace na boisku Liceum im. Mendela, gdzie w średniowieczu stał zamek opawskich Przemyślidów. Gdy robotnicy zaczęli usuwać ziemię, wiadro koparki uderzyło w ceramiczne naczynie. To, co się z niego wysypało, zaparło wszystkim dech w piersiach. Baśniowym skarbem okazało się ponad czterysta srebrnych i złotych monet. Według ekspertów, było to najcenniejsze odkrycie w regionie morawsko-śląskim w ciągu ostatnich stu lat.

Archeolodzy i historycy, po dokładnym oczyszczeniu i analizie, odkryli, że monety pochodzą z okresu od końca XV wieku do pierwszej połowy XVII wieku. Były wśród nich talary, krajcary i złote dukaty bite w różnych krajach europejskich. Eksperci zakładają, że ten niezwykle cenny majątek został tu ukryty przez zamożnego mieszczanina z Opawy w niezwykle burzliwych czasach wojny trzydziestoletniej. W tym czasie Śląsk był na przemian plądrowany przez wojska duńskie i szwedzkie, a ludzie, obawiając się o swoje życie i dobytek, ukrywali swoje kosztowności pod ziemią. Pierwotny właściciel opawskiego skarbu prawdopodobnie nigdy nie mógł już wrócić po swoje pieniądze, więc czekały na ponowne odkrycie przez prawie 400 lat.

Odnalezionych na Śląsku Opawskim skarbów jest jednak więcej. Wróćmy na przykład do roku 2021, gdy wielką niespodzianką dla mieszkańca okolic miasta Vítkov, stała się rewitalizacja ogrodu. Przy pomocy koparki odkrył ceramiczne naczynie, z którego dosłownie wysypał się skarb. W pojemniku ukryto łącznie 2 231 rzadkich monet. Później historycy odkryli, że były to praskie grosze z czasów królów Karola IV i Wacława IV.

W 2109 roku pod podłogą dawnej kostnicy w Ludgeřovicach odkryto za około pięciu tysięcy monet. Były to niemieckie fenigi z czasów Trzeciej Rzeszy z lat 1940 – 1944.

Zaginiona średniowieczna wieś w pobliżu miejscowości Otice

Jak dużą rolę w archeologii odgrywa przypadek pokazuje odkrycie w pobliżu miejscowości Otice, niedaleko Opawy. W 2018 roku rozpoczęto tu budowę bardzo potrzebnej obwodnicy. Zgodnie z przepisami, tak dużą budowę muszą poprzedzić badanie archeologiczne. Spodziewano się odkrycia metalowych szczątków bomb, pocisków lub min ale to, co badacze zobaczyli po zdjęciu wierzchniej warstwy gleby przerosło wszelkie oczekiwania. Odkryli oni pozostałości nieudokumentowanej do tej pory w źródłach pisanych średniowiecznej wioski.

Pod warstwą gliny widać było wyraźnie zarysowane plany dawnych drewnianych domów, pozostałości budynków gospodarczych, głębokie piwnice magazynowe, a nawet stare piece chlebowe i studnie. Duża liczba znalezionej ceramiki świadczyła o tym, że, wieś w XIII i XIV wieku tętniła życiem. Potem nagle i bez śladu zniknęła. Dlaczego tak się stało, pozostaje nadal zagadką. Wieś mogła zostać spalona podczas lokalnej kampanii wojskowej lub zniszczona przez falę epidemii dżumy, po której nie było już nikogo, kto by domy odbudował. Pozostawała zapomniana pod ziemią aż do momentu, gdy zaczęto tu wylewać asfalt.



Niewielka część skarbu znaleziona podczas prac budowlanych na terenie Liceum im. Mendela w Opawie. *FOT. SZM*

Wenus z Landeka i Opawy i łowcy mamutów

Gdy w Republice Czeskiej ktoś mówi o Wenus w Czechach, zdecydowana większość ludzi automatycznie skojarzy sobie południowo-morawskie Věstonice. Jednak region blisko naszej granicy też może pochwalić się własną statuetką, która pod wieloma względami jest bardziej wyjątkowa.

Miejscem tego odkrycia jest wzgórze Landek w Ostrawie koło miejskiej części Petřkovice, które dzięki temu stało się znane na całym świecie. To właśnie tutaj, w miejscu, gdzie pokłady węgla wypływają na powierzchnię, 14 lipca 1953 roku słynny archeolog Bohuslav Klíma natknął się na szczątki dużego skupiska prehistorycznych łowców mamutów (kultura gravettian), liczącego około 23 tysiące lat. Pod ogromnym zębem trzonowym mamuta znalazł Wenus z Petřkovic (lub Landka). Ta malutka, mniej niż pięć centymetrów wysoka, figurka kobiecego torsu wykracza poza wszystko, co wiemy o sztuce prehistorycznej. Podczas gdy większość Wenus z tamtych czasów podkreśla masywne, pulchne kształty symbolizujące płodność, Wenus z Ostrawy jest niezwykle szczupła, ma niemal nowoczesne, atletyczne proporcje i nie ma głowy (najwyraźniej celowo). Ponadto nie jest modelowana z plastycznej gliny, lecz prehistoryczny artysta wyrzeźbił ją z niezwykłą precyzją z hematytu, który jest bardzo twardym i trudnym do obróbki minerałem. Co więcej, na wzgórzu Landek potwierdzono, że miejscowi łowcy ewidentnie używali czarnego węgla do podtrzymywania ognia – to pierwsze udokumentowane użycie węgla przez człowieka w historii planety.

Również Opawa ma swoją własną Wenus. Została odkryta w 2018 roku i zdarzyło się to, podobnie jak w przypadku zapomnianej średniowiecznej wioski, podczas budowy obwodnicy, tylko tym razem w północno-wschodniej części miasta.



Wenus z Petřkovic. *FOT. ARCHEOLOGICKÝ ÚSTAV AV ČR BRNO*

Figurka przedstawia dolną część ciała kobiety, która żyła około 4200 p.n.e., czyli we wczesnej epoce kamienia łupanego. Według historyków, nasi przodkowie używali statuetki jako przedmiotu kultowego. Jest klasyfikowana jako część Kultury Górnośląskiej, tzw. grupy Lengyel, występującej właśnie na Śląsku. Według ekspertów, Wenus z Opawy znacznie różni się od innych statuetek z tego okresu. Te znalezione na terytorium kraju naszych sąsiadów są zwykle bardziej pulchne. Dwie tutaj wymienione są bardziej szczupłe.

Štramberk i neandertalskie dziecko z Jaskini Šipka

Podczas naszych wędrówek w poszukiwaniu ciekawostek archeologicznych nie możemy przegapić miejscowości Štramberk w okolicach miasta Nový Jičín. Dominującym elementem tego malowniczego miasta jest nie tylko wieża Trúba, ale także wzgórze Kotouč, na którym znajduje się słynna Jaskinia Šipka.

Pod koniec XIX wieku, a dokładniej w 1880 roku, wykopaliska przeprowadził tu profesor liceum Karel Jaroslav Maška. Podczas poszukiwań na dnie jaskini dokonał odkrycia, które zainteresowało cały ówczesny świat naukowy. Na samym dnie, w popiołach starożytnego ogniska, otoczonego kośćmi niedźwiedzi i krzemieniami kultury mustierskiej znalazł fragment dolnej szczęki dziecka neandertalczyka. Wiek dziecka szacuje się na osiem do dziesięciu lat, a samo znalezisko ma około 40 tysięcy lat. Był to pierwszy udokumentowany dowód na obecność neandertalczyków na tutejszym terytorium, dzięki czemu Šipka na stałe wpisała się w mapę najważniejszych europejskich stanowisk paleontologicznych i archeologicznych i jest nadal dostępna dla turystów, którzy mogą poczuć tajemniczą atmosferę tego miejsca.

(siva)

eprasa.pl 040d4484b6

REKLAMA

Zamek Hukvaldy: podróż za historią, naturą i doświadczeniami



Zamek Hukvaldy jest jeden z największych kompleksów zamkowych w Republice Czeskiej.

Jeśli szukacie miejsca dla całej rodziny, w którym historia, łączy się z piękną przyrodą to jest nim Zamek Hukvaldy.

Jeden z największych kompleksów zamkowych w Republice Czeskiej leży u podnóża malowniczych Beskidów i przyciąga nie tylko gości z województwa Morawsko-Śląskiego, ale coraz częściej także z Polski. Jak potwierdza kasztelan Miroslav Bitter, język polski słychać na zamku bardzo często.

Hukvaldy są po prostu magiczne. Wizyta tutaj to nie tylko zwiedzanie historycznych murów. Ogromną wartością dodaną jest również duża rozległa zagroda ze starodrzewem i danielami, spokojna atmosfera oraz piękne widoki na Beskidy. Hukvaldy to miejsce, gdzie można w ciągu jednego dnia uciec od miasta do natury a jednocześnie doświadczyć atmosfery średniowiecza.

W tym roku kompleks zamkowy oferuje niezwykle zróżnicowany program turystyczny. Oprócz tradycyjnych wydarzeń, zamek przygotowuje także szereg nowości, wśród których są imprezy: **Bitwa Hukvaldska: Powrót Rycerzy (25 lipca), Przy dźwięku mieczy: Festiwal historii wojennej (8 sierpnia) czy obserwowanie nocnego nieba w akcji Gwiaździste Niebo Nad Zamkiem Hukvaldy (12 września).** Będą także wystawy, program muzyczny oraz wydarzenia dla dzieci.

Zamek Hukvaldy jest częścią Muzeum Beskyd, które obejmuje także Zamek Frýdek. Dyrektor muzeum Lukáš Lisník zapowiada, że jego celem jest jeszcze większe otwarcie wszystkich zabytków dla zwiedzających i dotarcie do nowych odwiedzających. Hukvaldy pragną przyciągnąć nie tylko miłośników historii, czy rodziny z dziećmi zwiedzające okolice, ale także turystów z Polski. Tutejszy region Podbeskidzia oferuje unikalne połączenie historii, przyrody i atmosfery miejsc, do których ludzie chętnie wracają.

www.hradhukvaldy.eu



Dyrektor muzeum Mgr. Lukáš Lisník

REKLAMA

Pensjonat Sonáta
LUHAČOVICE

Wypoczynek w najlepszym uzdrowiskowym klimacie

www.tkjanacek.cz | +420 724 638 200 (201)
Solné 589, 76326 Luhačovice

Miejsce, w którym wszystko zwalnia, a komfort staje się naturalną częścią pobytu. Subtelna elegancja wnętrz, kameralna atmosfera oraz dopracowane detale tworzą przestrzeń sprzyjającą prawdziwemu wyciszeniu.



Luhačovice to miejsce, w którym czas płynie wolniej – elegancka architektura, spokojne alejki i naturalne źródła mineralne zachęcają do niespiesznych spacerów i regeneracji.
W bezpośrednim sąsiedztwie pensjonatu znajduje się strefa wellness z basenem i saunami, idealna na relaks po dniu pełnym wrażeń.

PRESTIŻOWA LOKALIZACJA W CENTRUM UZDROWISKA
PARKING PRZY OBIEKCIE
PRZESTRONNE, ELEGANCKO ZAPROJEKTOWANE POKOJE Z ANEKSEM KUCHENNYM
ŚNIADANIA PREMIUM Z LOKALNYCH PRODUKTÓW

eprasa.pl 040d4484b6

Zdrowie i wypoczynek

Bliskie uzdrowiska i spa

Gdy mówimy o uzdrowiskach, nie wyobrażamy sobie już tylko surowych i cichych sanatoriów, gdzie kierowane są osoby z poważnymi dolegliwościami, potrzebujące wsparcia na każdym etapie leczenia. Nowoczesne uzdrowiska przeszły w ostatnich dekadach ogromną transformację i stały się synonimem aktywnego relaksu, rodzinnej rekreacji, najwyższej jakości gastronomii oraz odkrywania piękna kultury i przyrody.

Dziś uzdrowiska funkcjonują jako tętniące życiem centra turystyczne, oferujące idealną ucieczkę od codziennego stresu. Takich oaz spokoju nie trzeba już szukać gdzieś daleko. W bliskiej odległości od polsko-czeskiej granicy znajdziemy kilka unikalnych miejsc łączących siłę naturalnych zasobów leczniczych z bogatą historią i szerokim wachlarzem ofert dla zwykłych turystów.



Legendarny dom Jurkoviča w centrum Luhačovic. *FOT. ARCHIWUM UZDROWISKA*

Luhačovice – królestwo morawskich uzdrowisk

Największe uzdrowisko na Morawach leżące nieco ponad 100 km od polskiej granicy słynie na cały świat z leczenia dróg oddechowych z wykorzystaniem źródeł leczniczych Vincentka, Aloiska czy Ottovka. Ale to, co czyni Luhačovice prawdziwą perłą turystyczną, to ich niezaprzeczalny genius loci. Na przełomie XIX i XX wieku miastu nadał baśniową twarz genialny słowacki architekt Dušan Samo Jurkovič. Wiele jego budynków wprost tętni kolorami i łączy secesję z elementami karpackiej architektury ludowej.

Turyści nie przyjeżdżają tutaj tylko po to, by popijać wodę mineralną. Miasto żyje bogatym życiem kulturalnym, koncertami i ma bogatą ofertę zarówno dla amatorów pieszych wędrówek jak i rowerzystów. Wielką atrakcją jest pobliska zapora Luhačovicka koło Pozlovic, wokół której znajduje się świetny tor do jazdy na rolkach. Można tu wypożyczyć rowery wodne, pojeździć na paddleboardzie lub po prostu usiąść w jednej z licznych kawiarni i delektować się kawą wśród krajobrazów skąpanych w zachodzącym słońcu.



Do Darkova przyjeżdżają na leczenie i profesjonalni sportowcy. *FOT. LÁZNĚ DARKOV*



Perła w górach. Karlova Studánka. *FOT. MAPY.COM*

Nowoczesny relaks w Klimkovicach

O wiele bliżej naszej granicy znajdziemy Sanatorium Klimkovice. To mniejsze i architektonicznie nowoczesne sanatorium otacza piękne leśne środowisko a do zabiegów wykorzystywana jest unikatowa wysokozmineralizowana jodobromowa solanka, bardzo bogata w jod. Sanatorium zajmuje się głównie leczeniem chorób układu mięśniowo-szkieletowego, neurologicznych i problemów ginekologicznych.

Uzdrowisko jest również niezwykle przyjazne dla zwykłych gości oraz rodzin z dziećmi. Okoliczne lasy mają formę parku leśnego ze ścieżkami przygotowanymi także dla wózków inwalidzkich czy wózków dla dzieci. W park znajduje się wiele drewnianych rzeźb, nowoczesnych interaktywnych urządzeń i instalacji zachęcających dzieci do zabawy oraz ekologicznych wystaw. Można tu przyjechać tylko na niedzielny spacer, grę w minigolfa i odpoczynek w kawiarni, skąd można podziwiać piękną panoramę Beskidów.

Karviński klejnot Darkov

W świadomości wielu osób region Karviny kojarzony jest wyłącznie z górnictwem węgla, ale to właśnie tutaj znajduje się jedno z najstarszych uzdrowisk jodowo-bromowych w Europie – Uzdrowisko Darkov. Już pod koniec XIX wieku lecznicze działanie lokalnych źródeł zauważył arystokratyczny ród Larisch-Mönnich, dzięki któremu narodził się lokalny przemysł uzdrowiskowego. Również tutaj wykorzystywana jest trzeciorzędowa solanka, która ze względu na unikalny skład jest powszechnie stosowana w leczeniu schorzeń pourazowych i pooperacyjnych układu mięśniowo-szkieletowego. Na rehabilitację do Darkova przyjeżdżają najlepsi zawodowi sportowcy z Polski i Czech.

Duży Park Uzdrowiskowy oferuje oazę pełną dojrzałych drzew i kwiatowych rabatów. Najbardziej znanym zabytkiem parku jest architektoniczny klejnot – historyczny żelbetowy most Bohaterów Sokołowa nad rzeką Olzą. Tak zwany Most Darkowa został zbudowany w 1925 roku i do dziś jest jednym z najpiękniejszych zabytków technicznych za południową granicą. Okolice Olzy zachęcają do długich spacerów, przejażdżek rowerowych lub jazdy na rolkach po asfaltowych ścieżkach.

Górskie powietrze w Jesionikach

Jesioniki oferują miłośnikom gór dwa klejnoty balneologii. Uzdrowisko Karlova Studánka, położone w malowniczej dolinie Białej Opawy, szczyci się opinią miejsca o najczystszym powietrzu w Europie Środkowej. Zachwyca piękną drewniana architekturą. Było także miejscem plenerowych scen wielu czeskich produkcjach filmowych. Jest to idealny punkt startowy dla bardziej wymagających turystów, którzy chcą zdobyć najwyższą górę Moraw, Pradziada lub wyruszyć fascynującym szlakiem wzdłuż wodospadów Białej Opawy.

Nieco dalej na północ, w mieście Jeseník, znajdziemy słynne Uzdrowisko Priessnitza. To właśnie tutaj w XIX wieku Vincenz Priessnitz, rodowity mieszkaniec tego regionu, stworzył nowoczesną hydroterapię. Odkrył, że naprzemienne stosowanie lodowatej wody górskiej i aktywności fizycznej może zdziałać cuda dla ludzkiego organizmu. Dziedzictwo tego wizjonera żyje tu do dziś. Z zewnętrznego balneoparku można korzystać bezpłatnie. Można chodzić boso po lodowatych strumieniach, spróbować różnych masaży wodą oraz kąpieli stóp lub rąk na świeżym powietrzu, co jest fantastycznym i orzeźwiającym doświadczeniem nie tylko w upalne lato.

Tajemnicze uzdrowisko Jánské Koupele

W głębokiej dolinie rzeki Moravice leży dawne uzdrowisko Jánské Koupele. To uzdrowisko, oficjalnie założone około 1810 roku przez Jana z Tenczina, było kiedyś wizytówką regionu, a bywała tu śmietanka całych Austro-Węgier. Podczas II wojny światowej służyło jako obóz jeniecki dla oficerów alianckich, a w czasach socjalizmu jako ogromny ośrodek rekreacyjny związków zawodowych. Niestety, po 1989 roku kompleks zaczął podupadać, a piękne pawilony zamieniły się w ruinę.

W ostatnich latach Jánské Koupele stały się popularnym celem miłośników tzw. „urbexu" czyli eksploracji opuszczonych budynków oraz fotografów. Chociaż zabudowania są zaniedbane, spacer doliną ma niesamowitą, niemal filmową atmosferę. Obecnie nowi właściciele pracują nad ponownym otwarciem kompleksu. Wycieczkę do dawnego uzdrowiska Jánské Koupele można połączyć ze zwiedzaniem zapory wodnej Kružberk lub ruin zamku Vikštejn. **(siva)**

eprasa.pl 040d4484b6

REKLAMA

Śląsk Opawski: miejsca, gdzie historia spotyka się z przygodą

Zapraszamy do odkrywania uroków regionu, który zaskakuje swoją różnorodnością i autentyczną atmosferą. Na granicy żyznych równin i pierwszych wzgórz Jesioników spotykają się romantyczne zamki, unikalne zabytki techniki i natura, które razem opowiadają ciekawą historię.


Opawa - ratusz Hláska

OPAWA: MIASTO Z DUSZĄ

Podróż po Śląsku Opawskim nie może zacząć się nigdzie indziej niż w Opawie, dawnej stolicy austriackiego Śląska. Miasto o szlachetnym klimacie czaruje i zachwyca swoimi parkami i architekturą. Dominującym budynkiem jest monumentalna ceglana konkatedra Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz ikoniczna Wieża Ratuszowa Hláska, z której roztacza się najlepszy widok na centrum miasta. Miłośnicy kultury i historii nie mogą przegapić Śląskiego Muzeum Ziemskiego – najstarszego muzeum w Republice Czeskiej. Jego historyczny budynek wystawowy przypomina pałac, a wewnątrz kryje skarby od historii naturalnej po bogatą historię regionu.


Wieża widokowa. Šance

ZAMKI JAK Z BAŚNI I ECHA WOJEN

Okolice Opawy usiane są arystokratycznymi rezydencjami. Zaledwie kilka minut jazdy od centrum miasta znajduje się romantyczny zamek Raduń z przylegającym parkiem i baśniowy zamek Hradec nad Moravicí, gdzie w przeszłości zatrzymywali się tacy artyści jak Beethoven czy Liszt. Jednak region ten nosi także ślady dramatycznej historii nowożytnej. W okolicach miasta Hlučín można odwiedzić Obszar Umocnień Czechosłowackich Hlučín-Darkovičky, który jest światowym unikatowym przykładem czechosłowackiego systemu twierdz, lub Narodowy Pomnik II wojny światowej w Hrabyni, który w nowoczesny sposób przedstawia losy ludzi w latach wojennych.

AKTYWNIE: OD ŁUPKÓW DO WODY

Region Śląska Opawskiego jest także rajem dla rowerzystów i miłośników nietradycyjnych celów wycieczek. Można podążać śladami „niebieskiego złota" do Krainy Łupków, która oferuje możliwość zwiedzania starych sztolni i fascynujące widoki na hałdy łupków. Dla szukających odświeżenia, oprócz oferty kąpielowej Srebrnego Jeziora w Opawie, jest także zalany kamieniołom Šífr w miejscowości Svobodné Heřmanice, którego krystaliczna woda przyciąga nurków. Miłośnicy relaksu mogą skorzystać z pola golfowego w parku zamkowym w miejscowości Kravaře.

NIEKONWENCJONALNE DOŚWIADCZENIA

Osoby poszukujące czegoś wyjątkowego powinny się wybrać w podróż specjalnym pociągiem Hvozdnický Express. Ten historyczny pociąg motorowy zabierze podróżnych przez malowniczą dolinę rzeki Hvozdnice i zaoferuje powrót do dawnych czasów. Warto też odwiedzić Arboretum Nový Dvůr, gdzie można podziwiać drzewa z pięciu kontynentów oraz ogromne szklarnie z egzotyczną roślinnością, które przeniosą nas do zupełnie innego świata.

DLACZEGO WARTO ODWIEDZIĆ ŚLĄSK OPAWSKI?

To region, w którym można znaleźć spokój spacerując w lasach i inspirację przemierzając historyczne ulice. To miejsce, które nie udaje, że coś znaczy, i tym bardziej przyciąga swoją autentycznością.


Zamek Kravaře


Obszar Umocnień Czechosłowackich Hlučín-Darkovičky

OPAVSKÉ SLEZSKO

https://www.facebook.com/mestoopava

https://www.instagram.com/mesto.opava/

https://www.opava-city.cz/tic/cz/

https://opavske-slezsko.cz/

Opava

eprasa.pl 040d4484b6

REKLAMA

Nový Jičín
Historyczna perła Podbeskidzia



Nový Jičín to nie tylko punkt na mapie. To miejsce, które z łatwością mogłoby służyć jako tło baśni lub historycznego filmu, zachowując jednocześnie atmosferę nowoczesnego miasta. Renesansowe arkady wzdłuż czterech stron placu, zapach rozchodzący się wokół kawiarni, parki pełne zieleni sprawią, że będziemy chcieli pokonać 126 schodów by zobaczyć miasto, które słynie z kapeluszniczych tradycji.







PLAC, KTÓRY MA STYL I TYTUŁ

Sercem miasta jest Masarykovo náměstí – plac otoczony zabytkowymi domami mieszczańskimi z renesansowymi arkadami. Dominuje na nim historyczny ratusz, ale uwagę przyciąga także renesansowy Dom Stara Poczta, Dom U Białego Anioła z rokokową fasadą oraz Dom Laudona. To dzięki swojej unikalnej atmosferze plac otrzymał tytuł Najpiękniejszego Placu w Republice Czeskiej w 2015 roku.

WIDOK, KTÓREGO SIĘ NIE ZAPOMINA

Jeśli chcesz zobaczyć Nový Jičín z góry, zapraszamy do wejścia na wieżę kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wieża wznosi się bezpośrednio nad historycznym centrum i od września 2025 roku zaprasza odwiedzających do galerii widokowej na wysokości 33 metrów. Do pokonania jest 126 schodów z kilkoma przystankami po drodze, a na końcu spektakularny widok na całe miasto. Z punktu widokowego możemy podziwiać historyczne centrum zamknięte w kwadratowym placu, ślady dawnego systemu fortyfikacji a na horyzoncie wzgórza Beskidów.

MIASTO Z DUSZĄ KAPELUSZNIKÓW

W barokowo-klasycystycznym Domu Laudona mieści się dziś Centrum Dla Zwiedzających z interaktywną wystawą kapeluszy. Nie ma tu żadnego "nie dotykać". Tutaj naprawdę można doświadczyć historii na własnej skórze. Jak powstaje kapelusz? Ile pracy kryje się w jednym eleganckim kapeluszu? Komu będzie bardziej do twarzy w kaszkiecie a u kogo sprawdzi się lepiej styl międzywojennej elegancji? Oprócz odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziemy tu również sporo ciekawostek z życia słynnego generała Laudona – ważnej postaci historycznej XVIII wieku oraz dowódcy armii habsburskiej, który przeszedł do historii jako zdolny strateg i szanowana postać swoich czasów. Dziś jego życie upamiętnia wystawa, która nadaje postaci Laudona historyczny kontekst i ludzki wymiar.

RENESANSOWY ZAMEK, KTÓRY OPOWIADA HISTORIĘ

Zaledwie kilka kroków od placu stoi zamek Žerotínów – renesansowy budynek, który skrywa historię miasta i kapeluszowego rzemiosła. To właśnie tutaj można poczuć i zrozumieć, że Nový Jičín nie był tylko „jakimś miastem na Morawach", tylko światowym graczem. Kapelusze podróżowały stąd po całej Europie i dalej, a lokalni rzemieślnicy należeli do czołówki w swojej dziedzinie.



Z CENTRUM PROSTO DO ZIELENI

Nový Jičín to nie tylko historia i architektura. Wystarczy zaledwie kilka minut spaceru i zamiast ulic otoczą nas parki, drzewa, ścieżki i doznania, że tutaj miasto nagle zwalnia. Parki Janáčka i Smetany zapraszają do relaksu, podobnie jak Park Leśny Skalky, którego częścią jest także Ogród Zodiakalny z cichymi zakątkami i przestrzenią do relaksu. Latem zbiornik wodny Čerťák oferuje odświeżenie, natomiast dla widoków na okoliczne krajobrazy warto wspiąć się na Svinec, skąd rozciąga się panorama na wzgórza Beskidów, Góry Odrzańskie i Hostyńskie. Nový Jičín nie jest skansenem. To miejsce, które żyje wydarzeniami, targami i codziennym zgiełkiem. Historia nie jest tu wystawiana w gablotach – jest naturalną częścią życia miasta.



Návštěvnické centrum
Nový Jičín

www.icnj.cz

ZAPROSZENIE NA IMPREZY W NOWYM JICZYNIE

ŚWIĘTO PIWA - NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN ORAZ PRZYLEGAJĄCE TERENY MIEJSKIEGO REZERWATU HISTORYCZNEGO

20. czerwca



Dwunasty rok popularnego festiwalu zaoferuje różnorodny wybór specjalnych piw i tradycyjnych piw rzemieślniczych z ponad 30 regionalnych małych browarów. Nový Jičín będzie gościł tego dnia browary z całej Republiki Czeskiej, przy czym wiele z nich jest częścią Beskidzkiego Szlaku Piwnego, łączącego wszystko co najlepsze z lokalnej miejscowej kultury piwnej. Festiwal rozpocznie się w piątek w Uliczce Piwnej w restauracji Radegastovna Tiskárna koncertami zespołów Acoustic Velvet i ReLucie. Program główny soboty to występy wielu muzycznych gości, w tym zespołów Visací zámek, Pražský výběr, Heľenine oči czy RCZ – Rammstein Tribute Show z imponującym pokazem ognia. Odwiedzający mogą także liczyć na konkursy piwne, strefy gier dla wszystkich pokoleń, alejkę z winem oraz strefę relaksu. Podczas festiwalu przyznana zostanie również nagroda dla browaru, którego piwo najbardziej przypadnie do gustu odwiedzającym i otrzyma tytuł najsmaczniejszego piwa festiwalu. Święto Piwa - Pivobraní Nový Jičín szczyci się również nagrodą „Najlepsze Osiągnięcie Turystyczne w Beskidach". Pełny program można znaleźć na stronie www.pivobraninj.cz

OBCHODY MIASTA NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

4.–5. września



Trzydziesta pierwsza rocznica festiwalu miejskiego Obchody Miasta Nový Jičín przyniesie bogaty program kulturalny pełen muzyki, gastronomii, historii i współczesnej rozrywki dla wszystkich pokoleń. Głównymi atrakcjami będą koncerty znanych artystów, takich jak Jana Kirschner, Aneta Langerová, Kollárovci, Iné Kafe czy Circus Brothers, uzupełnione występami lokalnych artystów. Program sobotni obejmuje także otwarcie wybranych zabytków w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa (EHD), które oferują odwiedzającym możliwość zwiedzania zwykle niedostępnych historycznych budynków miasta. Tegoroczna edycja będzie nosić nazwę „Nový Jičín na podium zwycięzców" i zaoferuje program pełen świętowania, sukcesów i wyjątkowych momentów.

TARGI WINA NOVÝ JIČÍN

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

24. października



Od 2022 roku w mieście Nový Jičín corocznie odbywają się Targi Wina połączone ze spacerem degustacyjnym, który zamienia historyczne centrum miasta w tętniący życiem szlak wina. Zaangażowane lokale oferują degustacje win prezentowanych przez doświadczonych winiarzy, uzupełnione lokalnymi specjałami oraz programem muzycznym. Odwiedzający otrzymają kieliszek degustacyjny za symboliczną opłatę 50 koron, mapkę oraz kupon do loterii z nagrodami w punkcie startowym wydarzenia. Niepowtarzalną atmosferę tworzy muzyka cymbałowa oraz występy lokalnych artystów.

JARMARK ADWENTOWY

PLAC MASARYKOVO NÁMĚSTÍ, NOVÝ JIČÍN

28. listopada – 23. grudnia



Podczas Jarmarku Adwentowego plac Masaryka zostanie przemieniony w magiczne serce Bożego Narodzenia. Odwiedzający mogą spodziewać się prawdziwie świątecznej atmosfery pełnej zapachu ponczu i słodyczy świątecznych, stoisk z oryginalnymi prezentami i domowymi przysmakami. Historyczny plac zostanie oświetlony tysiącami światełek, które dopełnią unikalną i magiczną świąteczną dekorację miasta. Jarmark zaoferuje bogaty program kulturalny, w tym koncerty, przedstawienia teatralne oraz tradycyjną muzykę bożonarodzeniową dla młodych i starszych. Ponadto w każdą sobotę zapalimy razem kolejną świecę na dużym wieńcu adwentowym i przypomnimy sobie, że znów nadszedł najbardziej magiczny czas w roku.

eprasa.pl 040d4484b6

REKLAMA

Miejsce, gdzie rodzi się Odra. Poznaj pierwsze miasto nad rzeką

W Polsce Odra to ogromna rzeka, która przecina duże miasta i od niepamiętnych czasów wpływa na życie milionów ludzi. Jednak tylko nieliczni zdają sobie sprawę, że jej historia zaczyna się dyskretnie w malowniczym krajobrazie Gór Odrzańskich i Niskiego Jesioniku. To właśnie tutaj rodzi się rzeka, która później łączy Republikę Czeską, Polskę i Niemcy. Miasto Odry jest pierwszym miastem nad rzeką Odra.

Odra nie tylko dała miastu Odry swoją nazwę, ale także przez wieki kształtowała lokalny krajobraz, przyrodę, handel i życie mieszkańców. Dziś to właśnie ta wyjątkowa relacja jest głównym tematem nowej stałej wystawy "Ó Odra" w Muzeum Oderska. Nowoczesna wystawa przybliża odwiedzającym zjawiska i fenomen rzeki – od jej pochodzenia geologicznego, przez bogactwa naturalne i mitologię, po konstrukcje techniczne, historyczne powodzie czy znaczenie Odry jako europejskiego cieku wodnego płynącego do Morza Bałtyckiego.

Wystawa oferuje elementy interaktywne, film dokumentalny, modele zwierząt górnej Odry oraz unikalne eksponaty związane z historią regionu. Odwiedzających zaskoczy także hologram mitycznego boga rzeki Odry – Viadry, czy postać leśnika Adolfa Tollicha, który oprowadza nas po krainie górnej Odry. Muzeum Oderska staje się więc idealnym punktem wyjścia dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć, dlaczego lokalny krajobraz jest tak wyjątkowy.

I to właśnie natura coraz częściej przyciąga odwiedzających do miasta Odry. Leży ono w malowniczej odrzańskiej dolinie, otoczone zalesionymi stokami Niskiego Jesioniku i otwarte w kierunku Bramy Morawskiej. Zaledwie kilka minut od centrum można zobaczyć system odrzańskich stawów, gdzie łabędzie i dzikie kaczki pływają po powierzchni i gdzie łatwo zapomnieć o zgiełku codziennego życia. Okoliczna kraina oferuje gęstą sieć szlaków pieszych i rowerowych prowadzących przez romantyczne doliny, gęste lasy i punkty widokowe.





Wystava Ó Odra oferuje elementy interaktywne.

Wieża widokowa na wzgórzu Pohořský kopec, do której można dotrzeć z miasta Odry szlakiem przyrodniczym Stříbrný chodník, oferuje piękne widoki na Beskidy, Bramę Morawską i Niski Jesionik. Futurystyczna wieża widokowa na przeciwległym wzgórzu, w lokalnej części Veselí, inspirowana figurą wieży szachowej, imponuje swoją niekonwencjonalną architekturą wykonaną z czarno barwionego dębu i zapewnia widok na Góry Odrzańskie i Hostyńskie oraz na Bramę Morawską. Niedaleko stąd znajduje się kopalnia Flascharův důl – unikalne miejsce wydobywania łupków, która otwiera dla odwiedzających podziemny świat wydobycia skały, która od dziesięcioleci wpływa na lokalny krajobraz i życie mieszkańców. Ponadto w tym roku zostanie rozszerzona o wcześniej niedostępny odcinek, a także zostanie utworzona nowa, osobna trasa turystyczna. Częścią doświadczenia będzie również



Wieża widokowa.

pełne adrenaliny przejście miejscem zwanym plazivka.

Miłośnicy historii mogą odkrywać miejską strefę ochrony przyrody w mieście Odry, z malowniczym placem, bastionem husyckim, kościołem św. Bartłomieja czy Park Zamkowy z wieloma rzadkimi drzewami. Atrakcją regionu jest młyn wodny Wesselsky w miejscowości Loučky, który podobnie jak wspomniana kopalnia Flascharův důl jest częścią Technotrasy województwa Morawsko-Śląskiego. Rodziny z dziećmi docenią kompleks sportowo-rekreacyjny HEIpark Tošovice z trasą bobslejową, bikeparkiem, golfem, basenem oraz zimowym narciarstwem.

Miasto Odry jest przede wszystkim miejscem, gdzie można zwolnić tempo. Miejscem, gdzie rzeka dopiero nabiera siły i gdzie można jeszcze cieszyć się jej spokojną formą. Niezależnie od tego, czy przyjeżdżacie na piesze wędrówki, rower, poznawać historię, odpocząć na łonie natury czy po prostu na weekendowy wypad, czeka na Was krajobraz pełen niespodzianek.

Odwiedzający mogą skorzystać z nowoczesnego centrum informacji turystycznej, które dostarczy wskazówki dotyczące wycieczek, mapy oraz aktualne informacje o wydarzeniach kulturalnych i usługach w regionie. Dzięki doskonałemu dostępowi z Ostrawy, Opawy i sąsiedniej Polski, miasto Odry jest idealnym miejscem na jednodniową wycieczkę lub dłuższy pobyt.

Przyjedźcie i odkryjcie miejsce, w którym rodzi się Odra. Miejsce, gdzie zaczyna się historia jednej z najważniejszych rzek Europy.

REKLAMA



eprasa.pl 040d4484b6

ATRAKCYJNE PROPOZYCJE aktywności dla całej rodzinny

Planowanie rodzinnych weekendów bywa czasem dla rodziców trudnym zadaniem. Dzieci chcą akcji, przygody i zabawy, podczas gdy dorośli często szukają miejsc, gdzie mogą się czegoś nowego dowiedzieć, nauczyć lub odpocząć. Region Morawsko-Śląski w ciągu ostatnich dwóch dekad przeszedł w tym zakresie długą drogę, dzięki której ma dziś do zaoferowania sporo atrakcji.



Region, który przez pokolenia był postrzegany głównie jako centrum przemysłu ciężkiego i kopalń, zmienił się nie do poznania. Dziś jest to dosłownie raj dla rodzinnej turystyki, która oferuje niezwykle zróżnicowany wachlarz atrakcji. Niezależnie od tego, czy macie w domu małych paleontologów, ciągle aktywnych sportowców czy ciekawskich techników, nie musicie wybierać się gdzieś daleko. Blisko polskiej granicy można znaleźć ciekawe miejsca, które po odwiedzinach będziecie długo wspominać.

Podróż przez wehikuł czasu do okresu mezozoicznego

Prawdziwym hitem, który spowoduje uśmiech na twarzy każdego dziecka, jest wizyta w DinoParku. DinoPark Ostrava usytuowany jest w pięknym parku leśnym między miastami Orlová i Doubrava i jest jednym z największych oraz najlepiej wyposażonych tego typu ośrodków w całej Republice Czeskiej.

Przechodząc przez jego bramy, można się dosłownie przenieść 65 milionów lat wstecz, do epoki, gdy naszą planetą rządziły olbrzymie gady. Na rozległym obszarze w naturalnym środowisku możemy podziwiać ponad 130 modeli prehistorycznych zwierząt naturalnej wielkości. Wiele z nich to modele zmechanizowane. Zwierzęta ery mezozoiku groźnie otwierają szczęki, poruszają ogonami i wydają dźwięki, które przyprawiają o dreszcze. Ale to nie jest wszystko. W Dinoparku można też spotkać dinozaura, który chodzi. Można się wybrać na spacer z młodym Stegozaurem, albo spotkać groźnego Tyranozaura rexa, opancerzonego Stegozaura oraz gigantycznego, trzydziestometrowego Argentynozaura.

Cały teren został zaprojektowany tak, aby był wysoce interaktywny. Bilet obejmuje wizytę w unikalnym kinie 3D, gdzie wyświetlane są filmy z życia dinozaurów. Dzieci uwielbiają ogromny paleontologiczny plac zabaw, gdzie mogą pędzlami odkrywać „prawdziwe" szkielety prehistorycznych stworzeń w piasku. Jeśli zaczną was boleć nogi, można wsiąść do kolejki DinoExpress, specjalnego pociągu, który zabierze was do miejsc, do których nie da się dotrzeć pieszo. Odwiedziny miejsca to jednodniowa wycieczka, która doskonale łączy zabawę z edukacją bez śladów przemocy.



Nauka może być zabawna. Wystarczy zobaczyć na własne oczy wyjątkowy Wielki Świat Techniki w miejscu Dolní Vítkovice. *FOT. DOLNÍ VÍTKOVICE*

Na hulajnodze z Pradziada

Miłośnicy bardziej aktywnego ruchu na świeżym górskim powietrzu mogą się wybrać z rodziną w góry Jesioniki. Tutaj można zakosztować doświadczeń łączących sport i piękną przyrodę z odrobiną adrenaliny. Latem, tuż przy wieży nadajnikowej na szczycie Pradziada lub nieco niżej w ośrodku Ovčárna, można wypożyczyć hulajnogi zjazdowe. Mają one specjalnie zmodyfikowane hamulce i geometrię, więc są bezpieczne nawet na stromych zjazdach. Chętnych na takie emocje czeka kilkukilometrowy, długi i niezwykle malowniczy zjazd wzdłuż gładkiej, asfaltowej drogi aż do uzdrowiska Karlova Studánka. Po drodze można się zatrzymywać, podziwiać widoki na dolinę, oddychać świeżym powietrzem i obserwować zmieniającą się górską przyrodę. Atrakcja jest też odpowiednia dla młodszych dzieci, w tym tych, które jeszcze nie potrafią samodzielnie utrzymać hulajnogi. Mogą bezpiecznie zjeżdżać na jednej maszynie razem z jednym z rodziców. Na koniec hulajnogi można zostawić w uzdrowisku i udać się na odpoczynek nagrodzony lodami lub spacerem do wodospadów.

Adrenalina w koronach drzew

Ci, którzy nie boją się wysokości, powinni udać się w Beskidy. W Trojanoviciach, u podnóża góry Radhošt, w pobliżu kolejki linowej do stacji Pustevny, znajduje się największy park linowy w Republice Czeskiej – Tarzania. W pięknym leśnym otoczeniu czekają na gości dziesiątki przeszkód zwisających wysoko w koronach drzew. Park oferuje trasy o różnym stopniu trudności. Dla najmłodszych przeznaczona jest trasa tuż nad ziemią, ale czarne i czerwone trasy wystawią na próbę sprawność fizyczną i odwagę nawet najbardziej zahartowanych dorosłych. Oczywiście wszystko jest zabezpieczone nowoczesnymi uprzężami i wykwalifikowanymi instruktorami.



W Dinoparku w Ostrawie można zobaczyć wiele gigantycznych modeli prehistorycznych zwierząt. *FOT. ARCHIWUM DINOPARK*



Pięknymi widokami na Pradziada i Jesioniki mogą cieszyć się zarówno dorośli, jak i dzieci, jadąc na wynajętych hulajnogach. *FOT. KOLOBĚŽKY PRADĚD OVČÁRNA*

Jeśli wolicie szybką zabawę bliżej ziemi, nie możecie przegapić HEIparku w Tošovicach w okolicy miasta Odry w regionie Odersko. Właściciele przekształcili dawny stok narciarski pośrodku pól w całoroczną strefę rozrywki. Największym hitem jest świetny, kilometrowy tor bobslejowy z wieloma zakrętami i skokami. Do dyspozycji jest też jazda na tubingu (jazda na dmuchanych kółkach na specjalnym materiale), ogromne zjeżdżalnie, trampoliny i wiele innych aktywności dla osób w każdym wieku.

Zabawa z nauką

Co robić, gdy pogoda jest zła, a na zewnątrz pada deszcz? Ostrawa oferuje atrakcję światowej klasy. W sercu przemysłowego obszaru Dolnych Vítkovic powstało ogromne centrum nauki – Wielki Świat Techniki. Można zapomnieć o klasycznych muzeach pełnych zakurzonych gablotek i ostrzeżeń „nie dotykać". Tutaj wszystko jest dokładnie na odwrót. Kto nie dotknie eksponatów wystawy, nie dowie się, jak działają.

Ogromny nowoczesny budynek z lustrzaną fasadą kryje w sobie cztery ogromne sekcje: Świat Dzieci, Świat Nauki i Odkryć, Świat Cywilizacji i Świat Natury. Można tu samemu doświadczyć, jak to jest być prezenterem wiadomości pogodowych, można własnymi siłami generować energię elektryczną i rozświetlać miasto, zrozumieć, jak działa ludzkie oko, albo wypróbować symulatora jazdy na wózku inwalidzkim. Wystawa jest tak rozległa i wciągająca, że łatwo można spędzić tu z dziećmi nawet osiem godzin i nadal nie odczuwać potrzeby powrotu do domu. **(siva)**

eprasa.pl 040d4484b6

REKLAMA

GRANICE ZNIKAJĄ: OPAWA I RACIBÓRZ OŻYWIAJĄ WSPÓLNĄ HISTORIĘ DZIĘKI EUROPEJSKIEMU DOFINANSOWANIU PRZEKRACZAJĄCEMU 1,1 MLN EURO

Opawa i Racibórz, dwa historyczne miasta Śląska, szykują się do istotnej zmiany swojej oferty turystycznej. Opavská kulturní organizace (OKO) we współpracy z Muzeum w Raciborzu rozpoczynają realizację ambitnego projektu transgranicznego pn. „Granice znikają, przygoda zaczyna się w Opawie i Raciborzu". Dwuletni projekt, wspierany w ramach programu Interreg Czechy–Polska 2021–2027, uzyskał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) w wysokości 1 126 116,25 euro.

Osiemset lat historii w nowoczesnym wydaniu w Opawie

Ekspozycja „Droga miasta" znajduje się na pierwszym piętrze Domu Miejskiego w Opawie przy ul. Ostrożnej 46. Mieści się ona w dawnej siedzibie banku, a jednym z najbardziej unikatowych elementów, które się zachowały, jest skarbiec. Na wystawie prezentowane są wyjątkowe eksponaty oraz najciekawsze wątki z historii Opawy, na które warto zwrócić szczególną uwagę. Ekspozycja została udostępniona zwiedzającym w 2010 roku i obecnie ma charakter klasycznej wystawy muzealnej. Po raz ostatni będzie można ją zwiedzić 7 czerwca, natomiast w ostatni weekend czerwca wstęp będzie bezpłatny.



Wizualizacja
Źródło: Studium architektoniczne Nowej ekspozycji "Droga miasta" w Domu Miejskim.

Nowa odsłona prezentacji będzie fascynującą historią Opawy od roku 1224 aż po współczesność. Nie będzie to jednak tradycyjna wystawa muzealna – „Droga miasta" zostanie zaprojektowana jako multimedialna i interaktywna przestrzeń przypominająca historyczne eksperymentarium czy edukacyjną strefę odkrywania historii. W przestrzeniach jedenastu sal tematycznych zwiedzający natrafią na połączenie unikatowych eksponatów i najnowocześniejszych technologii.

Przewodnikami po ekspozycji będą dwie wirtualne postacie – dwunastoletnia dziewczynka oraz jej dziadek, którzy poprowadzą odwiedzających przez najważniejsze momenty w historii miasta. Do największych atrakcji będą należały:

- **Interaktywne modele:** siedem najbardziej znanych budynków w Opawie, w tym wieża ratuszowa Hláska oraz dom handlowy Breda.
- **Doświadczenia angażujące zmysły:** odwiedzający będą mogli dosłownie poczuć zapachy dawnego miasta oraz usłyszeć dźwięki historycznych rzemiosł i środków transportu.
- **Zdigitalizowana historia:** zanimowany „Obraz pożaru Opawy" z 1689 roku, w którym zwiedzający będą mogli „gasić" ogień w mieście poprzez fizyczne obracanie kołem młyńskim.
- **Wirtualne spacery:** ujęcia współczesnej Opawy wykonane dronem zestawione z projektem „Zaginiona Opawa".

Zapierająca dech podróż przez wieki w Raciborzu

W ramach projektu w Muzeum w Raciborzu przeprowadzona zostanie kompleksowa modernizacja przestrzeni wystawienniczych na drugim piętrze budynku muzealnego przy ul. Chopina 12. Zakres prac obejmie roboty budowlane, nową instalację elektryczną, wymianę podłóg oraz inne elementy, które w sposób harmonijny połączą historyczny charakter obiektu z nowoczesnymi wymogami i bezpieczeństwem. Projekt zakłada również zakup nowego wyposażenia wystawienniczego oraz nowoczesnego sprzętu multimedialnego, co dla odwiedzających będzie jeszcze bardziej atrakcyjnym i absorbującym doświadczeniem, wzbogaconym pokaźnym zbiorem oryginalnych zabytków. Kluczowym elementem projektu będzie stworzenie nowoczesnej ekspozycji prezentującej dzieje miasta od średniowiecza aż po koniec XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem historycznych powiązań Opawy i Raciborza:

- **Średniowiecze (do 1521 roku):** centralnym punktem będzie multimedialna makieta miasta prezentująca jego rozwój aż do XX wieku. Specjalne stanowisko przybliży czasy księstwa raciborsko-opawskiego w XIV wieku. Zaprezentowane zostaną także cenne dokumenty, m.in. statut bractwa literackiego z 1343 roku, zawierający nazwiska książąt z dynastii Przemyślidów.
- **Okres habsburski (1521–1742):** w ekspozycji odnajdziemy portrety władców, dawne monety oraz mapy Śląska z czasów, gdy należał on do Korony Czeskiej. Zwiedzający zobaczą pieczęcie cechowe oraz ceramiczne znaleziska archeologiczne z centrum miasta. Interaktywny infokiosk pokaże podobieństwa pomiędzy Opawą i Raciborzem pod kątem architektury, tradycji czy gospodarki.
- **Okres pruski (1742–1918):** ta część będzie poświęcona znaczącym rodom szlacheckim, takim jak Lichnowscy i Eichendorffowie, posiadającym majątki po obu stronach granicy. Zaprezentowane zostaną również pamiątki związane ze społecznością ewangelicką i Morawianami zamieszkującymi region.
- **Rozwój przemysłowy:** wystawa przypomni o słynnych zakładach przemysłowych, takich jak fabryka czekolady Sobtzick czy wytwórnia tytoniu Dooms. Wspomniani zostaną również czescy przedsiębiorcy działający w Raciborzu, m.in. współzałożyciel zakładu kamieniarskiego Kokeš.
- **Plebiscyt i wojny światowe (1918–1945:** zwiedzający poznają burzliwy okres powstań śląskich oraz życie codzienne podczas II wojny światowej dzięki osobistym dokumentom mieszkańców. Ekspozycja przypomni także historyczne próby przyłączenia ziemi raciborskiej do Czechosłowacji po obu wojnach światowych.
- **Okres powojenny (1945–1989):** końcowa część wystawy udokumentuje zniszczenie miasta w 1945 roku oraz jego późniejszą odbudowę. Zaprezentowane zostaną podobne losy Raciborza i Opawy związane z wymianą ludności oraz rozwojem powojennego przemysłu, m.in. poprzez prezentację wyrobów firm Ślązak i Pollena.



Wizualizacja
Źródło: Projekt koncepcyjny nowej ekspozycji historycznej Muzeum w Raciborzu

Interreg Współfinansowane przez Unię Europejską
Czechy - Polska
OKO Opava
Racibórz | Muzeum

Wspólne działania na rzecz nowoczesnej turystyki

Projekt nie ogranicza się wyłącznie do powstania nowych ekspozycji, lecz zakłada budowę kompleksowego produktu turystycznego o charakterze transgranicznym, obejmującego szereg wspólnych działań:

- **„Walizka odkrywcy":** innowacyjny element projektu, który otrzymają odwiedzający po zobaczeniu ekspozycji w obu miastach. Znajdą się w niej materiały promocyjne, kupony zniżkowe zachęcające do odwiedzenia kolejnych atrakcji regionu oraz drobne upominki.
- **Wykorzystanie sztucznej inteligencji (AI):** pracownicy obu instytucji wezmą udział we wspólnych szkoleniach dotyczących zastosowania AI w turystyce oraz nowoczesnych metod prezentowania dziedzictwa kulturowego.
- **Programy edukacyjne:** zostaną zorganizowane warsztaty oraz powstaną programy animacyjne skierowane do szkół, rodzin i seniorów, oparte na edukacji doświadczalnej i wspólnej metodologii pracy.
- **Wspólna promocja:** projekt obejmuje przygotowanie dwujęzycznego spotu telewizyjnego, wydanie materiałów promocyjnych oraz organizację dużych wydarzeń promocyjnych na rynkach Opawy i Raciborza.

Celem projektu jest zwiększenie atrakcyjności pogranicza, wydłużenie pobytu turystów w okolicy oraz wzmocnienie wspólnej tożsamości mieszkańców Śląska.

eprasa.pl 040d4484b6

JEDEN NIEZAWODNY MECHANIZM RATOWNICZY

STRAŻ POŻARNA – ZAWODOWA I OCHOTNICZA ŚWIĘTOWAŁA NA ZAMKU PIASTOWSKIM W RACIBORZU

Komendant raciborskiej straży, st. bryg. Jarosław Ceglarek nazwał wspólne świętowanie Międzynarodowego Dnia Strażaka spotkaniem pod przewodnictwem patrona formacji – św. Floriana.

Obchody odbyły się 28 maja na dziedzińcu zamkowym.

– To wyjątkowy moment w roku, kiedy możemy się zatrzymać w codziennym biegu spojrzeć wstecz na owoce naszej ciężkiej służby i z dumą podziękować tym, którzy bez wahania ruszają na ratunek gdy wyje syrena.

Obecność tutaj to dowód uznania dla służby drugiemu człowiekowi – mówił szef raciborskich strażaków – zawodowców.

Przywitał tych, którzy doceniają i wspierają pracę i służbę strażaków – polityków, samorządowców, przedsiębiorców.

Do Raciborza przyjechał z Katowic zastępca Śląskiego Komendanta PSP brygadier Zbigniew Dyk.

– Granica między PSP a OSP w obliczu ludzkiej tragedii całkowicie znika – tworzymy jeden wspólny, niezawodny organizm ratowniczy. Bycie strażakiem to znacznie więcej niż zawód. To misja wymagająca wyjątkowego zestawu cech osobowościowych, fizycznych i mentalnych. Idealny strażak ma twardy charakter i doskonałą sprawność fizyczną, a przy tym cechuje go ogromna wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka. To profesjonalista, na którego społeczność może liczyć w każdym kryzysowym momencie – podkreślił komendant Ceglarek.

Dziękował swoim podwładnym za dbałość o najwyższy standard bezpieczeństwa powiatu.

OSP wyróżnił za absolutnie bezinteresowny heroizm i gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy. – Na dźwięk alarmu zostawiacie swoje plany, swoich bliskich by ratować życie i mienie innych – mówił komendant powiatowy PSP w Raciborzu.

J. Ceglarek szczególnie dziękował swemu zastępcy – Rolandowi Kotuli. – Każdemu komendantowi życzę takiego zastępcy. Roland, jesteś niezastąpiony, wspaniale się uzupełniamy – powiedział.

– Ile wiaderek optymizmu, by nie wlać w niego, to wciąż będzie mało – mówił w kontekście starań strażaków o budowę nowej komendy w Raciborzu i zaangażowania w ten temat wicekomendanta Kotuli.

Oprócz gaszenia pożarów strażacy są dziś ratownikami medycznymi, technicznymi, chemicznymi i ekologicznymi.

Mają też nowe systemowe zadania – ochrona ludności i obrona cywilna. – Straż staje się kluczowym filarem bezpieczeństwa narodowego w dobie zagrożeń kryzysowych.

Straż pożarna była, jest i będzie tarczą chroniącą obywateli – zaznaczył komendant Ceglarek. **(ma.w)**



Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nadał również Odznaki „Świętego Floriana" funkcjonariuszom PSP oraz druhom Ochotniczych Straży Pożarnych. Wyróżnienia otrzymali: starszy ogniomistrz Łukasz Kura, młodszy ogniomistrz Marcin Wyżgoł, druhna Aleksandra Bartoń z OSP Siedliska, druh Brunon Botorek z OSP Racibórz-Brzezie, druh Krystian Chrośnik z OSP Rudy, druh Artur Cwik z OSP Tworków, druh Herbert Czogała z OSP Bojanów, druh Marian Lasak z OSP Bolesław, druh Edward Morciniec z OSP Kuźnia Raciborska, druh Bogdan Pientka z OSP Owsiszcze, druh Bernard Płaczek z OSP Bojanów oraz druh Wilhelm Walenko z OSP Kobyla.



Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza trafił do druha Jana Galli oraz druha Rafała Lesznika



Odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej" otrzymali: aspirant Łukasz Sczensny, starszy ogniomistrz Piotr Witeczek, młodszy kapitan Jan Hopko



Medal „Za zasługi dla pożarnictwa" nadany przez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP województwa śląskiego trafił m.in. do starosty raciborskiego Grzegorza Swobody



Odznakę „Honorowy Dawca Krwi Zasłużony dla Zdrowia Narodu" otrzymał starszy ogniomistrz Damian Bednarski



Nagrodzono dzieci ze „strażackiego" przedszkola nr 15 w Raciborzu za prace w konkursie o tematyce pożarniczej

eprasa.pl 040d4484b6

Od szkolenia pracowników do szkolenia zawodnik

40 lat pracy w Rafako i drugie tyle emocji na sportowych arenach. Stefan Kachel przez całe życie łączy obowiązki zawodowe z pasją do sportu, najpierw jako trampkarz Stali Racibórz, a później trener wychowujący kolejne pokolenia piłkarzy. W pracy buduje system kształcenia zawodowego, po godzinach kształtuje charaktery młodych sportowców. Jego historia to opowieść o konsekwencji, odpowiedzialności i niezwykłej umiejętności łączenia dwóch światów.

Przy muzyce o sporcie

Pan Stefan jest synem emigrantów, którzy jeszcze przed wojną wyruszają do Francji w poszukiwaniu pracy, ale oprócz niej znajdują też miłość. Pochodząca z Kielc Anna i góral spod Suchej Beskidzkiej Stanisław pobierają się i planują swoją przyszłość w nowej ojczyźnie. On pracuje w kopalni, ona zajmuje się synami: Józefem (1941), Stefanem (1942) i Tadeuszem (1944), którzy przychodzą na świat w Oettingen. Podczas wojny pan Stanisław działa w polskim oddziale francuskiej partyzantki i dla bezpieczeństwa mieszka poza domem. Odwiedza jednak rodzinę i kiedy dowiaduje się, że jest ona na liście mieszkańców, którzy mają być wywiezieni do Oświęcimia, w piwnicy robi dla dzieci specjalny schowek przysypany węglem. Anna chowa tam starszych synów gdy Niemcy przeszukują domy. Oprócz zrobionej przez tatę kryjówki, w pamięci małego Stefana zachowuje się też wspomnienie stojącego pod mostem tłumu ludzi, do którego niemieccy żołnierze mierzą z karabinów. Nagle ktoś krzyczy la libération! Słowo oznaczające wyzwolenie ratuje wszystkim życie, bo Niemcy zaczynają uciekać przed wkraczającymi do miasta Amerykanami.

Po wojnie zaczyna się akcja nakłaniająca Polaków do powrotu do kraju. Kachlowie, razem z wieloma innymi rodzinami, pakują swój dobytek do bydlęcych wagonów i ruszają na wschód. Józkowi i Stefanowi mama kupuje na drogę gwizdki. Gdy pociąg zatrzymuje się i wszyscy wysiadają, żeby rozprostować kości i uzupełnić zapasy wody, chłopcy mają gwizdać, żeby rodzice nie stracili ich z oczu. W końcu dojeżdżają do Mikulczyc, gdzie rodzina zajmuje jedno z mieszkań w budynku, który stoi tam do dziś, a pan Stanisław rozpoczyna pracę w kopalni. Po dwóch latach dostaje propozycję pracy w zakładzie karnym w Raciborzu, gdzie przenosi się cała rodzina. Zakładowe mieszkanie znajduje się tuż przy więzieniu a w Raciborzu przychodzą na świat dwaj kolejni synowie Kachlów: Henryk (1946) i Marian (1950). Braci wychowuje podwórko i przywięzienna świetlica. Tam gdzie stoi dziś pomnik jest boisko, na którym chłopcy grają w siatkówkę, piłkę nożną, a wieczorami w świetlicy w ping-ponga. Ojciec chce by chłopcy rozwijali się muzycznie. Starszy Józef uczy się pod okiem Pawła Kowola gry na akordeonie, a Stefan wraz z zakupionymi od Cyganów starymi skrzypcami trafia pod opiekę Aleksandra Orłowskiego. W środku mają napis Stradiuarius Cremonensis, co wskazuje na to, że są warte majątek, ale okazuje się że to tylko falsyfikat. Brzmią jednak tak doskonale, jak doskonały okazuje się uczeń. A mistrz Orłowski, doceniając jego potencjał, po skończonym ognisku muzycznym załatwia mu stypendium średniej szkoły muzycznej w Katowicach. Gdy po dwóch miesiącach, okazuje się że drugim obowiązkowym instrumentem w szkole jest pianino, ze względu na uraz palca, musi zrezygnować. Po powrocie do Raciborza trafia do technikum ekonomicznego i wraca do lekcji z Aleksandrem Orłowskim. Muzykę kocha jednak tak bardzo, że gdy uczący się w Kluczborku Józef zakłada zespół grający muzykę dixieland, przez pięć lat dojeżdża by grać w nim na skrzypcach i puzonie.



Bracia Józef, Stefan i Tadeusz tuż przed wyjazdem do Polski



W koszulce z numerem 8 koszykarz Stefan Kachel

Od trampkarza do lidera

Równolegle z muzyką zaczyna się przygoda Stefana Kachla ze sportem. Nie przejmując się tym, że otaczają ich same gruzy, chłopcy robią sobie boisko w miejscu, na którym stoi dziś hala Rafako. Takich jak bracia Kachlowie jest więcej. Na początku lat 50. powstają pierwsze trzy drużyny trampkarskie, które organizują między sobą turnieje. Pierwszy odbywa się na Świńskim Rynku. „Więzień Banda", czyli drużyna złożona z synów pracowników zakładu karnego, okazuje się najlepsza. Ich potencjał widzi czołowy piłkarz rafakowskiego klubu – Bem i uliczną drużynę w całości ściąga do Stali Racibórz. – Wygrywamy jako trampkarze wszystko co się da i zdobywamy nawet mistrzostwo województwa opolskiego pokonując Odrę Opole w meczu finałowym na ich stadionie – relacjonuje po latach Stefan Kachel.

Już w „Ósemce" wuefista Joachim Raczek, późniejszy rektor PWSZ, motywuje zdolnego chłopaka do treningów, dzięki czemu Stefan Kachel zdobywa mistrzostwo województwa w biegach przełajowych. W „Ekonomiku" jest kolejne mistrzostwo, tym razem Raciborza w piłce ręcznej szkół średnich. Ale oprócz sportu szkolnego jest jeszcze piłka nożna, koszykówka i ping-pong, w którym dwa razy zdobywa mistrzostwo województwa opolskiego. – Ja w domu to rzadko bywam, bo po szkole od razu mam treningi, a jeszcze pomagam mamie na nocnych zmianach w „Ogrodniku". Rano do szkoły, po południu mecz, a w nocy praca. Nie mam się kiedy uczyć – wspomina pan Stefan i dodaje, że jest zawodnikiem Stali Racibórz w czasach, kiedy uczniom nie wolno grać w klubach sportowych. – Jak gramy w salach gimnastycznych „Budowlanki" albo II LO to zawsze ktoś stoi przy bramie i pilnuje czy jakiś nauczyciel z naszej szkoły nie idzie.

Do zespołu koszykówki wciąga go Jerzy Kowalczyk, zawodnik Stali i jednocześnie uczeń "Ekonomika". Choć pan Stefan nie jest wysoki, od razu dostaje się do pierwszej piątki, którą trenuje Zdzisław Szyksznian. – Z biegiem czasu trochę podrastam i zaczynam się liczyć. Potem staję się koszykarzem numer jeden. Średnio w meczu zdobywam 40 – 50 punktów. Potem ściągają mnie do reprezentacji województwa opolskiego w koszykówce – mówi pan Stefan i dodaje, że nigdy



Działający w świetlicy przywięziennej zespół muzyczny. Z lewej Stefan Kachel ze skrzypcami, z prawej Józef Kachel z akordeonem.



Stefan Kachel grający na puzonie



Zawodnicy trzecioligowej Stali Racibórz. Od lewej stoją: Marian Kos, Stefan Kachel, Józef Chudecki, Marian Pasierb, Jan Dudek, Alfred Klimaszka, Zbigniew Chryniewicz. Z przodu od lewej: Hubert Ondera, Zaczyk, Józef Gawlik.



Mecz Stali Racibórz na starym boisku, na którym teraz stoi hala Rafako



Juniorzy KS Stal Racibórz. Z lewej trener Józef Zagola, z prawej kierownik drużyny Konstanty Żydek. Drugi z lewej Stefan Kachel.

eprasa.pl 040d4484b6

ów czyli Stefana Kachla życie na pełnych obrotach



Zimowy obóz Stali w ośrodku wypoczynkowym Rafako w Międzygórzu



Pożegnanie zawodników Stali na boisku SN-u podczas meczu z Unią Racibórz. Drugi z lewej Stefan Kachel, obok niego Hercog.



Kurs instruktorski piłki nożnej w Kluczborku. W drugim rzędzie od lewej stoją: Ginter Lazar, Stefan Michalski, Stefan Kachel i Haszka.

nie stawia piłki nożnej na pierwszym planie. Jest nią koszykówka, bo kibice przychodzą na mecze właśnie dla niego. Niestety, coraz słabsze wyniki, brak funduszy i trudne warunki treningowe doprowadzają w 1971 roku do rozwiązania sekcji.

Wciąż pozostaje piłka nożna, w której gra w trampkarzach, juniorach i seniorach. Jako zawodnik awansuje ze Stalą Racibórz do III Ligi. A poza treningami i meczami uczestniczy w obozach piłkarskich, które poza sezonem odbywają się w rafakowskich ośrodkach wypoczynkowych w Zagórzu, Zawoi i Łazach. Kiedy trener Ryszard Gierucki po spadku drużyny do niższej ligi odchodzi do innego klubu, dyrektor Rafako proponuje jego posadę Stefanowi Kachlowi. – Mówię wtedy panie dyrektorze, ja chciałbym studia trenerskie skończyć i Władysław Tarasek załatwia mi skierowanie z federacji piłki nożnej w Warszawie, zdaję egzamin i zostaję przyjęty na kierunek trenerski AWF w Katowicach – opowiada pan Stefan, który jednocześnie pracuje, studiuje zaocznie i trenuje.



Henryk Pohl wręcza Stefanowi Kachlowi nagrodę główną w Turnieju Tenisa Ziemnego o Puchar Dyrektora Rafako



W dresie pan Stefan, po lewej jego żona Wanda, po prawej Mirosław Lenk z żoną

Stal spotyka się w lidze międzywojewódzkiej z najlepszymi drużynami, a stadion SN-u znów wypełnia się po brzegi kibicami. Młodzi piłkarze pod okiem trenera Kachla pokonują Raków Częstochowę, Piast Gliwice i Unię Racibórz, a część z nich trafia potem do I ligi. – Mimo tych sukcesów zawsze staram się tłumaczyć moim zawodnikom, że muszą myśleć o przyszłości i mieć jakiś zawód. Pilnuję, żeby pokończyli różne kursy spawalnicze i nie zostali kiedyś na lodzie – podsumowuje.

Jak się szkoli pracowników i zostaje mistrzem Energetyków

Pracę w Rafako dostaje dzięki trenerowi koszykówki Zdzisławowi Szykszinianowi. Trafia do działu szkoleń i warsztatów szkolnych, które zostają potem od niego oddzielone. Doświadczenie na stanowisku referent do spraw szkoleń zdobywa pod okiem kierownika Edwarda Bojdo. Choć w niewielkim dziale pracują tylko trzy osoby, obowiązków jest sporo. Trzeba przyuczać do zawodu pracowników, którzy będą obsługiwać urządzenia dźwigowe, takie jak suwnice czy żurawie i przygotowywać ich do egzaminów przeprowadzanych przez dozór techniczny nadający uprawnienia. Ogromnym wyzwaniem jest też organizowanie szkoleń wewnątrzzakładowych i pozazakładowych, zbieranie corocznych zapotrzebowań na szkolenia od poszczególnych działów i dbanie o to, by w razie konieczności w porę je powtarzać. – Na przykład cały dozór techniczny w produkcji musi mieć dopuszczenia do nadzorowania tych urządzeń. Okręgowy Inspektorat Gospodarki Energetycznej egzaminuje i nadaje uprawnienia, a my musimy przygotowywać te szkolenia. Ponieważ spawalnictwo to najważniejszy zawód w Rafako, szkolenia odbywają się non-stop – tłumaczy pan Kachel, który pracując w dziale szkoleń kończy 2-letnie Studium Nauczycielskie na kierunku WF i biologia, a potem wspomniane już studia na AWF. Gdy Edward Bojdo wyjeżdża na stałe za granicę, ma już wyższe wykształcenie i wygrywa konkurs na kierownika działu szkolenia.

Kiedy jego młodszy brat Tadeusz wyjeżdża na zawody zapaśnicze do Danii i występuje tam o azyl, dla pana Stefana zaczyna się trudny okres w pracy. – Najpierw dostaję zakaz dostępu do danych pracowników, a potem chcą mnie zwolnić z pracy. I wtedy wstawia się za mną Jan Osuchowski, który jest wtedy kierownikiem działu kadr Rafako i jakoś udaje mi się przetrwać, ale z bratem rodzina nie ma kontaktu przez 10 lat – wspomina.

Gdy wszystko wraca do normy, pan Stefan powraca do organizacji wyjazdowych szkoleń dla kadry kierowniczej w Zawoi i Czechach. – Jestem odpowiedzialny za przygotowanie sal wykładowych, ściągnięcie wykładowców, organizację szkolenia, plan zajęć, czy podpisywanie umów ze szkolącymi. A oprócz tego są jeszcze konferencje, czy różnego rodzaju narady, które też są w mojej gestii, a weźmy pod uwagę, że w Rafako pracuje wtedy około 4000 ludzi. Kiedy wchodzą przepisy, że kadra kierownicza musi obowiązkowo mieć ukończone studia, w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie-Koźlu otwarty zostaje specjalny oddział Politechniki Gliwickiej, gdzie wysyłamy ich by się dokształcali – podsumowuje Stefan Kachel, który dzięki pracy w Rafako uczestniczy w corocznych Mistrzostwach Energetyków zdobywając tytuł wicemistrza Polski w tenisie ziemnym w deblu i singlu.

Sporym wyzwaniem okazuje się Spartakiada Zakładowa zorganizowana w Podolsku, na którą Rafako wysyła m.in. Stefana Kachla, koszykarkę Monikę Kawalec, siatkarzy Jana Hoffmana i Józefa Trybusia, koszykarza Henryka



Uczestnicy Spartakiady Zakładowej w Podolsku



Seniorzy KS Stal Racibórz. Z piłką Stefan Kachel.

Kachla i piłkarzy Piotra i Józefa Gawlików oraz Józefa Chudeckiego. Raciborzanie zwiedzają Moskwę a potem jadą do ośrodka sportowego w Podolsku, gdzie odbywa się rywalizacja w sportach zimowych, pływaniu, piłce nożnej, siatkówce i tenisie stołowym. – Oprócz tego, dla nas nowość, bo tor przeszkód z przechodzeniem po linie z bronią i plecakiem. Dostajemy też opiekuna Wołodię, który nie opuszcza nas nawet na chwilę i wsłuchuje się we wszystkie nasze rozmowy. Po hucznym i mocno zakrapianym pożegnaniu w Moskwie spóźniamy się na pociąg, ale o dziwo, on na nas czeka. A potem kolejna niespodzianka, bo mamy długą i szczegółową kontrolę na granicy, przez którą niektórzy nie przywiozą żonom pamiątkowych złotych pierścionków – mówi ze śmiechem pan Kachel, który po 40 latach pracy w Rafako przechodzi na emeryturę, ale ze sportem się nie rozstaje. Jest instruktorem narciarstwa, przez 15 lat gra w tenisa ziemnego w Lidze Czeskiej, a w tej chwili przygotowuje materiały do książki o Stali Racibórz.

Katarzyna Gruchot

Autorka tekstu prosi osoby, które chcą się podzielić swoimi wspomnieniami z pracy w fabryce w czasach PRL-u o kontakt mejlowy: k.gruchot@nowiny.pl

eprasa.pl 040d4484b6

Ludzka praca wg Jana Pawła II

KS. DANIEL JASZCZYSZYN

Szczęść Boże, dzień dobry! W historii katolickiej nauki społecznej istnieją dokumenty, które stają się czymś więcej niż tylko komentarzem do bieżących wydarzeń. Są próbą odczytania znaków czasu i wskazania moralnych fundamentów dla świata znajdującego się w okresie wielkich przemian. Taką właśnie encykliką była „Centesimus annus”, ogłoszona przez Jana Pawła II w 1991 roku – dokładnie sto lat po publikacji „Rerum novarum” Leona XIII.

Był to moment wyjątkowy. Europa właśnie wychodziła z epoki komunizmu, rozpadał się Związek Radziecki, a świat próbował zrozumieć nowy porządek polityczny i gospodarczy. Wielu ludzi ogłaszało wtedy „koniec historii” i triumf liberalnego kapitalizmu. Jan Paweł II patrzył jednak na te przemiany znacznie głębiej. Dostrzegał zarówno upadek totalitaryzmu, jak i nowe zagrożenia rodzące się w świecie pozornie zwycięskiej wolności.

Świat po 1989 roku

Kontekst powstania encykliki był niezwykle istotny. Rok 1989 przyniósł upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Dla Polski, ale także dla innych narodów żyjących przez dekady za „żelazną kurtyną”, oznaczało to odzyskanie wolności politycznej.

Jan Paweł II doskonale rozumiał znaczenie tych wydarzeń. Sam przecież pochodził z kraju doświadczonego przez dwa totalitaryzmy – nazizm i komunizm. W „Centesimus annus” papież analizował przyczyny upadku systemów komunistycznych i wskazywał, że ich podstawowym błędem było fałszywe rozumienie człowieka.

Komunizm – zdaniem papieża – próbował stworzyć społeczeństwo bez Boga, opierając wszystko wyłącznie na ekonomii i walce klas. W praktyce prowadziło to do ograniczenia wolności, niszczenia inicjatywy społecznej i podporządkowania jednostki państwu.

Jednocześnie Jan Paweł II ostrzegał Zachód przed przekonaniem, że sam wolny rynek automatycznie rozwiąże wszystkie problemy świata.

Człowiek w centrum

Najważniejszym przesłaniem encykliki było przypomnienie, że centrum życia społecznego i gospodarczego musi stanowić człowiek. Papież konsekwentnie podkreślał, że ekonomia nie może być oderwana od etyki.

Wolność gospodarcza sama w sobie nie jest złem. Jan Paweł II doceniał przedsiębiorczość, inicjatywę prywatną i rolę rynku. W przeciwieństwie do wielu wcześniejszych interpretacji katolickiej nauki społecznej, papież nie odrzucał kapitalizmu jako takiego.

Jednocześnie wyraźnie zaznaczał, że gospodarka rynkowa może funkcjonować właściwie tylko wtedy, gdy opiera się na moralnych fundamentach. Rynek nie może być absolutem. Jeśli zysk staje się jedynym kryterium działania, człowiek zaczyna być traktowany jak narzędzie produkcji lub konsument podporządkowany logice ekonomicznej.

Krytyka konsumpcjonizmu

Jednym z najbardziej proroczych elementów „Centesimus annus” była krytyka konsumpcjonizmu. Jan Paweł II zauważał, że po upadku komunizmu społeczeństwa Zachodu coraz częściej definiują szczęście wyłącznie poprzez posiadanie i konsumpcję.

Papież ostrzegał, że człowiek może stać się niewolnikiem rynku nie tylko poprzez biedę, ale także poprzez nadmiar. Jeśli życie zostaje sprowadzone wyłącznie do produkowania, kupowania i konsumowania, człowiek traci duchowy wymiar swojej egzystencji.

Te słowa brzmią dziś wyjątkowo aktualnie. W epoce mediów społecznościowych, kultury sukcesu i nieustannej presji konsumpcyjnej pytanie o sens życia staje się coraz bardziej palące.

Państwo, społeczeństwo i solidarność

Jan Paweł II wiele miejsca poświęcił również relacji między państwem a społeczeństwem. Podkreślał znaczenie społeczeństwa obywatelskiego – wspólnot, rodzin, organizacji społecznych i lokalnych inicjatyw.

Papież sprzeciwiał się zarówno totalitarnemu państwu kontrolującemu wszystko, jak i skrajnemu indywidualizmowi, w którym zanika odpowiedzialność za innych. Kluczowym pojęciem pozostawała solidarność – nie jako hasło polityczne, ale jako moralna postawa troski o dobro wspólne.

W kontekście przemian po 1989 roku było to szczególnie ważne. Wiele krajów Europy Wschodniej przechodziło gwałtowne reformy gospodarcze, które przynosiły nie tylko rozwój, ale także bezrobocie, ubóstwo i społeczne napięcia. Jan Paweł II przypominał, że wolność ekonomiczna nie może oznaczać obojętności wobec słabszych.

Praca i godność człowieka

Kontynuując myśl Leona XIII z „Rerum novarum”, papież ponownie podkreślał godność pracy ludzkiej. Człowiek nie jest dodatkiem do gospodarki – przeciwnie, gospodarka istnieje dla człowieka.

W „Centesimus annus” wyraźnie widać przekonanie, że rozwój technologiczny i ekonomiczny powinien służyć integralnemu rozwojowi osoby ludzkiej. Praca ma nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także społeczny i duchowy.

Encyklika, która nie straciła aktualności

Choć od publikacji „Centesimus annus” minęło ponad trzydzieści lat, wiele zawartych w niej diagnoz wydaje się dziś jeszcze bardziej aktualnych niż w 1991 roku.

Globalizacja, rozwój technologii, kryzysy gospodarcze i narastające nierówności społeczne pokazują, że pytania o relację między ekonomią a etyką pozostają niezwykle ważne. Współczesny świat mierzy się z nowymi problemami: automatyzacją pracy, sztuczną inteligencją, kryzysem relacji społecznych czy rosnącą samotnością człowieka.

W tym kontekście coraz częściej powraca przekonanie, że katolicka nauka społeczna może być ważnym głosem także dla współczesnej debaty publicznej.

Nowa encyklika Leona XIV – „Magnifica humanitas”

Dlatego duże zainteresowanie wzbudziła zaprezentowana 25 maja 2026 roku nowa encyklika Leona XIV zatytułowana „Magnifica humanitas”. Dokument ten poświęcony jest ochronie godności człowieka w epoce sztucznej inteligencji i cyfrowej rewolucji.

Już sam wybór daty podpisania encykliki – 15 maja, w rocznicę ogłoszenia „Rerum novarum” – pokazuje, że Leon XIV świadomie wpisuje się w tradycję katolickiej nauki społecznej rozwijanej przez Leona XIII i Jana Pawła II.

Według pierwszych informacji dokument koncentruje się na problemach związanych z rozwojem sztucznej inteligencji, automatyzacją pracy, zagrożeniami dla ludzkiej wolności oraz wykorzystaniem nowych technologii w wojnie i systemach kontroli społecznej.

Można więc powiedzieć, że jeśli „Rerum novarum” była odpowiedzią Kościoła na rewolucję przemysłową XIX wieku, a „Centesimus annus” analizowała świat po upadku komunizmu, to „Magnifica humanitas” próbuje zmierzyć się z wyzwaniami epoki cyfrowej.

Człowiek ważniejszy niż system

Wszystkie te dokumenty łączy jedna fundamentalna idea: człowiek jest ważniejszy niż system ekonomiczny, polityczny czy technologiczny. Zarówno Leon XIII, Jan Paweł II, jak i Leon XIV przypominają, że rozwój cywilizacyjny ma sens tylko wtedy, gdy służy osobie ludzkiej.

To przesłanie pozostaje niezwykle aktualne również dziś – w świecie, który coraz częściej zachwyca się możliwościami technologii, ale jednocześnie doświadcza kryzysu relacji, sensu i solidarności.

Dlatego „Centesimus annus” nie jest jedynie historycznym dokumentem z początku lat 90. Pozostaje ważnym głosem w debacie o tym, jak budować społeczeństwo wolne, sprawiedliwe i naprawdę ludzkie.

eprasa.pl 040d4484b6

JELCZ PRZYGOTOWUJE HALE PO RAFAKO POD PRODUKCJĘ SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz spotkał się z prezesem spółki Jelcz – Mariuszem Ptakiem.

Jelcz inwestuje w Raciborzu. W dawnym Rafako wspólnie ze spółką RFK będzie produkować pojazdy dla wojska.

Prezes Ptak udzielił oficjalnego poparcia dla starań Miasta Racibórz o budowę wschodniej obwodnicy – Sudół-Płonia (ul. Piaskowa) oraz Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna.

Trzy hale, nowe miejsca pracy i czterdzieści Jelczów

Wojciechowicz spotkał się z Ptakiem w raciborskim magistracie. Jak podały służby prasowe ratusza, rozmowy dotyczyły uruchomienia produkcji samochodów wojskowych i specjalistycznych w dawnych halach Rafako. – Trwa dostosowywanie trzech hal produkcyjnych przy ul. Łąkowej, co pozwoli na stworzenie nowych miejsc pracy oraz wyprodukowanie około 40 pojazdów jeszcze w tym roku – czytamy w komunikacie urzędu miasta.

Zagospodarowanie kolejnych hal zaplanowano pod produkcję wozów Rosomak oraz systemu obronnego San.

Prezes spółki Jelcz oficjalnie poparł starania raciborskiego samorządu dotyczące budowy wschodniej obwodnicy oraz drogi regionalnej Racibórz – Pszczyna. – To ważny krok dla rozwoju gospodarczego miasta oraz tworzenia nowych miejsc pracy – uważają w urzędzie.

Drogi ekspresowe są niezbędne dla fabryki zbrojeniowej

– Omówiliśmy aktualną sytuację związaną z uruchomieniem produkcji samochodów wojskowych i specjalistycznych w dawnych halach Rafako. Do końca roku ma też być sfinalizowany zakup przez Jelcza całego majątku po dawnym Rafako od syndyka. Pan prezes poparł też nasze starania o budowę nowych dróg ekspresowych, jako niezbędnego elementu infrastruktury drogowej potrzebnej dla prawidłowego funkcjonowania fabryki zbrojeniowej – podał na swoim Facebooku prezydent Jacek Wojciechowicz.

30 kwietnia podpisano list intencyjny pomiędzy PGZ S.A., HSW S.A., JELCZ Sp. z o.o., ARP S.A., TF Silesia Sp. z o.o., PXM S.A. i RFK Sp. z o.o., którego celem jest podjęcie współpracy w przygotowaniu i przeprowadzeniu działań zmierzających do połączenia Spółek JELCZ Sp. z o.o. i RFK Sp. z.o.o.

Jak podaje spółka Jelcz, inwestycja w Raciborzu ma na celu stworzenie nowoczesnego zaplecza produkcyjnego bazującego na aktywach upadłych zakładów RAFAKO S.A., które pozwoli docelowo JELCZ Sp. z o.o. na zwiększenie skali produkcji, poprawę organizacji pracy i dalszy rozwój technologiczny. Inwestycja ta ma szczególne znaczenie dla całej Grupy PGZ i krajowego systemu bezpieczeństwa – to nie tylko zwiększenie skali działalności Spółki, ale także trwałe umocnienie pozycji rynkowej i technologicznej.

(ma.w)

Posłanka Lenartowicz o zatrudnieniu przy produkcji Jelczów w byłym Rafako: planuje się i więcej niż 500 osób

– Czy w Raciborzu mamy pierwszy dowód na to, że Jelcz zapuszcza korzenie na Śląsku? – pytał Marcin Zasada posłankę Gabrielę Lenartowicz w programie Protokół Rozbieżności w TVP3 Katowice. Lenartowicz mówiła m.in. o sprawie wciąż zaległych wynagrodzeń za styczeń i luty 2025 roku dla zwolnionej załogi Rafako.

40 pojazdów i 500 pracowników

Na zapytanie o nowe, śląskie korzenie spółki Jelcz, pani poseł powiedziała, że nie tylko Jelcz „zapuszcza korzenie", bo mówi się o różnych firmach sfery dual use, czyli podwójnego zastosowania produkcji, zarówno na potrzeby wojska, jak i cywilne. Posłanka podała, że chodzi o przedsiębiorstwa związane z Polską Grupą Zbrojeniową.

– Trwają bardzo intensywne prace, żeby w tym roku ruszyła w Raciborzu produkcja 40 nowych pojazdów Jelcza – powiedziała w TVP3 Katowice G. Lenartowicz.

Czy w byłym Rafako zostanie zatrudnionych 500 osób docelowo? Do którego roku? Bo prezes Jelcza mówi o 15 000 zamówień i oni nie wyrabiają się z mocami produkcyjnymi – pytał M. Zasada.

– Prezes Jelcza, Mariusz Ptak mówi o zamówieniach dla całego Jelcza, a z tego część, te duże platformy 8/8 m, 6/6 m i 10/10 m mają być produkowane właśnie w Raciborzu. Ma to być 400 pojazdów rocznie. To są potężne wydatki, a do tego dojdą: wieżyczki dla Rosomaka, baterie dla SAN. Zagospodarowane mają być 3 hale dl Jelcza, 1 dla Rosomaka i 1 dla projektu SAN. A to nie wszystko, bo ma odbywać się także produkcja samochodów na potrzeby cywilne, np. dla straży pożarnej. Zakładana jest obsada na tą produkcję, ale planuje się i więcej – mówiła w telewizji publicznej G. Lenartowicz.

Lista zainteresowanych oraz legendarna marka

Posłanka wspomniała o czwartkowej (21 maja) wizycie prezesa Jelcza w Raciborzu i rozmowie z prezydentem Jackiem Wojciechowiczem. – Ważne jest wsparcie lokalne dla tworzenia lepszych warunków inwestycji i dbałość o rynek pracy. To ma ogromne znaczenie dla tego projektu. Zabiegamy przy tym o wzmocnienie lokalnej infrastruktury kolejowej i drogowej – stwierdziła G. Lenartowicz w studiu TVP3.

Tam były listy chętnych do kontynuowania pracy po zwolnieniach w Rafako? – dopytywał prowadzący Protokół Rozbieżności.

Lenartowicz potwierdziła informację o listach. – Przygotowały je związki zawodowe i ten kontakt jest utrzymywany. Kilka dni temu otrzymałam pismo od syndyka masy upadłości Rafako SA w sprawie dwumiesięcznych zaległych wynagrodzeń. Te będą mogły być uruchomione, kiedy przychody ze sprzedaży majątku po Rafako SA będą mogły być na to przeznaczone. Teraz trwają prace nad sprzedażą ich PGZ – wyjaśniła G. Lenartowicz.

Kiedy formalnie dawne Rafako stanie się oddziałem Jelcza? – o to również zapytał M. Zasada w TVP3 Katowice.

Pani poseł podała, że stanie się to w czwartym kwartale 2026 roku. – Trwają prace nad całą konstrukcją, a chcemy zachować przy tym markę Rafako, równie legendarną jak Jelcz – stwierdziła Lenartowicz.

Powiedziała też, że inwestycja PGZ i Jelcza zwiększa szanse na powstanie obwodnicy Raciborza (Sudół-Płonia), która ma kluczowe znaczenie dla produkcji zbrojeniowej. Będzie to droga w ciągu DK45. – Trwają w tej sprawie rozmowy i choć był czas, że GDDKiA odżegnywała się od tego odcinka, to ma być nowy przebieg drogi krajowej Chałupki-Opole – podsumowała Gabriela Lenartowicz w Protokole Rozbieżności w TVP3.

(Red)

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 040d4484b6

„Pomysł, bym poprowadziła szkołę, wyszedł od rodziców”

Nowy projekt Beaty Kalinki-Kałdońskiej: Szkoła Nowa w Raciborzu – Sudole



Spróbujemy zaproponować coś zupełnie innego, z nastawieniem relacyjnym w procesie kształcenia – mówi Beata Kalinka-Kałdońska, która będzie dyrektorem Szkoły Nowej w Raciborzu-Sudole od 1 września 2026 roku

– To się stworzyło z potrzeby rodziców, z tego, że byli bardzo mocno zawsze z nami związani i oczekiwali od nas czegoś więcej. Pani Beato, co teraz z naszymi dziećmi? Gdzie my mamy je dać, żeby było to podejście relacyjne, żeby było to zrozumienie drugiego człowieka, a nie tylko patrzenie na zasadzie: jestem kolejnym numerkiem w dzienniku? – mówi Nowinom psycholożka i terapeutka, dyrektor Terapeutycznych Punktów Przedszkolnych Gucio oraz Gucio i Maja, a także Centrum Neuroterapi DuoLogo.

NOWINY: – Będzie pani od 1 września kierowała placówką w dzielnicy Sudół, przy ul. Makuszyńskiego. Nastąpią tu zmiany, które pani zamierza wdrażać. Proszę o parę słów o sobie. Osobiście panią kojarzę z aktywności w sferze opieki nad dziećmi i z bycia przedsiębiorczynią.

Beata Kalinka-Kałdońska: – Moja droga zawodowa zaczęła się od pracy edukacyjnej. Z wykształcenia jestem psychologiem, neurologopedą, pedagogiem, diagnostą klinicznym, ale także terapeutą integracji sensorycznej. Praca z dzieciakami rzeczywiście, ale także z młodzieżą i z osobami dorosłymi nie jest mi obca. Posiadam aktualnie ponad 16-letnie doświadczenie w pracy terapeutycznej i diagnostycznej. Słowo przedsiębiorczyni to ono gdzieś pojawia się, myślę, na którymś etapie po prostu mojej drogi zawodowej. Natomiast ja siebie cały czas postrzegam jako osobę bezpośrednio związaną z pracą edukacyjną, terapeutyczną, wsparciową i psychologiczną. To jest działka, która od zawsze mnie bardzo mocno interesowała, czyli wsparcie małego dziecka, ale też wsparcie dorosłego człowieka, ponieważ z dorosłymi osobami ja też nieustannie pracuję.

– Ja też postrzegam panią jako osobę, która nie stawia biznesu na pierwszym miejscu, ale jako pewną konieczność do prowadzenia wszystkich działalności wsparcia, leczenia i rozwoju osób, które tego potrzebują.

– Rzeczywiście tak jest, że to co my robimy i to co ja robię, to główne założenie było takie, żeby pomagać. Czyli podejście relacyjne, podejście wsparciowe. Zaczęło się to tak bardzo mocno rozwijać na którymś etapie, natomiast wynika to głównie z bardzo silnego zaangażowania w to, co się robi i w pewnego rodzaju misję. Tak, ja gdzieś tam w którymś momencie swojego życia sobie postawiłam za cel, że są tacy ludzie i myślę, że ja takim jestem, którzy mają w sobie takie duże poczucie pomocniczości drugiemu człowiekowi. I to jest konsekwencja. To, co aktualnie mamy, my tworzymy od wielu lat, jest konsekwencją wielu lat naszych działań, ale także przede wszystkim determinacji i ciągłego uczenia się samego siebie i samej siebie, odporności psychicznej. Bez tego nie da się niczego tworzyć. Ktoś powie: „A, bo to jest biznes-woman czy przedsiębiorczyni” – to jest w tle i można to tak nazwać może od kilku lat. Ja nigdy i do dzisiaj nie uważam siebie za taką osobę, pomimo tego, że jest szereg ludzi, którzy aktualnie w ten sposób mnie widzą. Cieszę się. Natomiast nie czuję się ani nigdy dyrektorem, tak jak mnie nazywają od kilku lat, ponieważ pełnię taką funkcję. Ja zawsze mówię, że jestem po prostu osobą, która wykonuje swoją pracę w sposób rzetelny, pomocowo, edukacyjnie, psychologicznie, wsparciowo, diagnostycznie. A to, że ktoś to ubiera w określone słowa, to myślę, że jest drugorzędne.

– Kto panią zna, to wie, że jest pani dla tego środowiska panią Beatą, panią dyrektor Beatą. Ale kto by nie znał, to można zlokalizować takie kojarzące się z panią działalności w Raciborzu. To jest ulica Opawska, stara poczta, to jest też koniec ulicy Długiej, bo gdzie działa wasza sztandarowa placówka.

– Tak, zgadza się. Jeszcze tutaj muszę dodać, że nasza trzecia placówka, a właściwie druga po Opawskiej, to jest przedszkole na ulicy Kochanowskiego. Stara poczta na Opawskiej dziś ma już inną charakterystykę. Natomiast, jeśli chodzi o te elementy wsparciowe, edukacyjne, to jest ulica Kochanowskiego, gdzie jest jeden z naszych punktów terapeutycznych, taka opcja mniejsza. Przy ulicy Długiej znajduje się nasze Centrum Neuroterapii Duo Logo oraz przedszkole terapeutyczne i tam jest nas dużo, jest tam gwar. To nie jest tylko obszar działający w obszarze przedszkola, ale przede wszystkim my też przyjmujemy bardzo dużą ilość pacjentów nie tyl-

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 040d4484b6

ko z powiatu raciborskiego. Mamy pacjentów, którzy przyjeżdżają do nas z Bielska, z Jastrzębia, z Wodzisławia, z Katowic, więc nie ukrywam, że te kilkanaście lat pracy to już jest pewna marka wypracowana przez nas. Oczywiście wiąże się to przede wszystkim z bardzo ciężką i rzetelną pracą i z oddaniem po prostu zarówno dzieciom, jak i rodzicom. Staramy się przede wszystkim kłaść na to nacisk, aby rodzice też czuli się bardzo mocno zaopiekowani i poczuli wsparcie, zwłaszcza na tym etapie diagnostycznym, kiedy te informacje są bardzo często trudne dla rodzica i bywa tak, że potrzebują miesięcy, czasami nawet lat na to, aby zaakceptować pewną diagnozę. Dzieci wiadomo, są priorytetem, natomiast ten rodzic musi być zaopiekowany, bo niestety alarmujące jest to, że nie tylko dzieci mają ogromne problemy psychologiczne, mają ogromne problemy z odpornością psychiczną, mają tendencję do zachowań suicidalnych, ale niestety tyczy się to też coraz częściej osób dorosłych. Takie sytuacje nawet na terenie Raciborza dostrzegamy codziennie. Nawet kilka dni temu doszło do tragicznej sytuacji odnośnie tego, że ktoś sobie nie poradził psychologicznie z pewnymi doświadczeniami życiowymi. Zawsze uczulam, aby ludzie nie bali się iść i oczekiwać wsparcia, prosić o wsparcie. Widzę, że to już się bardzo zmieniło, że ludzie są bardzo otwarci, nie mają problemu poprosić o pomoc psychologiczną czy psychiatryczną. Do tego zachęcam. W tym kierunku bardzo bym chciała odmienić i odczarować pewne rzeczy, że lepiej działać profilaktycznie z zachowaniem czasu, aniżeli w krańcowej sytuacji szukać wsparcia, kiedy czasami jest już za późno.

– Wiemy już, kim jest i czym się zajmuje Beata Kalinka-Kałdońska, więc spytam dlaczego wybrała pani, przy tylu aktywnościach, gdzie naprawdę ma pani się czym zajmować, kolejny projekt, który nazwiecie „Szkoła Nowa", w Raciborzu-Sudole? Piękna placówka infrastrukturalnie, naprawdę nie ma się czego wstydzić. Jednak to jest szkoła utworzona przez lokalną społeczność, przez stowarzyszenie, które się zebrało po likwidacji szkoły przez urząd miasta. Obronili tę placówkę – najpierw jako przedszkole, później szkołę. Dziś pojawia się pani i ma nowy pomysł na funkcjonowanie tejże szkoły?

– Nie ukrywam, że pomysł tak naprawdę utworzenia przez nas szkoły wyszedł od rodziców, którzy byli naszymi pacjentami, którzy byli z nami związani. Pierwsze sugestie pojawiły się 3 lata temu. Natomiast z racji tego, że w międzyczasie otwieraliśmy kolejne przedszkole z potrzeby tak naprawdę – tak, to nigdy nie było gdzieś tam w mojej wizji. To się stworzyło z potrzeby rodziców, z tego, że byli bardzo mocno zawsze z nami związani i oczekiwali od nas czegoś więcej. Pytali: „Pani Beato, co teraz z naszymi dziećmi? Gdzie my mamy je dać, żeby było to podejście relacyjne, żeby było to zrozumienie drugiego człowieka, a nie tylko patrzenie na zasadzie: okej, przychodzę do szkoły, jestem kolejnym numerkiem w dzienniku?". Wiemy, jak wygląda ogólnopolski, publiczny system kształcenia, on pozostawia wiele do życzenia, więc pierwsze głosy były już trzy lata temu. Natomiast ja nie ukrywam, że nie było we mnie osobiście gotowości do tego tematu. Ja zawsze mówię, że wejdę w dany projekt i znajdę w sobie siłę, kiedy wszystkie puzzle się poukładają. I to był ten moment w tym roku, kiedy te puzzle zaczęły się układać. Wszyscy moi współpracownicy, ale także osoby zaprzyjaźnione wiedziały, bardzo się obawiały i się nadal obawiają, czy rzeczywiście ja też temu podołam, bo umówmy się – obowiązków jest bardzo dużo. Natomiast powiedziałam: jeżeli będą wokół mnie ludzie, którzy mi pomogą po prostu ten temat pociągnąć i się wszystko poskłada, to pójdziemy w to. Dostaliśmy zielone światło.

– Dlaczego Sudół? Nie ukrywam, że 6 lat temu miałam okazję tutaj współpracować. Przyjeżdżałam jako specjalista terapeuta do kilkorga dzieci. Natomiast po chyba około dwóch latach nasza współpraca się zakończyła z racji tego, że miałam już swoje bardzo mocno posunięte projekty. Nie ukrywam, że osobą, która też zachęcała mnie do tego z naszej długoletniej znajomości, jest aktualna prezes stowarzyszenia, bo pamiętajmy, że szkoła jest prowadzona przez stowarzyszenie. To pani Asia Karpińska. Wiedziałam, że to jest osoba, z którą ja jestem w stanie to tworzyć. Jestem w stanie się rzeczywiście dogadać i porozumieć, i stąd stwierdziłyśmy, że po prostu próbujemy. Próbujemy zaproponować coś zupełnie innego, z nastawieniem relacyjnym. I nie ukrywam, że mamy takie cztery filary tego, jak sobie ja wyobraziłam tę naszą szkołę.

Może krótko opowiem, bo też nie chcę, żeby to w nieskończoność trwało. Pierwszy filar to jest odporność psychiczna. To jest to, co już zostało wspomniane. Bardzo istotna rzecz dla mnie ze względu na to, że niestety coraz więcej młodzieży trafia do nas i do mnie do gabinetu ze szkół podstawowych, gdzie dzieci nie radzą sobie z nadmiarem obowiązków. Nie ukrywam, że nawet moja córka wspomina o tym: „Mamo, ja bym chciała się więcej nauczyć, ale ja nie mam kiedy. Ja jestem 8 godzin w szkole, ja przychodzę o godzinie 15:30, a tam czeka cała lista rzeczy do zrobienia, bo jutro jest sprawdzian kolejny i tak dalej. Ja chcę, ale ja już nie mam siły". Więc dziecko w siódmej klasie, dziecko nadal przecież 14-letnie, chce, ale nie może. Ja rozumiem, my lat temu 30, 40 borykaliśmy się z tym samym, natomiast albo się nauczymy tego, że idziemy za postępem i zmieniamy się my, a nie zostajemy w tym, co było lat temu 30, 40 lat temu. Bo jeżeli mamy dzisiaj możliwość korzystania z mediów społecznościowych, z AI, z szeroko pojętej globalizacji, to my intelektualnie, psychologicznie nie możemy tkwić w tym samym, co proponował nam system sprzed lat. Stąd bardzo bym sobie życzyła i mam nadzieję, że ten projekt się uda, stworzyć szkołę, w której nie będzie nastawienia na oceny jako takie, tylko nauczanie dzieciaków, po co mają się uczyć, do czego im to jest w życiu potrzebne i że ta trójka, jeżeli będzie z danego przedmiotu, z którego dziecko się kompletnie nie czuje, jest okej, bo ja jestem okej. Ocena nie świadczy o tym, czy dziecko jest dobre, czy dziecko jest kochane, czy dziecko jest w porządku. Nie świadczy o tym. Ocena świadczy o tym, czy w danym momencie danego tygodnia dziecko opanowało wystarczająco materiał, czy nie. Ja zawsze mojej córce powtarzam, jak przychodzi ze słabszą oceną: „Mamo, jesteś na mnie zła?". Ja mówię: „A córcia, a powinnam być zła? Co ta ocena mówi o tobie?". „Że słabo opanowałam materiał". Ja mówię: „Super, dziękuję ci. Odpowiedziałaś sobie sama, więc nie mam powodu do złości, prawda?". Tego bym chciała nauczyć młodych ludzi, ale także kadry pedagogiczne. Bardzo bym chciała, bo zrodził się pomysł, że jeżeli to się tutaj uda, stworzyć model, którym będziemy szkolić szkoły, nauczycieli, dyrektorów być może w całej Polsce. Bardzo bym sobie tego życzyła z naszą kadrą, która rozumie nasze podejście, aby zmieniać te fundamenty nauczania. Nie jest problemem dzisiaj sam system w sobie, jaki jest. Wiemy, że ma bardzo dużo luk, wiemy. Najważniejsza jest jednostka, czyli dany nauczyciel, który zrozumie, że wszystko zaczyna się od niego. Mamy tak naprawdę jako nauczyciele bardzo dużo narzędzi do tego, aby selekcjonować, co z danego materiału jest istotne, a co nie. Bardzo dużą rolę odgrywa dzisiaj nauczyciel. Fundament odporności psychicznej jest jednym z najważniejszych dla mnie.

Kolejnym jest przedsiębiorczość. Wiadomo, że wiele osób w kraju czy w naszym powiecie nie znajdzie pracy, powiedzmy sobie, w urzędzie miasta czy w innych instytucjach państwowych, więc będą musieli znaleźć na siebie inny sposób, inną drogę. Jako doradca zawodowy również z wieloletnim doświadczeniem wiem, jak bardzo ważne jest to, aby młody człowiek od wczesnych lat dostawał taką pigułkę co chwilę tego, w czym mógłby się sprawdzić, albo w ilu drogach mógłby się sprawdzić, żeby mieć trzy, potencjalnie cztery możliwości wyboru, kończąc już nawet szkołę podstawową. Żeby to doradztwo zawodowe było przemycane tak naprawdę w każdej lekcji, nawet na lekcji chemii, na lekcji fizyki, a nie tylko w paru godzinach w którejś tam klasie na lekcji doradztwa zawodowego czy na lekcji wychowawczej. Obszar przedsiębiorczości uważam za bardzo istotny, bo nie trzeba mieć skończonych studiów, aby być przedsiębiorcą. Wystarczy po prostu myśleć.

– Wierzy pani w to, co robi, ale na czym opiera pani wiarę w tę akurat placówkę w niewielkim Sudole, w Szkołę Nową? Publiczna oświata w Raciborzu się kurczy, urząd likwiduje placówki.

– Oczywiście mam na uwadze całą sytuację, która się dzieje, natomiast wydaje mi się, że aktualnie ludzie mają coraz większą świadomość. Sama dostrzegam, że wiele osób szuka pewnego rodzaju personalizacji. Można też to odnaleźć w modelu nauczania, że dorosłe osoby, które mają 30, 40, 50 lat wiedzą, z jakiego systemu my jesteśmy. Ja czy pan. Wiemy, czego nam brakowało. Wiemy, jak ten system edukacyjny nadal odgórnie jest dziurawy. Możemy naprawdę wiele nawet tu lokalnie. Nawet jeżeli samorząd, czy państwo, czy ministerstwo nie daje nam możliwości odgórnie, to my lokalnie jesteśmy w stanie bardzo dużo zrobić. Trzeba mieć otwartą głowę, ale też chęci i bardzo dużo mobilizacji i determinacji, czyli to, co jest tak naprawdę potrzebne młodemu człowiekowi w dzisiejszych czasach, żeby nie zatonął w tym gąszczu dezinformacji, informacji, medialnego krzyku, hejtu. Tak, żeby stworzyć, wykształcić realnie odporną jednostkę, żeby wchodząc w życie dorosłe, były to osoby, które dokładnie będą wiedziały, czego chcą od życia. Nie będziemy uczyć absolutnie tego, że każdy może wszystko i zdobywać góry. Nie, nie o to tutaj chodzi, bo umówmy się – to jest mrzonka. Natomiast żeby wykształcić ludzi, którzy są świadomi swoich potrzeb, tego, w jaką stronę chcą iść. I to, że jeżeli ktoś wybierze kształcenie w szkole branżowej, które uważam za bardzo istotne w dzisiejszych czasach, to będzie bardzo dobre. Być może wrócimy do tego, że usługi, rzemiosło naprawdę z powrotem wróci do łask i da to spełnienie potencjalnym młodym ludziom w swoim biznesie, w byciu przedsiębiorczym.

Aktualnie prowadzimy do Szkoły Nowej w Sudole rekrutację, jest już zapisanych kilkanaście osób. To, co jest też moim celem, to że my nie nastawiamy się tylko na dzieci lokalnie. Jesteśmy otwarci na cały powiat albo i dalej. I stąd też osoby, które aktualnie się pozapisywały do naszej nowej szkoły, są to osoby spoza gminy. Więc jesteśmy otwarci. Są osoby z Kuźni Raciborskiej, z Nędzy, z województwa opolskiego. Naprawdę zapraszamy wszystkich. Będą to klasy kameralne, zaznaczam, to jest istotne, aby klasy liczyły 15 dzieci. Jesteśmy również otwarci na dzieci z potrzebami, na dzieci wysoko funkcjonujące, ale też takie, które potrzebują warunków spokojniejszych. Będziemy się starać także tworzyć klasy, oddziały specjalne. Oczywiście nie będzie to nasza główna specyfika, natomiast jeżeli będzie taka potrzeba, to będziemy starać się dopasowywać naszą ofertę do potrzeb. Nie chcemy być kolejną szkołą, która będzie nastawiona na ilość, natomiast na jakość zdecydowanie i na te potrzeby, które mają dzieci, ale także ich rodzice. Bo rodzice są tutaj tym pierwszym decydentem, gdzie dziecko pójdzie, więc chcemy, aby trafili do nas rodzice świadomi. Tak jak my w sposób świadomy tworzymy coś alternatywnego, aby trafiali do nas tacy ludzie.

Rozmawiał Mariusz Weidner

eprasa.pl 040d4484b6

W Rudach powstaje sad dawnych odmian drzew owocowych



Wśród nasadzeń znalazły się m.in. jabłonie Antonówka, Kosztela i Papierówka oraz grusza Klapsa.

W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Rudach realizowany jest projekt sadzenia drzew owocowych.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Rudach otrzymał grant w ramach programu Fundacja BOŚ „Tradycyjny Sad", którego celem jest ochrona dawnych odmian drzew owocowych, rozwój edukacji ekologicznej oraz budowanie świadomości przyrodniczej wśród młodzieży. Dzięki wsparciu na terenie ośrodka powstaje sad z rodzimych odmian drzew owocowych. Projekt realizowany przez wychowanków i kadrę placówki obejmuje planowanie przestrzeni, przygotowanie terenu oraz sadzenie drzew i ma jednocześnie wymiar wychowawczy i edukacyjny, stanowiąc praktyczną lekcję odpowiedzialności, współpracy oraz troski o środowisko naturalne.

– W nowo powstającym sadzie znalazły się stare, cenione odmiany drzew owocowych, które przez lata były obecne w polskich gospodarstwach i przydomowych ogrodach. Wśród nasadzeń pojawiły się między innymi jabłonie: Antonówka, Kosztela oraz Papierówka, a także grusza Klapsa, znana również jako Faworytka. Są to odmiany odporne, wartościowe przyrodniczo i kulturowo, a jednocześnie coraz rzadziej spotykane we współczesnych sadach – informuje nauczyciel placówki, Łukasz Sobeczko.

Jak przypomina, sadzenie tradycyjnych odmian drzew owocowych ma istotne znaczenie dla zachowania bioróżnorodności oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego. – Dawne odmiany są lepiej przystosowane do lokalnych warunków klimatycznych, często bardziej odporne na choroby i mniej wymagające pod względem chemicznej ochrony roślin. Dzięki takim inicjatywom młodzież poznaje znaczenie ekologicznego podejścia do upraw oraz uczy się szacunku do natury – dodaje.

Zdaniem nauczyciela działania ekologiczne mogą pełnić funkcję wychowawczą. Zauważa on, że wspólna praca przy tworzeniu sadu integruje młodzież, rozwija kompetencje społeczne oraz wzmacnia poczucie sprawczości i odpowiedzialności za wspólne dobro. Jak podkreśla, powstający sad będzie służył społeczności ośrodka przez wiele lat, a w przyszłości stanie się miejscem edukacji przyrodniczej, obserwacji zmian zachodzących w naturze oraz przestrzenią odpoczynku i kontaktu z przyrodą. W jego ocenie projekt „Tradycyjny Sad" jest inwestycją nie tylko w środowisko, ale również w rozwój młodych ludzi. **(mad)**

RODZINNY PIKNIK w Zawadzie Książęcej

JUŻ 6 CZERWCA

W Zawadzie Książęcej szykuje się rodzinne popołudnie pełne muzyki, zabawy i teatralnych atrakcji. W kolorowym namiocie teatralnym, tuż przed Dniem Dziecka, mieszkańcy będą mogli skorzystać z bogatego programu przygotowanego przez lokalne instytucje i partnerów wydarzenia.

Gminne Centrum Kultury w Nędzy informuje o wydarzeniu organizowanym z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka. Piknik Rodzinny odbędzie się w sobotę 6 czerwca w godzinach 14.00 – 17.00 na terenie zielonym obok kościoła św. Józefa Robotnika w Zawadzie Książęcej przy ul. Raciborskiej 43. Wydarzenie zaplanowano pod kolorowym namiotem teatralnym z udziałem Teatr Katarynka. Jednym z głównych punktów programu będzie koncert z największymi przebojami Walta Disney'a zatytułowany „Kalejdoskop Marzeń i Snów". Organizatorzy przewidzieli również zabawy i animacje z aktorami, warsztaty plastyczne prowadzone we współpracy z biblioteką oraz liczne atrakcje plenerowe, w tym dmuchańce, strefę baniek mydlanych, kącik malucha oraz grę terenową z nagrodami.

Podczas pikniku dostępne będą także punkty gastronomiczne przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Trójwioski" oraz Radę Rodziców przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zawadzie Książęcej. W ofercie znajdą się m.in. lody, popcorn, wata cukrowa, kawa, ciasta oraz kiełbaski z grilla.

(d)

Czy wróci poręcz na „Kostelną" w Borucinie?

Radny Marian Wasiczek złożył interpelację dotyczącą ulicy Bończyka w Borucinie, wskazując na potrzebę montażu poręczy na stromym odcinku drogi. W odpowiedzi wiceburmistrz Aleksander Reisky poinformował, że sprawa zostanie przeanalizowana, jednak w tegorocznym budżecie nie zabezpieczono środków na realizację tego zadania.

Radny Marian Wasiczek złożył interpelację dotyczącą ulicy Bończyka w Borucinie, tzw. „Kostelnej". Jak wskazuje, droga ta charakteryzuje się znacznym nachyleniem, co szczególnie w okresie jesienno-zimowym utrudnia bezpieczne poruszanie się pieszych.

Radny przypomina, że w przeszłości w tym miejscu znajdowała się poręcz, jednak została zdemontowana podczas prac związanych z remontem ogrodzenia i do dziś nie została odtworzona. Jego zdaniem montaż nowej poręczy poprawiłby bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, zwłaszcza osób starszych i dzieci.

W odpowiedzi wiceburmistrz Aleksander Reisky poinformował, że możliwość montażu poręczy zostanie przeanalizowana pod kątem lokalizacji i zasadności wykonania. Jednocześnie zaznaczył, że z uwagi na brak wniosku na etapie konstruowania tegorocznego budżetu, nie zabezpieczono środków na realizację tego zadania.

(mad

Raciborski magistrat znów chce dopłacać do wymiany kopciucha na kocioł gazowy

W urzędzie miasta ponownie uznano za dopuszczalne pod kątem przyznania dotacji z PONE jako nowe źródło ciepła – rozumie się przez to kotły na paliwa gazowe (gaz ziemny/LPG). Można pozyskać 10 tys. zł na nowy piec. Nowelizację przepisów musi zatwierdzić wojewoda.

Gaz jest lepszy niż stary kopciuch

Maksymalna wysokość kosztów kwalifikowanych wynosi 20 000 zł. Poziom dofinansowania wynosi 50 % kosztów kwalifikowanych ale nie więcej niż 10 000 zł.

Wprowadzenie programu dotacyjnego ma służyć ograniczeniu emisji zanieczyszczeń pochodzących z indywidualnych źródeł ogrzewania eksploatowanych na terenie Miasta Racibórz oraz realizacji zadań własnych gminy w zakresie ochrony środowiska i ochrony powietrza.

Program ma umożliwić mieszkańcom uzyskanie wsparcia finansowego na wymianę nieefektywnych i wysokoemisyjnych źródeł ciepła na źródła wykorzystujące paliwo gazowe, przyczyniając się tym samym do poprawy jakości powietrza na terenie miasta.

– Chcemy w ten sposób zachęcić do wymiany starych, bezklasowych kotłów, bo gaz jest lepszy niż stary kopciuch – tłumaczył na sesji przewodniczący rady Mirosław Lenk. To on inicjował zmianę w miejskim programie dotacji PONE.

Wzór z gmin powiatu krakowskiego

Roman Wałach przypomniał, że temat był wcześniej długo omawiany, a on osobiście proponował taką modyfikację przepisów. – Rozumiem, że mimo wcześniejszych dyskusji jednak to dziś wprowadzamy, bo na tyle pan przewodniczący zgłębił możliwości, że jednak są jakieś dopuszczenia do zastosowania takich rozwiązań? – zainteresował się radny.

– Bo prosiliśmy o sprawdzenie, czy można jeszcze wpisać kotły gazowe do źródeł ciepła dotowanych, ale dotąd do mnie nie dotarła żadna informacja z wydziału – dodał Wałach.

Lenk potwierdził, że raciborski urząd konsultował się z gminami powiatu krakowskiego. Choć wie, że opinia ministerstwa jest tu negatywna, bo Unia nie widzi przyszłości w kotłach na gaz, to jednak wiadomo, że w tym roku prawo unijne jeszcze nie zostanie wdrożone w Polsce i warto wykorzystać tę lukę czasową.

– Nasz program PONE leży. Inne źródła ciepła, które dotujemy, są zbyt kosztowne dla mieszkańców – arguemntował M. Lenk.

Dariusz Polowy zapytał: czyli próbujemy się załapać na coś, co za chwilę UE nam spieprzy? Lenk przytaknął.

Szef rady tłumaczył, że Polsce brakuje etapu przejściowego wobec zmian w OZE i u nas wygląda to tak, że ze średniowiecza trzeba przenieść się od razu do współczesności.

(ma.w)

eprasa.pl 040d4484b6

RADNY ALARMUJE: przy Bieńkowickiej rośnie dzikie wysypisko

Radny Szymon Piechaczek apeluje o likwidację dzikiego wysypiska przy ul. Bieńkowickiej. Chce zabezpieczenia terenu. Wiceburmistrz Aleksander Reisky zapowiada działania. Sprawa trafiła do zarządcy drogi.

Radny Bojanowa Szymon Piechaczek w interpelacji zwrócił uwagę na problem nielegalnego wyrzucania odpadów przy ul. Bieńkowickiej, na odcinku drogi prowadzącej w kierunku Bieńkowic. Jak podkreśla, w tym miejscu regularnie pojawiają się nowe śmieci, co prowadzi do powstawania dzikiego wysypiska.

– Zwracam się z prośbą o podjęcie pilnych działań w celu rozwiązania tej sytuacji – zaapelował do Urzędu Miejskiego w Krzanowicach. Radny argumentuje, że problem ma nie tylko wymiar środowiskowy, ale również wpływa negatywnie na estetykę i wizerunek miejscowości.

W swojej interpelacji Piechaczek wnioskuje o uprzątnięcie zalegających odpadów, a także wdrożenie rozwiązań, które pozwoliłyby ograniczyć dalsze zaśmiecanie terenu. Wśród propozycji znalazły się m.in. montaż fotopułapki lub monitoringu w celu identyfikacji sprawców, a także zwiększenie kontroli w tym rejonie.

Do sprawy odniósł się wiceburmistrz Krzanowic Aleksander Reisky, który poinformował, że problem został zgłoszony zarządcy drogi – Powiatowemu Zarządowi Dróg w Raciborzu. Jak zaznaczył, w celu ograniczenia zjawiska zawnioskowano o instalację monitoringu lub fotopułapki oraz zwiększenie liczby kontroli na tym terenie.

(mad)

REKLAMA



eprasa.pl 040d4484b6

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam mieszkanie (kawalerka) w Raciborzu, blok, drugie piętro, miejskie, cena 97 000, tel. 788-722-607.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, tel. 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki, papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 040d4484b6

Powiat nie zbuduje parkingu przy szkole specjalnej. Problem z dowożeniem niepełnosprawnych ma rozwiązać urząd miasta

W raciborskim starostwie nie rozważają inwestycji przy Królewskiej. Za dwa lata, na przebudowanej ulicy ma być szersza zatoka parkingowa. Wcześniej zostaną wprowadzone nowe zasady postoju pod Zespołem Szkół Specjalnych.

Jest przestrzeń i dogodny wjazd

Klub radnych „Lepszy Powiat" udzielił poparcia dla starań rodziców dzieci niepełnosprawnych o poprawę warunków bezpiecznego dowożenia i odbioru uczniów Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu. Zrobił to w interpelacji z 28 marca kierowanej do starosty raciborskiego.

Radni Bajerski, Bolik i Klima zaproponowali, by samorząd rozważył budowę parkingu na terenie szkolnym. Wskazywali, że jest odpowiednia przestrzeń, wjazd stwarza dogodne warunki do funkcjonalnego poruszania się samochodami przy dowozie i odbiorze uczniów.

„Lepszy Powiat" wniósł o przygotowanie koncepcji i projektu parkingu przy powiatowym ZSS oraz wycenę realizacji inwestycji.

Zmiany zaplanowano za 2 lata

W odpowiedzi starosta raciborski Grzegorz Swoboda podał, że problem zbadał dyrektor zespołu, Rafał Lazar. Ustalono, że raciborski magistrat już zajmuje się wyłączeniem i oznakowaniem istniejącej zatoczki parkingowej tylko dla dowożących i odbierających dzieci z ZSS.

– Nie była rozważana budowa parkingu na terenie ZSS w Raciborzu. Nie ma takiej potrzeby, ona istnieje na drodze gminnej – wyjaśnił włodarz Powiatu Raciborskiego.

G. Swoboda dodał jeszcze, że na 2028 rok magistrat w Raciborzu planuje podczas remontu ul. Królewskiej powiększyć zatoczkę parkingową przy szkole oraz ustawić znaki zakazu zatrzymywania się i postoju na odcinku ul. Królewskiej przyległym do szkoły. Zakaz nie dotyczyłby osób przywożących i odbierających dziecko szkolne.

(ma.w)

Na Słonecznej w Raciborzu chcą ruchu jednokierunkowego

Do prezydenta Raciborza skierowano petycję mieszkańców w sprawie wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na ulicy Słonecznej. – Wierzymy, że bezpieczeństwo mieszkańców jest dla Urzędu Miasta priorytetem – argumentują podpisani pod petycją.

Autorzy petycji tłumaczą, że kierują się interesem publicznym i troską o bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. – My, mieszkańcy ulicy Słonecznej, zwracamy się z formalną prośbą o zmianę organizacji ruchu drogowego poprzez wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ulicy Słonecznej, na odcinku od ulicy Łąkowej do ulicy Miechowskiej.

Jak uzasadniono ten wniosek?

Obecny stan organizacji ruchu na tym odcinku jest niewystarczający i stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkowników drogi oraz pieszych z następujących powodów:

1. Niewystarczającej szerokości jezdni: droga sama w sobie jest wąska, a sytuację pogarsza fakt, że po jednej stronie ulicy parkowane są samochody mieszkańców. Powoduje to, że szerokość wolnego pasa jezdni drastycznie maleje, uniemożliwiając bezpieczne wyminięcie się dwóch pojazdów jadących z przeciwnych kierunków. Prowadzi to do częstych blokad, konieczności wycofywania aut na skrzyżowania oraz niszczenia poboczy i krawężników.
2. Utrudnionego dojazdu do żłobka: na ulicy Słonecznej znajduje się żłobek, do którego w godzinach porannych i popołudniowych dojeżdża wiele samochodów, co powoduje wzmożony ruch na tej ulicy. Brak możliwości swobodnego dojazdu i wyjazdu z placówki paraliżuje ruch i stwarza niebezpieczne sytuacje dla rodziców z małymi dziećmi.
3. Problemów z przejazdem służb ratunkowych i komunalnych: w obecnych warunkach pojazdy wielkogabarytowe, takie jak wozy strażackie, karetki Pogotowia Ratunkowego, śmieciarki czy pługopiaskarki, mają ogromny problem z przejazdem. Każde opóźnienie w dojeździe służb ratunkowych może mieć tragiczne skutki.
4. Bezpieczeństwa pieszych: brak miejsca na swobodne wymijanie się aut zmusza kierowców do wjeżdżania na fragmenty przeznaczone dla pieszych, co bezpośrednio zagraża ich zdrowiu i życiu.

Wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ulicy Słonecznej od strony ul. Łąkowej w kierunku ul. Miechowskiej pozwoli na upłynnienie ruchu, wyeliminuje ryzyko kolizji przy próbach mijania się na milimetry" oraz zapewni stały, drożny korytarz dla służb ratunkowych.

Wierzymy, że bezpieczeństwo mieszkańców jest dla Urzędu Miasta priorytetem, dlatego liczymy na pozytywne rozpatrzenie naszej petycji i podjęcie stosownych kroków w celu zmiany oznakowania ulicy.

Napisana 20 marca petycja trafiła do urzędu miasta w połowie kwietnia.

(oprac. m)

Zatoczka marzeń. Jak podwieźć pasażera na dworzec PKP w Raciborzu?

Ten problem został zgłoszony trzykrotnie w tej kadencji przez śp. radnego Marcina Ficę. Po raz ostatni na koniec marca 2026. Temat pojawiał się też na wcześniejszych spotkaniach dzielnicowych prezydenta miasta. W urzędzie miasta twierdzą, że brak zatoczki typu „kiss and drive" przy raciborskim dworcu PKP nie wpływa na jego funkcjonowanie.

Trzykrotnie w tej kadencji zgłaszał postulat budowy zatoczki śp. radny Marcin Fica. Pierwszy raz w październiku 2024 roku. Taka zatoczka istniała przy dworcu przed jego przebudową. Chodzi o miejsce do wysiadania i wsiadania pasażerów kolei. Radny wskazywał, że zatoczka powinna zmieścić trzy samochody.

Dwa miejsca są wzdłuż ulicy Pocztowej

Przed dwoma laty odpowiedź magistratu brzmiała: miejsca do czasowego postoju zostaną wyznaczone na parkingu, po prawej stronie dworca PKP patrząc od strony ul. Mickiewicza.

W 2025 roku Marcin Fica ponowił swój wniosek. Wtedy wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska tłumaczyła: parking od strony ul. Pocztowej (po lewej stronie dworca), który częściowo jest terenem Miasta Racibórz, posiada dwa wydzielone miejsca parkingowe wzdłuż ul. Pocztowej, na których można wysadzić lub odebrać pasażerów. Uzupełnieniu ulegnie odpowiednie oznakowanie tych miejsc, aby nie budziły wątpliwości, do jakich celów zostały przeznaczone.

Raciborski urząd stoi na stanowisku, że zatoczka parkingowa typu „kiss and drive" nie jest tu niezbędna

Można wjechać od strony peronu trzeciego

Po raz trzeci wątek brakującej zatoczki powrócił w interpelacji z 31 marca 2026 roku. Tu szczegółowych wyjaśnień udzielił prezydent Jacek Wojciechowicz.

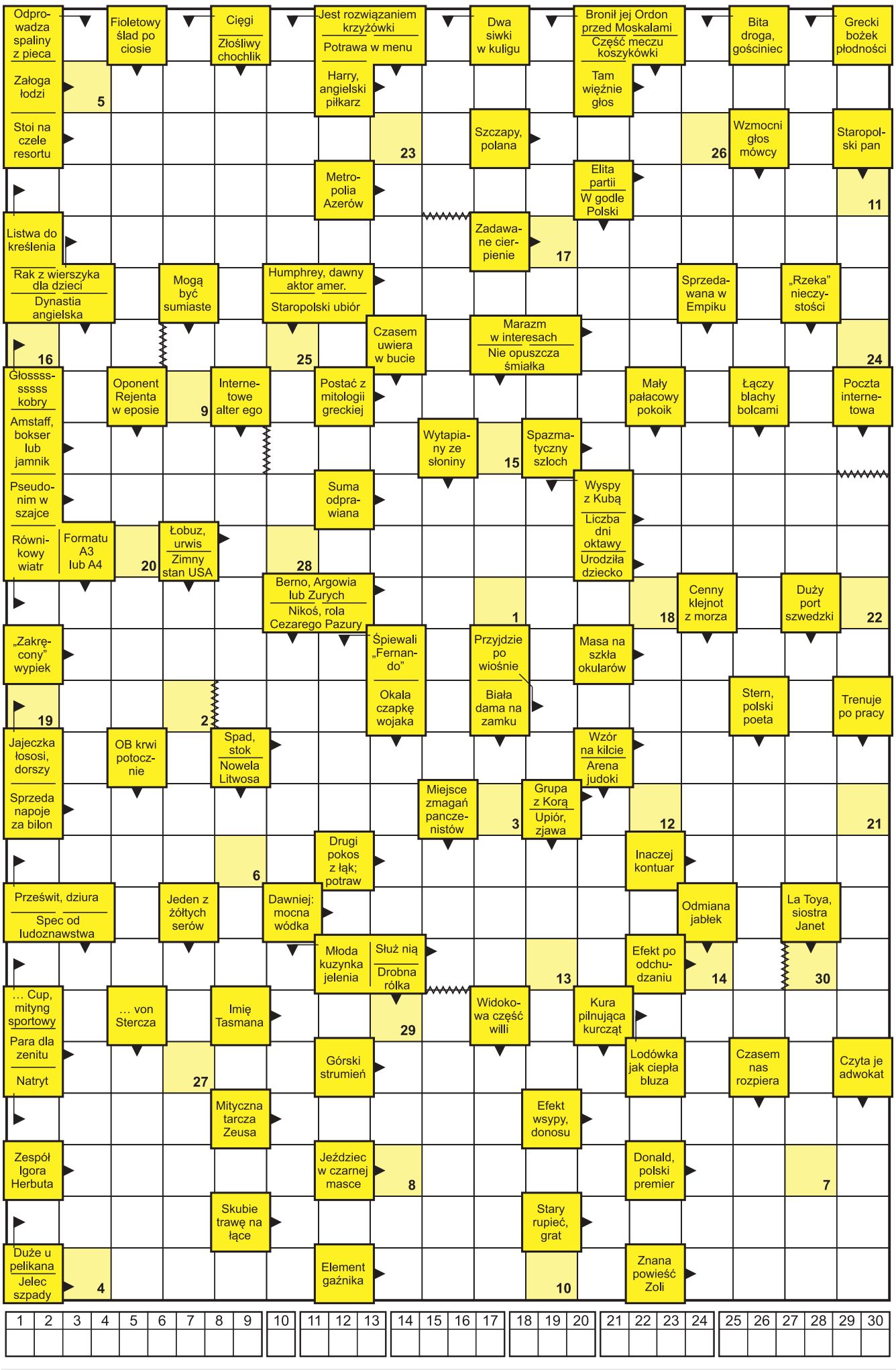
– W celu bezpiecznego wysadzenia bądź odebrania osoby z dworca PKP można skorzystać zarówno z parkingów znajdujących się po obu stronach dworca, jak i podjechać bezpośrednio pod Stację Młodych. Jednocześnie istnieje możliwość zatrzymania samochodu na ul. Mickiewicza, gdzie natężeniu ruchu jest dużo mniejsze niż na ul. Kolejowej, co umożliwia bezpieczne opuszczenie pojazdu.

Przypominam, iż w dalszym ciągu jest możliwy wjazd na dworzec od strony peronu 3 w celu wysadzenia bądź odebrania osoby.

Chciałbym zwrócić uwagę, iż przy obecnym zagospodarowaniu terenu przed dworcem (misy z drzewami, przejście dla pieszych, lewoskręt w ul. Mickiewicza) lokalizacja wnioskowanej zatoki wiązałaby się z ponowną przebudową przedpola oraz części układu drogowego. Jednocześnie taka zatoka obsługiwałaby tylko jeden kierunek ruchu. W związku z powyższym brak takiej zatoki nie wpływa na funkcjonowanie dworca z uwagi na fakt, że obecnie istnieje wiele możliwości, by dogodnie i bezpiecznie dotrzeć do miejsca dalszej podróży koleją.

(ma.w)

eprasa.pl 040d4484b6



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Nie czekaj na miłość z zamkniętym sercem, bo możesz przegapić przygodę życia. Lenistwo ani późne wstawanie nie są mile widziane. Wciąż brakuje Ci gotówki. Pora pomyśleć jak to zmienić.

BYK 21.04 – 20.05
Drogi Byku, ten tydzień spędzisz marząc i śniąc o ukochanej osobie. W pracy bez zmian, a Ty poczujesz zmęczenie, wytrzymaj jeszcze kilka dni a Twoja praca będzie nagrodzona.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Partner czuje się już zmęczony ciągłymi zmianami Twojego nastroju. Szef zauważy Twoje rozdrażnienie. Brak gotówki może sprowokować kolejna kłótnię w domu, nie obwiniajcie siebie za wszystkie złe rzeczy.

RAK 22.06 – 22.07
Nie czyń drugiemu co tobie niemiłe. Ktoś naprawdę się stara. Nie narzekaj na brak pracy, ponieważ już od połowy maja nie będziesz miał ani chwili wolnej. Trzeba będzie przejść na skromniejszy styl życia.

LEW 23.07 – 22.08
Twój czar Cię nie opuszcza, więc i w tym tygodniu ciężko będzie się oprzeć lwom. Czas najwyższy zmienić podejście do swoich obowiązków. Zacznij poważnie traktować swoją pracę. Bardzo dobry okres dla lwów inwestujących w rozwój biznesu.

PANNA 23.08 – 22.09
Spróbuj się wycofać z tej znajomości, to nie jest odpowiednia osoba dla Ciebie. Tydzień pełen nowych obowiązków, które mogą Cię przerastać. Z początkiem maja zaczniecie zbierać żniwa swojej ciężkiej pracy. Szykuje się mały kryzys finansowy.

WAGA 23.09 – 22.10
Okaż wreszcie swoje uczucia. Ktoś czeka! Twoje zaangażowanie jest godne podziwu, jednak nie zawsze podoba się innym. Nieplanowane zakupy mogą wplątać Cię w kłopoty finansowe.

SKORPION 23.10 – 21.11
Partner coś ukrywa. Pora sprawdzić o co chodzi. Ostatnio przypominasz żandarma a nie współpracownika. Więcej samokontroli i wszystko wróci do norm. Spróbuj kontrolwać wydawanie pieniędzy.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie rezygnuj z okazji tylko dlatego, że czujesz wyrzuty sumienia. Przepracowanie nie pomaga się skupić na wykonywanych obowiązkach. Mały relaks pomoże Ci wrócić do sił.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wsłuchaj się w potrzeby partnera. Od dawna próbuje Ci coś powiedzieć. Brakuje Ci stałego zajęcia, ale to nie powód by obwiniać za to cały świat. Zwrot pożyczki lub niewielka wygrana na loterii.

WODNIK 20.01 – 18.02
Nie broń się przed płcią przeciwną. Komplementy są szczere i nie powinny Cię dziwić. Ktoś zaproponuje współpracę. To dobry okres na rozpoczęcie czegoś nowego. Pusty portfel ma to do siebie, że nie można bezsensownie wydawać gotówki.

RYBY 19.02 – 20.03
Pomimo dzielącej was odległości uczucie jest coraz gorętsze, może to właśnie Twoja „druga połówka"? Pojawi się teraz okazja dobrego zarobku. Ostatnio nie cieszy Cię nawet mała wygrana. Pora pomyśleć dlaczego tak się dzieje.

opracowała Margita • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Jasiu zakończył szkołę średnią z najlepszymi wynikami i jemu przypadł zaszczyt przemówienia podczas rozdania świadectw. Stanął na podeście i zaczyna:

– Chciałbym bardzo podziękować mojej kochanej mamie za ten wspaniały wpływ, jaki na mnie miała. Za to że zawsze była przy mnie, cały czas mogłem na nią liczyć i że pomagała mi kiedy tylko tej pomocy potrzebowałem. Kocham ją nad życie i nie wiem, kim bym był gdyby nie ona....

Nagle Jasio stęknął, zatrzymał się i zaczął z trudnością literować słowo. Jednak przerwał na chwilkę i w końcu przemówił:

– Przepraszam bardzo za przerwę, ale pismo mojej mamy jest takie niewyraźne!

☺☻☺

W parku na ławeczce siedzi młoda para. Po chwili dosiada się do nich dziadek. Dziewczyna mówi do chłopaka:

– Boli mnie nosek. Chłopak pocałował ją.

Dziewczyna mówi:

– Już nie boli.

Po chwili:

– Boli mnie czółko.

Chłopak pocałował ją w czoło.

Dziewczyna:

– Już nie boli.

Dziadek z niedowierzaniem się pyta młodego człowieka:

– A czy hemoroidy też pan leczy?

☺☻☺

Idzie sobie Rabinowicz ulicą, patrzy – wypadek. Samochody porozbijane, ludzie leżą.

Podszedł bliżej:

– Agent ubezpieczeniowy już był?

– Nie...

– No to się z wami położę.

☺☻☺

Pacjent ustala szczegóły dotyczące zbliżającej się operacji:

– A ile będzie kosztować narkoza? – pyta.

– 1 500 złotych – odpowiada anestezjolog.

– 1 500 złotych za to, żeby mi się film urwał? Trochę za drogo, nie sądzi pan?

– Nie. Urwany film dostaje pan gratis. Opłata jest za to, żeby znowu zaczął się wyświetlać...

eprasa.pl 040d4484b6